Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: **Pościg za zbiegami z Koronowa.** 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 189. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 18 sierpnia 1935 r. | Rok XXIX.

Wschód czy Zachód?

Polska leży na zachodzie Europy, nietylko w znaczeniu geograficznem, ziemie polskie są historycznie zachodem. Nie będziemy dyskutować nad tem, czy nas Polaków chrześcijaństwo umieściło na „zachodzie“, czy też genjusz naszego plemienia sam usadowił się w klimacie kultury i cywilizacji europejskiej. Stwierdzamy krótko i zwięźle: Polska jest „członkiem Akademji Zachodniej Europy“ i to bynajmniej nie najmłodszym.

Jak bowiem geologiczne pokłady minerałów nie przesuwają się według nowej wiedzy, jaką kołkami oznacza kataster na powierzchni ziemi przy parcelacji, tak też pokłady „ducha polskiego“ ani się przesuwają ani znikają ze swego łożyska, tylko trwają zmagazynowane w głębi świadomości stuleci, poprawiane solidną robotą dziejów narodu i dziejów otaczającego nas świata. Jak nikt biegu Wisły nie zatrzyma i nie wskaże jej koryta do Morza Bajkalskiego, jak Giewont nie pozwoli się ruszyć i przenieść na brzeg Bałtyku, tak polska umysłowość nie da się umieścić w przestrzeni pomiędzy Uralem a Kaukazem. Kto zaryzykuje transplantację tego drzewka, nie będzie zbierał z niego owoców, jak również drzewko polskiej umysłowości nie będzie uginać się przed powiewem bizantyjskiego wiatru.

Wschód czy zachód? — przed taką alternatywą stanęła Polska w długich latach udręki porozbiorowej. Wschód czy zachód? — pytamy dzisiaj, gdy usiedliśmy znów do kołowrotka historji, by prząść nić dalszych dziejów naszego narodu.

Zachodnia Polska położyła Bismarcka na obie łopatki mimo prawa o wywłaszczeniach przy wydatnej, gorliwej i sprężystej robocie legjonu landratów, komisarzy obwodowych i — sądów. „Zachód“ umysłu polskiego ani drgnął. Choć zdawało się niemożliwością wytrzymać „w tem piekle walki“ (Piłsudski). A przecież był to pruski Bismarck, przed którego potęgą mieli respekt nawet egipscy wydzierżawiciele osłów, którzy reklamowali turystom zagranicznym swoje czworonożne wehikuły taką apostrofą: „Mein Herr, Milord, Monsieur „Esel, Bismarck-Esel“. Taką to miał wyrobioną firmę nieugięty, największy, a najmetodyczniejszy niszczyciel polskości. A jednak uległ. I dzieło jego zakończyło się syrenim apelem Wilhelma II na początku wojny światowej: „An meine lieben Polen“. Ta „miłość“ tego największego tchórza świata i historji, to nie był komplement pod adresem Warszawy i przyległości, to był uzasadniony strach przed niemieckimi obywatelami „polnischer Zunge“, których dobrze znał i o których wiedział, że chowają „wielki dorobek“ (Piłsudski) polskiej europejskości, aby go przy nadarzającej się sposobności złożyć jako fundamentalny kapitał zakładowy przyszłej niepodległej Polski.

Polityczny świat niemiecki dobrze się orjentował, że najwartościowszym i najgroźniejszym dla ich ekspansji, a najdodatniejszym dla samej Polski składnikiem jest zachodnia (dla Niemców wschodnia) połać ziem polskich ze swą społecznie i ideowo zwartą ludnością, świadomą swej siły moralnej i dumnej ze swych materjalnych i cywilizacyjnych zdobyczy. Wielkopolska, Pomorze i Śląsk stanowią niejako uprzywilejowane akcje w tem odrodzonem przedsiębiorstwie polskiej niepodległości. Nie czują one potrzeby zastrzyku nowoczesnych i nie wiadomo gdzie preparowanych szczepionek polskości, bo mają swoje własne serum zachodnio-polskiej europejskości, a **ich „prorządowość“ jest czysto polska,** nie sanacyjna w pojęciu dzisiejszego wypaczenia i wykolejenia. Bez opozycyjnej żółci trzeba to mężnie powiedzieć: **sanacyjna ścieżka prowadzi w zarośla i gąszcze, w których sobie swobodnie rąk podać nie będziemy mogli.** Musi się znaleźć droga pojednania, a prowadzi ona przez podwórze Wielkopolski, Pomorza i Śląska, które muszą przejść wspólnie „szaleniec legjonista“ z roku 1914 i zawzięty poznański powstaniec z roku 1918 i śląski z roku 1921. To jest ta **prawdziwa elita,** powołana do wyboru senatorów Rzeczypospolitej. To

Zamach na króla Albanji

Adjutant króla zabity.

Tirana, 17. 8. W czwartek po południu dokonano tu zamachu rewolwerowego na **adjutanta króla Zogu, gen. Leona Gagliardi, b. oficera austrjackiego,** który od kilku lat znajduje się w służbie króla albańskiego. Gen. Gagliardi przejeżdżał w limuzynie przez najbardziej ożywione ulice Tirany, gdy nagle na stopień samochodu wskoczył jakiś mężczyzna i dał **kilka strzałów z rewolweru,** raniąc śmiertelnie adjutanta oraz szofera. **Gagliardi poniósł śmierć na miejscu,** szofer zmarł z odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala.

Zamachowiec został porwany przez wzburzony tłum i tylko z trudem udało się policji uchronić go przed zlinczowaniem. Jest to niejaki **Czekresi,** który przed kilku dniami wypuszczony został z więzienia, gdzie odbył karę 3-letniego więzienia za **usiłowany, lecz nieudały zamach na króla Zogu.** Podczas przesłuchania Czekresi zeznał, że **zamach skierowany był właściwie na króla Zogu,** ponieważ sprawca znając samochód króla, w którym jechał adjutant, przypuszczał, że znajduje się w nim również król.

Jest to już **drugi zamach na króla Zogu,** którego ofiarą padł adjutant królewski.

W lutym 1931 r. dwaj albańscy oficerowie dokonali zamachu rewolwerowego na króla w Wiedniu, w chwili gdy po opuszczeniu przedstawienia w operze, król Zogu wsiadał do samochodu. Ówczesny adjutant, zauważywszy zamachowców, błyskawicznie zasłonił króla własnem ciałem i zginął od kul spiskowców, przeznaczonych dla króla. Król Zogu w ten sposób ocalał.

Ateny. (PAT) W Epirze rozeszła się pogłoska, że na południe od Tirany w Albanji wybuchł bunt. Według wiadomości, nadeszłych z Tirany, wypadki w Albanji rzekomo miały się ograniczyć do **lokalnych rozruchów.** Natomiast w jednej z miejscowości granicznych minister wojny generał Condilis otrzymał telegram od gubernatora Ofiru, w którym gubernator donosi, że **w Albanji wybuchła rewolucja.** Powstańcy posuwają się szybko ku stolicy. Doszło już podobno do krwawej walki, w której poniósł śmierć dowódca wojsk rządowych. Przywódcą rewolucjonistów jest niejaki Sefket Birlaci.

Komunikat urzędowy.

Tirana, 17. 8. (PAT) Albańskie biuro prasowe donosi: Z nieznanych dotychczas powodów został zamordowany w miejscowości Fieri generał Gagliardi. Po tem morderstwie w Fieri doszło do rozruchów. Władze szybko przywróciły spokój. Przywódcy rozruchów zostali ujęci. W całej Albanji panuje spokój.

Dyktatura Reichswehry w Niemczech

Hitler pozostanie — Goering ma być usunięty.

Wiedeń, 17. 8. Tutejsza prasa donosi, że w kołach dyplomatycznych Berlina liczą się poważnie **z ogłoszeniem dyktatury wojskowej w Niemczech.** Ma to być jedyne wyjście z sytuacji, zaostrzonej niezwykle przez **walkę z katolicyzmem i wzrostem propagandy komunistycznej.** Pisma tut. zaznaczają dalej, że dyktatura Reichswehry **nie zamierza usunąć Hitlera,** którego ogromny wpływ na naród niemiecki pragnie wyzyskać, ale **usunie gen. Goeringa,** który w kołach generalicji niemieckiej nie cieszy się sympatją.

„Neuzeit Weltblatt“, uchodzący za organ prezydenta Miklasa, donosi w związku z wiadomościami o dyktaturze wojskowej w Niemczech:

„W Rzeszy zaostrzyły się **przeciwieństwa** wyznaniowe do tego stopnia, że **rząd sam nie może już opanować sytuacji a jedynem wyjściem jest dyktatura wojskowa.** W sztabie Reichswehry zapanowało przekonanie, że nie może ona się dalej przypatrywać stosunkom, które **prowadzą Rzeszę do katastrofy.** Szczególnie groźne jest **niezadowolenie chłopów,** wśród których miał już miejsce bojkot podatkowy.

Z Nadrenji nadchodzą codziennie wiadomości **o walkach między hitlerowcami a katolikami.**

Ostro uzbrojone szturmówki używają broni, lecz także broni używają ich przeciwnicy katoliccy mimo, że szturmówki występują w charakterze służby bezpieczeństwa.

Ostatnio rozwijają **jawnie swą działalność również komuniści,** rozrzucając ulotki głównie wśród robotników węglowych i metalowych.

Jednocześnie **dalsza oczekiwana zniżka płac robotniczych wywołuje w państwie niepokój.**

Od pewnej osobistości politycznej z Niemiec dziennik otrzymał następujące informacje: Nie jest wcale przesadą, że **stosunki aprowizacyjne,** panujące w Niemczech, **zaczynają przypominać czasy wojenne.** Wiele artykułów niema wcale w halach, zwłaszcza nurtuje niezadowolenie wśród kobiet, co nie pozostaje bez wpływu na nastroje ich mężów.

Teror nie osiąga już celu z tego powodu, że **ludzie przestali się już bać i przezwyciężyli strach.**

Prestiż państwa zaczyna zanikać i to jest groźną przestrogą. Zupełnie fałszywie ocenia się zagranicą sprawa Stahlhelmu. Pozornie jest to organizacja bezbronna, skoro rozwiązuje się ją bez oporu. W gruncie rzeczy jednak **Stahlhelm pracuje w dalszym ciągu.** Wystąpienie Mackensena z tej organizacji nie jest bez znaczenia. Krok tego starca przypomina niektóre decyzje Hindenburga ostatniego okresu jego rządu. Decyzje te znało kilku wtajemniczonych, a poznały je koła polityczne dopiero po jego śmierci.

Oddzielnie działający Stahlhelm w połączeniu z groźnemi objawami gospodarczemi jest dowodem **słabości reżimu,** której dowodzi również **zupełny zastój niemieckiej polityki zagranicznej.**“

Miłe złego początki...



Ten odważny szczeniak może sobie na abisyńskich kolcach pokłuć mordkę.

są ci „niepodległościowcy" **bez takiej** czy innej „orjentacji"; każdy z nich **w** swoim czasie orjentował się po polsku. Legjonista rzucił swój „los na stos" i szedł na przebój, powstaniec wielkopolski i śląski wyliczył swoją godzinę z ołówkiem w ręku i szedł — na pewnika. Czy temperatura patrjotyzmu tych bataljonów wolności polskiej wykazuje różne kreski? **Czy zasługa ich ma różną wagę?** Powstańcy nie szukali na szlaku „kadrówki" zaborcy pod osłoną armat Kruppa i Skody. Tego wroga mieli na własnych „oleandrach" i z pogardą śmierci musieli walczyć, by się nie pozwolić osaczyć. Nikt im nie pomógł, nikt; gołą ręką zdobywał pancerki i maszynówki i kompletował swoją broń na oddziałach Grenzschutzu. Miał pecha, bo nie miał „komendanta", któryby był jego orędownikiem, ale komendantem powstańca był ktoś bardzo wysokiej rangi — duch zachodniej Polski, przed którym naczelnik państwa z roku 1919 stanął na baczność na zamku poznańskim. Historja już to napisała na krwawym pergaminie, a przez usta śp. marszałka Piłsudskiego rozkazała, by „tchnienie cywilizacji europejskiej przeniknęło całą Polskę" (Piłsudski).

To jest testament, sporządzony nie przez chorego po zaopatrzeniu go na drogę w zaświaty, ale złożony do protokółu przed narodem w pełnej świadomości i poczuciu odpowiedzialności za losy przyszłości naszych pokoleń.

Wykonajmy ten testament, ale uczciwie, „bez dymnych zasłon", za któremi wykonywać lubi swoje manewry obcy Polsce „wschód". **Trzeba, by polski zachód zamieszkał na wschodzie, a nie, by wschód wypierał zachód.** To waszem zadaniem, legjoniści i powstańcy — tego dzieła musicie dokonać. — Zaschły wasze rany — niech zaschną rany uprawianej na nowo dzielnicowości.

Wrzućcie memorjał do skrzynki władców w Warszawie. Memorjał niech zawiera dwa rozdziały: pierwszy niechaj ma tytuł: „Nami rządzić ma prawo, ale nietylko na papierze", a drugi rozdział niech brzmi: „Istnienie europejskiej cywilizacji niechaj przeniknie całą Polskę".

Te dwa artykuły codziennej polskiej potrzeby leżą gotowe w magazynach Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Eksport na wschód może się odbyć każdego dnia. Kolportaż tych artykułów powierzamy legjonistom i zachodnim powstańcom — bez prowizji sanacyjnej.

Dr. Jurek.

Rozmowy francusko-angielsko-włoskie

na temat Abisynji.

Paryż, 17. 8. (PAT) Obrady w konferencji francusko-angielsko-włoskiej mają charakter obrad **ściśle zamknięty** między premjerem **Lavalem**, ministrem **Edenem** i baronem **Aloisim**. Pierwsza konferencja rozpoczęła się w godzinach porannych i trwała bez przerwy zgórą 2 i pół godziny. Premjer Laval wyszedłszy po konferencji, oświadczył dziennikarzom, że **w obecnej chwili niema nic im jeszcze do powiedzenia.** Po południu rozmowy trzech ministrów zostały **wznowione.**

Prasa rozpisując się obszernie o naradach, naogół ma ton pesymistyczny. „Le Temps" pisze, że w chwili rozpoczęcia rozmów **daleko jest jeszcze do rozsądnego układu**, nie znaczy to jednak, by nie można było znaleźć wyjścia z sytuacji i by określić położenie jako beznadziejne. Dziennik stwierdza dalej, że formuły, przedstawione przez Rzym, mogą ulec zmianie w miarę dalszych narad.

Abisynja gotowa do ustępstw nie naruszających jej suwerenności.

Paryż, 17. 8. (PAT) Po popołudniowych naradach premjer **Laval** w otoczeniu ministra **Edena** i barona **Aloisiego** przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że dzisiejsze **obrady poświęcone były zbadaniu dokumentów dyplomatycznych**, dotyczących stosunków Francji, Anglji i Włoch z Abisynją. W dalszych rozmowach — oświadczył premjer Laval — będziemy się starali **wspólnie znaleźć środki pokojowego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego.**

W kołach dyplomatycznych twierdzą, że wszystko wskazuje na to, że dzisiaj ze strony Francji i Anglji wysunięte zostaną pewne **nowe wnioski**, co do których delegat włoski skomunikował się z Rzymem. Jakkolwiek delegacja włoska dostarczyła dziś pewnych danych co do charakteru żądań włoskich, to jednak **żądania te nie zostały jeszcze całkowicie sprecyzowane.** Tymczasem, jak przypuszczają rząd abisyński skłonny jest poczynić następujące koncesje: 1) udzielenie **gwarancji bezpieczeństwa** co do kolonij włoskich w Somali i Erytrei, jak również gwarancyj dotyczących Włochów, przebywających w Abisynji, 2) poczynić Włochom **szereg ułatwień w dziedzinie budowy dróg i kolei żelaznych.** Cesarz Abisynji poza tem nie określił maksymalnej granicy swoich ustępstw, oczekując zkolei żądań Włoch. W każdym razie **negus nie pozwoli na jakiekolwiek zakwestjonowanie suwerenności Abisynji.**

Woda Bałtyku w Czarnem Morzu.

Podniosła uroczystość na rumuńskiem „święcie morza".

Constanca, 17. 8. (PAT.) Po uroczystym bankiecie, który przeciągnął się do późnego wieczora, król wraz z posłem Arciszewskim, delegacją polską, członkami rządu z premjerem na czele oraz całem swojem otoczeniem udał się na molo Mamaia. Tu **poseł Arciszewski wręczył królowi puhar z wodą z Bałtyku**, przewiezioną przez spływ polskich kajakowców, wypowiadając przytem następujące słowa: „Nikt lepiej niż nasze dwa narody nie jest przeznaczony, by **połączyć morza północne z morzami południowemi".** Król, wziąwszy puhar z rąk posła Rzplitej, zwrócił się do obecnych, mówiąc: „Wyrażam przekonanie, iż temu aktowi symbolicznemu odpowiada rzeczywistość w ścisłej łączności Bałtyku z Morzem Czarnem poprzez węzły przyjaźni, łączące oba nasze narody". Wśród uroczystego milczenia **król przelał wodę z puharu w fale Morza Czarnego.**

—n—

Sprawa traktatu handlowego

polsko-australijskiego.

Warszawa, 17. 8. (PAT.) Dnia 16 bm. przybył do Warszawy minister do spraw traktatowych Australji **p. Henry Gullett** w towarzystwie dyrektora departamentu p. **Artura Moors** oraz p. **G. M. Garthy.** Minister Gullett wraz z otoczeniem przyjęty był przez min. przem. i handlu **Floyar-Rajchman** oraz podsekretarza stanu **Doleżala.** Celem przyjazdu jego z Australji jest **sprawa uregulowania stosunków gospodarczych między Polską a Australją,** ewentualnie na podstawie traktatu, bowiem dotychczas Polska nie posiada umowy handlowej z Australją.

Premjer Sławek na Zamku.

Warszawa, 17. 8. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. prezesa rady ministrów Walerego Sławka, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Biskup Kubina u Ojca św.

Citta del Vaticano, 17. 8. (PAT) Biskup częstochowski Teodor Kubina przyjęty był w dniu dzisiejszym w Castel Gandolfo na prywatnej audjencji u papieża.

Likwidacja rewolty albańskiej.

Białogród, 17. 8. (PAT.) General Guiliardi został rzekomo zabity w starciu z powstańcami, gdy na czele wojsk rządowych udał się do południowej Albanji w celu **stłumienia rewolty.** Wraz z nim zginął kpt. Vahiri. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci gen. Guiliardi rząd albański wysłał posiłki pod dowództwem gen. Arabitosa.

Według nieoficjalnych wiadomości, w starciu z wojskami rządowemi ze **strony powstańców zginęło 50 osób.** Ze strony wojsk rządowych **padło 10 żołnierzy.** W prowincjach objętych powstaniem wprowadzono **sądy polowe.** Dokonano licznych egzekucyj.

Słynny lotnik Post zginął podczas lotu nad biegunem.

Seattle, 17. 8. (PAT.) Lotnik amerykański Willey Post, który w towarzystwie znanego aktora amerykańskiego Willy Roggersa zamierzał dokonać przelotu nad biegunem w kierunku Leningradu, spadł z samolotem na ziemię o 15 mil od Point Barrow, najbardziej wysuniętej na północ placówki zamieszkałej przez białych w Ameryce. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Lotnik Post zdobył dwukrotnie w latach 1931 i 1933 rekord w locie dookoła świata i był pionierem lotów stratosferycznych.

Samolot runął.

W czasie lotu ćwiczebnego w pobliżu lotniska w Katowicach samolot aeroklubu śląskiego, pilotowany przez **Zbigniewa Litwińskiego**, wpadł w korkociąg i runął na ziemię. Aparat został kompletnie zniszczony, pilot zaś, po przewiezieniu do szpitala, **zmarł** na skutek odniesionych obrażeń.

Niszczycielski szlak burzy.

Nieobliczalne straty w Krakowie i okolicy.

Kraków, 17. 8. (PAT.) Z okolicznych miejscowości nadeszły do Krakowa wiadomości **o bardzo wielkich szkodach, wyrządzonych przez huragan zarówno w budynkach, jak i drzewostanie.**

Pod samym Krakowem został m. in. **silnie uszkodzony budynek stacyjny kolei Kraków—Bonarka.** Duży park przy fabryce „Solvay" w Borku Fałęckim został w znacznej części zniszczony. W samym Krakowie **huragan uszkodził m. in. znacznie dwa kościoły**, mianowicie kościół SS. Norbertanek na Zwierzyńcu i drewniany kościółek na Salwatorze. **W Krakowie powalonych zostało przeszło 600 starych drzew, będących ozdobą plant i parków.** Park dr. Jordana stracił niemal cały drzewostan starych drzew w liczbie 170. **Straty wyrządzone przez huragan na terenie Krakowa wynoszą kilkaset tysięcy złotych.**

Likwidacja fabryki fałszywych pieniędzy.

Warszawa, (Tel. wł.). Wywiadowcy urzędu śledczego zlikwidowali wytwórnię fałszywych pieniędzy, mieszczącą się w mieszkaniu Antoniego Kowalczyka przy ul. Handlowej 9.

Podczas rewizji znaleziono zapas gotowych do kolportażu fałszywych monet 2-u złotowych oraz wszelkie przyrządy, potrzebne do wyrabiania pieniędzy, jak również metal.

W mieszkaniu Kowalczyka zastano kolporterów fałszywych monet Wacława Winaiciela (Radzymińska 32), Marję Romanowską i Edwarda Bilińskiego (oboje zamieszkali przy ul. Łomżyńskiej nr. 26).

„Fabrykanta" pieniędzy aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

30000 zł poszło z dymem

Podpalenie przez włóczęgów?

Inowrocław. W Linkowie spaliły się dwie stodoły, zapełnione zbożem, dalej spalił się chlew, 2 krowy, 1 jałówka, 1 źrebak, 4 warchlaki, 50 kur i urządzenie rolnicze. **Straty wynoszą około 30 tysięcy złotych.** Poszkodowany jest właścicielem 300-morgowego gospodarstwa **Świderski Wawrzyniec** z Linkowa. Przyczyna pożaru nie została ustalona, zachodzi silne **podejrzenie zbrodniczego podpalenia przez włóczęgów,** którym pogorzelec odmówił jałmużny.

Rezultat krwawych porachunków.

Ofiara dogorywa w szpitalu.

Świecie. We wsi Niemieckie Stwolno, na nizinie nadwiślańskiej został bardzo ciężko pobity i pokłuty nożem w plecy, żołądek, szyję i głowę 20-letni Erwin Świerczyński z N. Stwolna.

Wymienionego w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala powiatowego w Świeciu. Mimo starannej opieki lekarskiej jest tylko słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Jak zdołano ustalić, został on pokłuty nożem przez trzech junaków z obozu pracy, położonego po przeciwległym brzegu Wisły, w Dobrach Chełmińskich niej. Ignacego Zdrałę, Edmunda Zarębę i Jana Dygę, którzy przeprawili się na lewy brzeg Wisły do przeciwległego Stwolna.

Finlandja i jej polityka.

Finlandja — kraj tysiąca jezior i wodospadów, które praca ludzka zamieniła w olbrzymie zbiorowiska energji elektrycznej — jest ojczyzną narodu praktycznego, o jasno nakreślonej linji rozwoju, wyrobionej i prawdziwej demokracji, a przytem logicznej i konsekwentnej organizacji życia społecznego. Jeżeli te cechy charakteryzujące społeczeństwo o bardzo wysokiej cywilizacji, spotykamy we wszystkich przejawach polityki wewnętrznej Finlandji — to jeszcze wybitniej zaznaczają się one na tym odcinku międzynarodowych stosunków, który obejmuje zagadnienia, związane z basenem bałtyckim i państwami środkowej i północnej Europy.

Finlandja zawdzięcza swoją niezależność narodową własnej, odrębnej kulturze, tak ogromnie różniącej się od cezaryzmu Rosji, którego cień legł na szwedzkim **Abo** i fińskich **Helsinkach.** W przeciwieństwie do Polski, zagrożonej przedewszystkiem od Zachodu i walczącej z nawałą germańską o utrzymanie stanu posiadania na Pomorzu, Śląsku i Poznańskiem, Finlandji groziło tylko jedno niebezpieczeństwo i jeden wróg. **Była nim Rosja.** Klęska państwa carów stała się początkiem niepodległości północnej, bałtyckiej republiki. Niemiecki „Drang nad Osten" nie przedstawiał dla Finlandji zarodków niebezpieczeństwa. Zwycięska Rzesza mogła zniszczyć Moskwę, mogła oderwać od niej szeroki pas Litwy, Łotwy i Estonji — ale w żadnym razie nie sięgnęłaby po Petersburg i nie przekroczyłaby Zatoki Kronsztackiej. Po traktacie brzeskim w 1918 roku linja, którąby poszły zwycięskie Niemcy — zarysowywała się wyraźnie: nowy rozbiór Polski zatrzymałby na długo ekspansję germańską w Środkowej Europie. Strawienie krajów bałtyckich musiałoby stać się kwestją wielu lat. Hegemonja Berlina może zaważy do pewnego stopnia na życiu gospodarczem Finlandji — natomiast nie zagroziłaby nigdy jej niepodległości. I dlatego w tym samym czasie, kiedy Polska utożsamiała odzyskanie swego państwowego bytu ze zwycięstwem Francji — **orjentacja polityków finlandzkich kierowała się całkowicie na Berlin.**

Tak było w 1918. Klęska Rzeszy byłaby w innych warunkach bardzo poważnym ciosem dla Finlandji — ale zwycięstwo koalicji zbiegło się z rewolucją w Rosji i całkowitym rozkładem państwa carów. Chaos moskiewski pozwolił na organizację fińskiego państwa, którą podjęto natychmiast; katastrofa przeciwników Rosji nie pociągnęła złych następstw w Helsinkach. Ale sympatje niemieckie pozostały w Finlandji: zaznaczają się one bardzo silnie i Rzesza może uchodzić nietylko za państwo, z którem jakikolwiek konflikt jest wykluczony, lecz przeciwnie, **w Helsinkach uważa się Niemcy za ewentualnego sprzymierzeńca w razie wojny z Rosją.**

Niebezpieczeństwo konfliktu z Sowietami nie jest bezpośrednie — a niemniej jednak wzrost militaryzmu w państwie Stalina zaczyna niepokoić Finlandję.

Obawy te, którym często daje wyraz prasa fińska, są o tyle poważniejsze, że uznanie „republiki suomi" przez Sowiety nie przekreśliło bynajmniej wszystkich spraw spornych. Należy do nich w pierwszym rzędzie **kwestja Keralji,** wielkiego obszaru między jeziorem Ladoga a półwyspem Murmańskim. Jest to kraj etnograficznie fiński, którego ludność grawituje naturalnie na zachód. Sytuacja Finów w Keralji jest niezwykle ciężka, konflikty z władzą sowiecką są tam na porządku dziennym, stosunki między ludnością a administracją sowiecką są jeszcze gorsze, aniżeli na Ukrainie. Nic więc dziwnego, że niedola rodaków z za sowieckiego kordonu znajduje silny odzew w Finlandji.

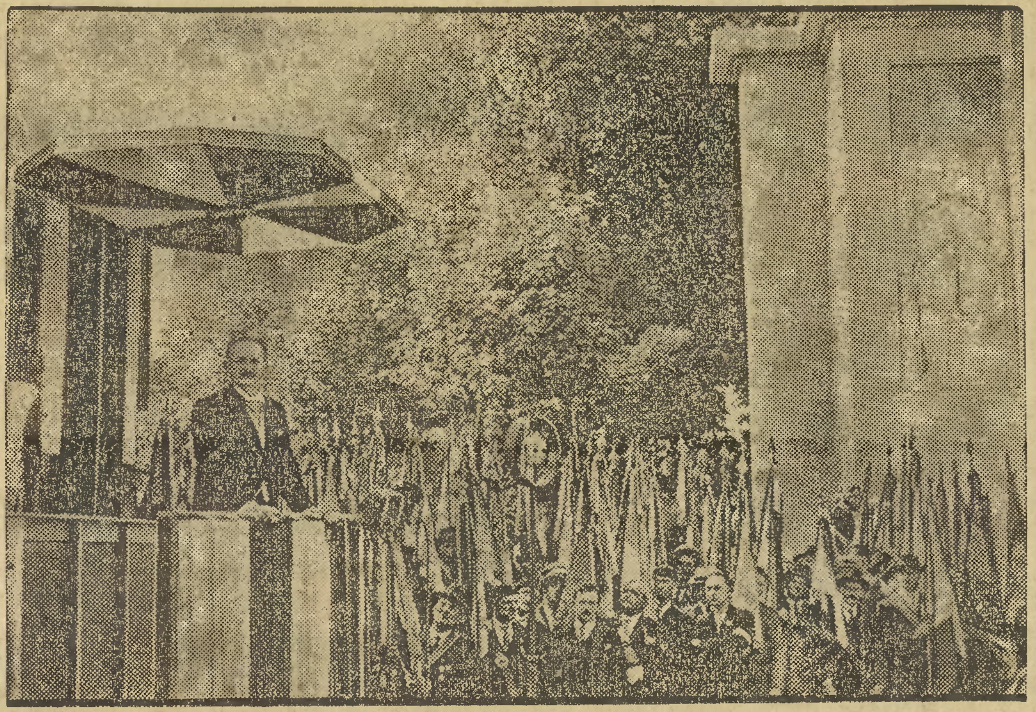
Z tego też powodu wielkie plany Rosenberga — ekspansji niemieckiej na wschód i pochodu na Rosję znajdują w Helsinkach sympatyczne echo; w razie klęski Rosji, Finlandja nie potrzebowałaby się obawiać niebezpieczeństwa ze strony Sowietów, a poza tem mogłaby liczyć **na spadek w postaci krajów na Murmaniu i północnym zachodzie Rosji.**

Wszystkie te kwestje odbijają się w polityce zagranicznej Finlandji. W Helsinkach sprawą zasadniczej wagi jest **zabezpieczenie się od strony Rosji.** Natomiast do żadnego układu, któryby mógł krępować wolność ruchów niemieckich na Wschodzie — niema najmniejszego powodu przystępować. Idea Paktu Wschodniego spotkała się w Finlandji z przyjęciem bardzo nieprzychylnem; uważano pakt ten za niepotrzebny i z punktu widzenia interesów fińskich nawet szkodliwy. O jakiemkolwiek zobowiązaniu się do wystąpienia przeciwko atakowi Niemiec niema naturalnie mowy: w przeciwieństwie do państw bałtyckich — Litwy, Łotwy i Estonji, nie leży ono również w najmniejszej nawet mierze na linji interesów Finlandji. W koalicji, któraby miała na celu hamowanie ekspansji niemieckiej, **Finlandja nigdy udziału nie weźmie:** przeciwnie, zwycięstwo Niemiec powitanoby, podobnie jak to było w styczniu 1918 roku — ogromnie przychylnie w Helsinkach.

Ale z drugiej strony trzeźwa i przewidująca polityka Finlandji zdaje sobie doskonale sprawę z faktu, że obecna sytuacja zarówno wewnętrzna jak i międzynarodowa Niemiec nie jest nadzwyczajna. Zbyt jawne angażowanie się po stronie Niemiec mogłoby wywołać całkiem niepożądaną reakcję w Moskwie i zaostrzyć stosunki nietylko ze Sowietami, ale także z innemi państwami antyniemieckiego frontu na Zachodzie. Finlandja nie żywi bynajmniej chorobliwych ambicyj a już zupełnie niema zamiaru narażać swego bezpieczeństwa **za cenę złudnych miraży prestiżowych.** Tkwiąc uczuciowo bardzo silnie w obozie niemieckim — lawiruje między Moskwą a Berlinem, śledząc z napiętą uwagą zmiany, zachodzące w polityce państw środkowo-europejskich. Stąd też pochodzi interesowanie się nową orjentacją w polskiej polityce zagranicznej, komentowane z wielką zresztą rezerwą w prasie fińskiej. Ale wszystkie pogłoski o jakimś „wspólnym froncie bałtyckim" są bezpodstawne. Interesy fińskie **nie pokrywają się z interesami państw bałtyckich,** polityka Helsinek idzie innym torem, aniżeli interesy Łotwy, Litwy i Estonji, to jest państw, leżących na osławionej „linji Rosenberga". Tak samo interesy Finlandji nie utożsamiają się we wszystkich punktach z żywotnemi problemami Polski. Utrzymanie najpoprawniejszych stosunków międzypaństwowych i gospodarczych z sympatycznym i dzielnym narodem Finów jest ze wszechmiar wskazane — ale tej, już i tak bardzo szerokiej granicy, przekraczać nie należy.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Prezydent Francji przemawia.



W czasie uroczystości poświęcenia pomnika poległych w Metzu prezydent republiki Lebrun wygłosił przemówienie, nawołując Francuzów do zgody i jedności.



Pod obcą maską Powieść.

MAREK ROMAŃSKI

72)

(Ciąg dalszy).

— Jakąkolwiek porę bym wybrał, każda z nich będzie dla pani nieodpowiednia... Chciałem wtedy w cukierni Jännera, ale to nieszczęsne zajście.. Potem nie mogłem się doprosić...

— Byłam zajęta — rzekła zimno.

— O, nie dla wszystkich. — odparł z sarkazmem.

— Poruczniku! Zdaje mi się, że chce mnie pan obrazić...

— Niechże Bóg broni. Nie chciałem w niczem dotknąć pani, ale zamyka się poprostu przede mną wszelkie możliwości porozmawiania w cztery oczy i porozumienia się z panią... Dla nikogo nie jest pani tak niełaskawa, jak dla mnie, nikogo pani tak nie unika, jak mnie. Jakby bała się pani zostać ze mną sam na sam...

— Byliśmy przecież razem i tylko we dwoje w cukierni Jännera...

— O tak! — potwierdził z goryczą. — Wie pani równie dobrze, jak ja, czem skończyło się to spotkanie... Zdenerwowała się pani tak bardzo...

— Przypuszczam.

— Od tego czasu stara się pani unikać mnie jeszcze bardziej...

Westchnęła ciężko. Nie bez trudu przywołała pobłażliwy uśmiech na swe wargi. Przywoływała go ostatnio zawsze, ilekroć rozmawiała z tym młodym człowiekiem.

— Przykro mi, panie poruczniku, lecz cierpi pan na urojenia... Unikam pana? — ruszyła ramionami. — To przecież czysty nonsens. Czyż można zresztą pana unikać? Zarzuca mnie pan pytaniami, na które nie mogę znaleźć odpowiedzi, zdaje się pan być niezadowolony z mego postępowania wobec pana, jakby pan miał wogóle podstawy do roszczenia sobie jakichś praw do mej osoby... A przecież ja mogłabym zkolei zapytać pana, dlaczego staje się pan poprostu moim nieodstępnym cieniem, dlaczego tak, jak spotkałam pana podczas rewizji paszportowej w Szczecinie, a potem w berlińskim pociągu, spotykam pana teraz wszędzie, gdzie tylko się ruszę... Bywa pan wszędzie tam, gdzie ja bywam, żebym na żart wybrała się do teatru lub opery — mogę być spokojna, że zastanę tam pana również... Od dłuższego czasu nie mogę zrobić kroku, by pana nie spotkać, by nie natknąć się na pana, robiącego mi później wymówki, że pana unikam. Ależ pana nie można uniknąć i zdołał pan nawet przyzwyczaić ludzi, że w towarzystwie, w którem ja jestem, musi być zawsze pan...

— Tak. Poto tylko, by patrzeć, jak flirtuje pani z innymi...

— Poto tylko... — uśmiechnęła się — Ha, skoro robią panu przyjemność podobne obserwacje...

Zmierzyli się spojrzeniami. Greta spokojnie wytrzymała jego wzrok.

— Jeżeli obecność moja w pobliżu pani jest pani tak dalece przykra... — wyszeptał zmieszany.

— Pan naprawdę jest dziś w szczególnym nastroju... Ja ani nikogo nie wyróżniam, ani nikogo nie unikam...

Wiedziała, że w tej chwili nie mówi szczerze, wiedziała, że w tej chwili nie mówi prawdy, ale nie pozostawało jej nic innego, jak postępować z nim nadal w ten sposób, dopóki się tylko da. Była to jedyna rada, by nie dopuścić do nowej komplikacji w jej życiu, do komplikacji, o której myślała często, ale nad skutkami której wolała się nie zastanawiać.

Starała się go unikać istotnie, o ile mogła to uczynić bez zwracania uwagi otoczenia na swe postępowanie. Obrała taktykę trzymania się od niego zdaleka, bo kobiecą intuicją odgadywała doskonale, jakie uczucia budziła w oficerze marynarki, bo domyślała się, że uczucia te dojrzewają, potęgują się i stają się coraz żywsze i gwałtowniejsze. Nie robiła tego ze względu na niego, lecz ze względu na siebie. Postępowała, jak człowiek, który zamyka oczy, by nie widzieć pożaru i usiłuje wmówić w siebie, że pożaru niema, a potem skoro oczy otworzy, przekonywa się, że pożar nietylko jest, lecz że rozszerzył się nawet i że obejmuje coraz to większą przestrzeń.

W takich chwilach, kiedy otwierała oczy i zdobywała się na odwagę spojrzenia w twarz nowej rzeczywistości, ogarniała ją dziwna słodycz, a zarazem doznawała wrażenia, że u stóp jej otwiera się ziemia, ukazując przepaść bez dna. Wiedziała, że nie da się uniknąć chwili, kiedy między nią, a Kurtem dojdzie do rozmowy, której obawiała się ponad wszystko i czyniła starania, wysilała całą swą kobiecą dyplomację, by rozmowę tę odraczać, odraczać i odraczać w nieskończoność, jak długo tylko będzie można.

Czyżby moment ów nadszedł właśnie teraz? Właśnie teraz, kiedy poczucie samotności więcej, niż kiedykolwiek ściskało jej serce, kiedy czuła się słabszą i mniej odporną, niż zazwyczaj. Jeżeli tak było, należało przyznać, że Kurt von Hedinger, chociaż bezwiednie, wybrał właściwy i dobry czas do ataku.

Jak dotąd starała się zbagatelizować, zironizować jego słowa i nadać rozmowie ton jak najmniej poważny, a zarazem na myśl, że sprawia mu przykrość, że musi zadawać mu ból, że musi grać komedję tam, gdzie wolałaby jej nie grać — traciła siły do owej walki, w której musiała pokonywać nietylko jego, lecz również i siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Na święto Wniebowzięcia Matki Bożyj Ewangielije kapłan Wam wyłożył, byście najlepszą — jak Marja z Magdali — cząstke wybrali.

Siła na świecie wabu i ponęty. Człek — kiej ten gzubek, co sięga rączęty za lada świecidełkiem i błyskotką i rzeczą słodką. Na późne lata rozsądku przybywa i zrozumienia: chtóra rzecz prawdziwa, a chtóra ino krótkiem omamieniem, uludnym cieniem. Choć w sędziwości oko tyż nie zawdy fałeszność łacno oddzieli od prawdy. Zamiast pożytku zgryzote se kupi stary a głupi. Naprzykład Marcin: Mówie mu:

— Marcinie! Siedymdziesiątka na twoij głowinie, a ty raz trzeci wdowieństwa nie cenisz i zaś sie żenisz? Byś to brał jeszcze babe, co ci równa... Ale szak widzisz, że Szałaputówna cztyrdzieści roków młodsza, figlom rada... Dziw, że chce dziada. Jest gadka: Kiedy staruch bierze młodą, zła nie odegna i święconą wodą. Nie do twych zmarszczków ona sie uśmiecha; do twego miecha... Ludzie nie ślepi: Wargi se czyrwieni, gębe furt mączy, w robocie sie leni. Dzie takij myśleć o świniach, o krowie, kiej ma pstro w głowie! Bier, co ci lepsze! Miej baczenie na to, jakby ci fajnie żyło sie z Jagatą: Leciwa skromna, stateczna kubita i pracowita. Tęć radze, skoro chcesz babski kaganiec. Acz kole tobie sie patrzy różaniec. Bo czekać, rychło kostusia nadybie cie, stary grzybie...

Tak i ty, człecze, nie wierz nazbyt sobie, ale dej ucho rozsądnyj osobie i takij, chtóra tyż wedle sumienia sprawy ocenia.

Przydzie ci wnetki większą rzecz ocenić niż to, z kim stary Marcin ma sie żenić... O przyszłe posły wyborców sie pyta Rzeczpospolita.

Bądźże rzetelnym doradcą w tyj sprawie! Bacz, aby siedli na sejmowyj ławie mający w głowie mądrość, w duszy cnote, a serce złote! I tacy, coby ciągiem nie patrzali, siła sie owsa w żłób państwowy wali, ino niech onym posłom bedzie w głowie pospólne zdrowie!

Tyla na ten raz. Wyłożą ci liste — to przepatrz, dzie u kandydatów czyste sumienie, ręka zaś sumieniu równa. Bo to rzecz główna. A żeli przytem i głowa otwarta — to taka lista twego głosu warta. Dusza uczciwa, a rozsądek zdrowy — zysk narodowy.

Obowiązki lekarza.

Warszawa, (tel. wł.). W myśl uchwalonego na ostatniem posiedzeniu naczelnej izby lekarskiej kodeksu etyki lekarskiej, moralnym obowiązkiem lekarza jest zachowanie w tajemnicy wszystkiego, cokolwiek lekarz podczas leczenia, lub w związku z niem, ujrzał, usłyszał, lub przeniknął a czego nie należy rozgłaszać. Lekarz powinien uważać zachowanie tajemnicy lekarskiej za regułę, od której dopuszczalne są wyjątki tylko wtedy, gdy lekarz jest do nich zmuszony wyraźnym nakazem ustaw państwowych lub zostaje z niej zwolniony przez chorego.

Wszelkie wyjątki winny być traktowane przez lekarza z wszelką ostrożnością, aby nie wyrządzić krzywdy choremu lub innym ludziom, ani też nie narazić siebie samego na skutki przekroczenia nakazu ustawowego.

Rój komet.

W drugiej połowie 1935 roku czeka astronomów „urodzaj" komet. Astronomowie twierdzą, że między miesiącem lipcem a grudniem bieżącego roku, ukaże się osiem komet. Ale żadnej z nich nie będzie można ujrzeć gołem okiem. Najstarsza z tych komet odkrytą została w 1872 roku, a najmłodsza w 1919 r.

Generał Haller
z okazji 15-lecia „Cudu nad Wisłą".

W rocznicę „Cudu nad Wisłą" pojawiła się odezwa **generała Józefa Hallera,** który w pamiętnym roku 1920 był dowódcą armji ochotniczej. Generał Haller w tej odezwie, podanej przez część prasy, przypomina (podkreślenia nasze):

„Karty naszej niedawnej przeszłości są tak bogate **w tragiczne doświadczenia,** że tylko ślepi i złej woli ludzie nie potrafią i nie chcą dojrzeć płynącej z nich prawdy. Prawda kart roku 1920 powinna być w naszych poczynaniach na dziś i na jutro **nietylko ostrzeżeniem, ale i nauką.** Dzieje te pełne tragicznych załamań, w końcu przez Naród zgodnie z wolą Bożą zwycięstwem zakończone, **zajaśniały wielkością ducha Narodu i jego potęgi.** Kiedy bowiem niedopisała sztuka rządzenia bez Narodu, a sztuka wojenna zawiodła nadzieje i w pustce beradnie zawisła, wówczas do głosu i rozstrzygnięć przyszła **prawda nieśmiertelna,** że trwałe rzeczy i zwycięstwa są udziałem tylko ludzi silnych wiarą, działających **zgodnie z duchem i wolą Narodu, który sam wykuwa swój** los szczęścia i przyszłości.

Dzień 15 sierpnia był właśnie tej prawdy utwierdzeniem; prawdy, że **tylko wolny obywatel Narodu i Państwa jest gotów zawsze do wszelkich ofiar i poświęceń,** a nigdy niewolnik. A chociaż dopiero w obliczu grożącej katastrofy tę prawdę zrozumiano, nie było jeszcze za późno nawrócić na normalne tory życia. Nie sztuczna, ale naturalna, obliczu i żywym prądom Narodu odpowiadająca przyszła do głosu elita, której ochotnie w wysiłkach swoich podporządkował się cały Naród.

Rada Obrony Państwa **i rząd jedności i zaufania narodowego rozpoczęły** swoją owocną **działalność. Całe społe**czeństwo współdziałało w Obywatelskim Komitecie Obrony Państwa. **Był to triumf twórczej woli i istotnego zjednoczenia Narodu.**

Dzień 15 sierpnia 1920 roku stał się też dniem, odwracającym definitywnie kartę wojenną na naszą korzyść. **A na własne tylko siły i na pomoc Bożą liczyliśmy,** poza bowiem moralnem poparciem Stolicy Apostolskiej, nie zawiodła nas tylko Wielka Francja, z którą braterstwem broni Polskę związała polska armja błękitna, a wielki naród Waszyngtona współdziałał przez swą eskadrę lotniczą Kościuszki.

Dzień Matki Bożej, szczególnem w naszym Narodzie cieszącej się uwielbieniem, stał się dniem triumfu oręża polskiego i całego Narodu, łącznie z emigracją, gdyż wybitny udział wzięli w tej walce na śmierć i życie bohaterscy ochotnicy Polonji amerykańskiej, przybyli z armją polską z Francji.

Naród wolny, rozporządzający pełnią praw, poszedł w bój z wiarą w Boga i z wolą zwycięstwa.

Zwyciężyła Polska u wrót Warszawy. Naród nasz zwycięstwo to nazwał „Cudem nad Wisłą".

W krytycznych chwilach 1920 roku apelowałem do Narodu i wzywałem na front.

Dzisiaj w 15 rocznicę „Cudu nad Wisłą" z troską obserwuję wewnętrzną rozterkę i zagrażające niebezpieczeństwa na drodze dalszego rozwoju Rzeczypospolitej.

Niechże się więc zjednoczą wszystkie zdrowe siły w Narodzie, aby w roku 15-lecia zwycięstwa, jak w „Cudzie nad Wisłą" zajaśniał prawdziwy duch Narodu Polskiego.

(—) Józef Haler.
Gorzuchowo, w sierpniu 1935r.



Akcja opozycji w Niemczech
nabiera na sile.

Berlin, (PAT.). Prawie codziennie dochodzą z terenu Rzeszy wiadomości **o akcji opozycyjnej,** prowadzonej przez pewne koła, a nawet osobistości, stojące na wysokich stanowiskach administracyjnych. Akcja ta polega **na biernym, a niejednokrotnie i czynnym sabotażu zarządzeń partji narodowo-socjalistycznej.** Tak np. ostatnio „Völkischer Beobachter" donosi, że w kąpielisku Rotenfelde w lesie teutoburskim na zarządzenie dyrekcji kąpieliska **zostały zerwane przez urzędników żandarmerji plakaty antyżydowskie,** rozwieszone tam przez oddziały S. A. Przeciwko dyrekcji wystąpił prezydent regencji, a szturmówki urządziły w kąpielisku **wiece protestacyjne.** Podobne wiadomości przynosi „Frankfurter Zeitung" z Rottach-Egern w Bawarji, gdzie partja wniosła **zażalenie na wiceburmistrza** za odrzucenie przez niego zarządzeń antyżydowskich. Powodem odrzucenia miał być fakt, że żydzi, których zarządzenia te dotyczyły, byli dobrymi znajomymi wiceburmistrza. Miejscowy oddział partji urządził wiec protestacyjny, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się zmuszenia wiceburmistrza do opuszczenia stanowiska w ciągu 24-ch godzin.

Straszne odkrycie w podziemiach kościoła.
Tajemnicza sieć lochów. — Stosy trumien. — Podziemne cmentarzysko. — Izba tortur.

Wilno przeżywa ponurą sensację, która jest przedmiotem ogólnego zainteresowania i niekończących rozmów i komentarzy. Od dłuższego czasu przeprowadzane są w głębokich podziemiach tamtejszego kościoła O. O. Dominikanów prace konserwatorskie. Prace te dały już wiele ciekawych wyników, ale ostatnio dokonane odkrycie swą makabrycznością zelektryzowało całe miasto, pozwalając ludziom dzisiejszym przeżyć najbardziej ponurą wizję okropności minionych stuleci.

Oto w podziemiach kościelnych natrafiono przypadkowo na **tajemniczą sieć lochów,** biegnących długiemi kanałami, tak pod powierzchnią dzisiejszych ulic, jak i pod zabudowaniami dawnego klasztoru i obecnego magistratu.

W pierwszej partji lochów, odnaleziono całe **stosy trumien,** zawierających zwłoki ojców zakonnych, wśród których otwarta trumna księcia Ogińskiego, zwróciła uwagę **niesamowitem okaleczeniem świetnie jeszcze zachowanego ciała.** Zabalsamowane warunkami klimatycznemi, zwłoki zachowały na twarzy arystokraty okrutny wyraz bólu i trwogi, co świadczyć by mogło, że umarłemu zadawano przed śmiercią nieludzkie katusze.

Dalsze badanie lochów biegnących głęboko pod ziemią, odkryły mrożącą w żyłach krew wnękę podziemną, w której piętrzyły się stosy zwłok, równie jak i **zwłoki ks. Ogińskiego, świetnie zachowane, a zastygłe w rozpaczliwych gestach przedśmiertnych.** Z resztek szat i przedmiotów odnalezionych przekonano się, że są to zwłoki niedobitków wielkiej armji Napoleona, które przechodząc przez Wilno w roku 1812, ulice miasta zasłały trupami.

Dla okropności tego podziemnego cmentarzyska, nazwano je „Hadesem" i przypuszczano, że stanowi ono już dno ponurych podziemi. Przypadkowo jednak w ostatnich dniach, w czasie porządkowania zwałów trupów, natrafiono na głęboką studzienkę, prowadzącą jeszcze głębiej (około 12 metrów pod poziomem ulicy), a kryjąca w sobie nieznaną i nieodgadnioną tajemnicę.

Przezwyciążając ogromne trudności, zaczęto spuszczać się wgłąb murowanej luki, która, jak się okazało, była zakonspirowanem przejściem do najniższej sali, o której istnieniu nikt pojęcia nie miał. Sala ta, jak i górny „Hades", pokryta była zwłokami. Po dokładniejszych oględzinach okazało się, iż są to **zwłoki samych dziewcząt rozebranych, bez bielizny, z zastraszającemi ranami na ciele.** Ręce i nogi nieszczęsnych ofiar łamane być musiały hiszpańskiemi kluczami, średniowiecznemi narzędziami tortur, piersi wyrywane obcęgami, a głowy ściskane żelaznemi klamrami.

Ma się tu bezwątpienia do czynienia z **ponurą izbą tortur,** zachodzi jednak pytanie, kto był sprawcą tych okrutnych mąk podziemnych ofiar. Architektoniczne badania, przeprowadzone pobieżnie, wskazują na to, iż odkryte podziemie stanowi lochy miejskiej baszty obronnej, która wznosiła się przed wiekami na tem miejscu, izba zaś tortur musiała być **miejscem urzędowania kata miejskiego,** który tu głęboko pod ziemią znęcał się nad ofiarami swemi.

Dalsze badania odkryją zapewne tajemnice ponurych lochów, po wielu wiekach dobyte na światło dzienne, które w podziemiach Wilna zachowały się jako straszliwy dokument przeszłości.

Trzech nowych nuncjuszów papieskich.

Sekretarz stanu kardynał Pacelli **konsekrował trzech nowych nuncjuszów** — Carlo Serena w Boliwji, Antonio Arata w Estonji i Łotwie oraz Saveri Rittera w Czechosłowacji. **Jednoczesna konsekracja trzech nuncjuszów jest wypadkiem dość rzadkim,** tem bardziej, że konsekracji tej dokonał sekretarz stanu.

Coraz gorzej czy coraz lepiej?



Mussolini: — Że Szwecja negusowi sprzyja to nic strasznego, ale coś ten skośnooki żółtek za bardzo tu się kręci...

Kochajmy zwierzęta, ale ludzi też!

Rozważania polityczno-moralne o psach, świniach, krowach i innych czworonogach, a także o ich ludzkiej konkurencji.

Bydgoszcz, 18 sierpnia.

— Im bardziej poznaję ludzi, tem więcej kocham zwierzęta! — powiedział ktoś kiedyś i był niewątpliwie bardzo ze swego odkrycia zadowolony.

A niesłusznie. Bo to powiedzenie wcale nie jest mądre. Upraszcza bardziej sytuację, ale nie odpowiada prawdzie.

Przedewszystkiem nie można tak kategorycznie oddzielać ludzi od zwierząt i nie wolno kopać przepaści uczuciowej, którejby nie można było przekroczyć.

Nie wiem jak zwierzęta bez ludzi, ale w każdym razie ludzie bez zwierząt nie daliby sobie rady w życiu. A coby bez zwierząt robiły stare panny, tego sobie wogóle wyobrazić nie można.



Zwierzęta są nam bezwzględnie potrzebne do szczęścia. Nie mówię już o zwierzętach w formie udoskonalonej, a więc o kotletach, befsztykach, apetycznych polędwicach, imponujących szynkach — są bowiem podobno ludzie, którzy się bez tego obywają a zowią się jaroszami. Ale nawet i to kulinarne ujęcie zwierzęcości przyczynia się do rozszerzenia naszych horyzontów myślowych i uczuciowych. Przecież wielu ludzi przez całe życie nie zetknęłoby się naprzykład ze sztuką, gdyby im nie podsunąć sztuki mięsa z chrzanem i ogórkiem. W ten sposób nawet tak mało szanowane zwierzę jak wół zbliża do nas triumf spraw i rzeczy wzniosłych. Może się bowiem łatwo zdarzyć, że ktoś, zacząwszy od sztuki mięsa, skończy na sztuce t. zw. czystej, jak zdarza się zresztą obecnie, że zaczyna się od czystej (— ale nie sztuki!) a kończy na sztuce mięsa. A więc smacznego! Eviva l'arte!



Nie czas jednak zatrzymywać się przy suto zastawionym zwierzęcemi zwłokami stole. O ważniejsze rzeczy nam chodzi. O rolę zwierząt w całokształcie naszego życia publicznego i prywatnego. I wogóle o znaczenie jakie mają zwierzęta dla człowieka.

Pomyślmy na chwilę: jak fatalnie zubożałby nasz zakres pojęć, gdyby usunąć z pośród nich zwierzęta? Jak wyjałowiłby się nasz język i sposób przemawiania do bliźnich? Jak marna stałaby się nasza skala porównań i jak nieciekawe byłyby wszystkie zwroty retoryczne, zwłaszcza te używane w chwilach słusznego gniewu i wzburzenia?

Przecież na zwierzętach zbudowany jest cały nasz imponujący system przekleństw. Gdybyśmy naprzykład psa zlekceważyli, to od jakiej krwi i jakiej kości wymyślalibyśmy sobie wzajemnie?

Psiakrew! — Czy jest słowo w języku polskim bardziej popularne? Po czem cudzoziemcy rozpoznawaliby przynależność do polskiej nacji, jak nie po tem mocnem, sarmackiem powiedzeniu, rozbrzmiewającem niby dzwon potężny od Bałtyku po Tatry, a



także wszędzie na szerokim świecie, gdzie tylko polska noga postała. Pies jednak jest prawdziwym przyjacielem człowieka, a zwłaszcza Polaka i służy mu wiernie nawet osobiście nieobecny. Służy swoją krwią, kością i wszystkiem co tylko ma — wraz z rodziną i przyległościami. Służy nawet swemi obyczajami za wzór swemu panu. Pies ma w swojej naturze, że obszczekuje inne psy, więc dlaczego niby człowiek miałby być gorszy? Wziął się tedy czło-



wiek do obszczekiwania bliźnich i teraz już w niczem nie ustępuje swojemu czworonogiemu przyjacielowi.

Pies jak pies, ale i każde inne stworzenie ma cnoty, które cieszą się względem i chętnie są naśladowane.

Wół jest wół, przeto ludzie przedsiębiorczy odnoszą się do niego z pogardą, eksploatując wyjątkowe jego walory cielesne. Ale już — conajmniej równie smaczna — świnia cieszy się powodzeniem także dla swoich wysokoprocentowych zalet charakteru. Boję się nawet czy to powodzenie nie jest zbyt wielkie. Za wielu ludzi upodobało sobie świńskie obyczaje i niedługo biedne świnie będą musiały ulec naporowi bezwzględnej rywalizacji. Chyba, że świnie założą jakiś „związek obrony świństwa przed nieuczciwą konkurencją". Może w ten sposób uratują swój jeżeli nie monopol, to w każdym razie honor zawodowy.

Z czego innego zato świnie mogą być dumne. Za ich przyczyną dzieją się wielkie sprawy. Ostatnio wyczytałem w jednem z pism warszawskich groźny

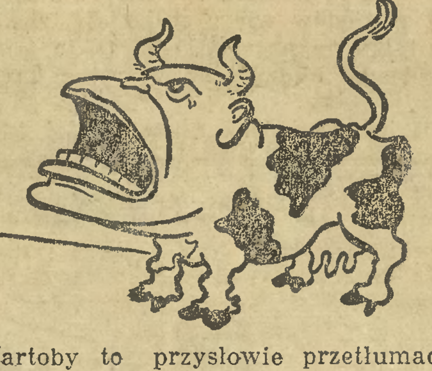


tytuł: „Rola świń w rozłamie Stronnictwa Ludowego". Przeraziłem się w pierwszej chwili. Ostatecznie, jeśli chodzi o rozłamy polityczne, często za ich kulisami można się doszukać skondensowanego świństwa, ale tego się przecież trzyłamowym tytułem nie ogłasza.

Odetchnąłem, kiedy przeczytałem treść podejrzanego artykułu. Chodzi jednak o zwykłe, czworonogie i w filuterne ryje zaopatrzone świnie, a nie o ich ludzką konkurencję. Chodzi poprostu o ceny świń, których zwyżka ma odpowiadać życzeniom chłopów. W ten pospolity zdawałoby się sposób pogardzane i brudne, choć tłuste, świnie zrobiły nastrój przychylny dla poczynań gospodarczych i politycznych rządu.

Tyle o świniach. Któregobyśmy jednak zwierzęcia nie ruszyli, znaleźlibyśmy w niem dużo wartości dla człowieka aktualnych. Trzeba tylko umieć patrzeć i wyciągać dorzeczne wnioski. A to nie każdy potrafi.

Choćby taki Mussolini. Ten niby rozgarnięty mąż stanu nie zna nawet popularnego przysłowia o tem, że krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje.



Wartoby to przysłowie przetłumaczyć na dźwięczny język włoski i posłać do Rzymu. Możeby wtedy Mussolini przestał ryczeć i straszyć świat groźnemi minami. Nie znaczy to jeszcze, że Mussolini odrazu zacznie dawać mleko i to dużo mleka, ale w każdym razie trochę makaronu mogłoby się wygłodniałym męczennikom w czarnych koszulach przydać.

Tymczasem rzymska krowa grozi abisyńskiemu lwu. Ten lew ma nieco krwi semickiej w sobie, więc się też boi, ale zawsze liczy na to, że mu inni pomogą. Ma przecież przyjaciół: Anglję, Japonję i wogóle pół świata. Ale o tem już stara bajka wyraża się z przekąsem: wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły. Zwłaszcza, że do tego zjedzenia przyjacioły, nigdy nie syte kolonij; same chętnieby dopomogły.

Wszędzie zwierzęta. Naprzykład prasa sanacyjna, która stale i niezmiennie przeżuwa jedną i tę samą jałową strawę. Przeżywa nieszczere zachwyty nad naszą rzeczywistością i uporczywe narzekani ana temat przeszłych potępienia godnych sejmów. A wiadomo przecież, że przeżuwacze to są zwierzęta wyłącznie dwukopytkowe. Nieprawdą więc jest, że w różnych półurzędowych dworach propagandowych urabiają opinję publiczną osły, natomiast mogą to być tylko — woły. Widoć to zresztą i po ciężkich o pomyśle wycieczkach polemicznych.

Zoologja jest piękną nauką. I pożyteczną. To też w jej kierunku zwracamy uwagę Łaskawych Czytelników. W kierunku zwłaszcza zoologji stosowanej. Stosowanej do prywatnego użytku człowieka.

— Im bardziej poznaję człowieka, tem więcej kocham zwierzęta! — Nieprawda, raczej odwrotnie: im bardziej poznaję zwierzęta, tem więcej kocham człowieka. Choćby za to, że człowiek tyle zwierzęcych cnót i przymiotów umie na siebie przejąć.

Dużo zawdzięczamy zwierzętom. To prawda. Więc ta wdzięczność różnie się okazuje. Czasami bardzo pięknie. Naprzykład w Ameryce postawiono



pomnik osłu, który kiedyś przyczynił się do odkrycia pokładów złota. Jest to pierwszy pomnik, który wzniesiono ku czci osła-zwierzęcia. Albowiem pomniki osłów w ludzkiej postaci zdarzały się i dawniej.

(hak.).

Tragiczna kąpiel prawnika ze Stanisławowa.

Chodorów. B. Breiter, absolwent praw ze Stanisławowa bawił w Lubszem k. Żurawna. Wczoraj Breiter udał się z całem towarzystwem nad Dniestr, koło Holeszowa, by zażyć kąpieli. Koledzy wzbraniali mu się kąpać, bo Dniestr w tem miejscu jest niebezpieczny. Wówczas Breiter uśmiechnął się i powiedział: **„Coby się stało, gdybym utonął. Nikt by za mną nie płakał, chyba moja matka" i wskoczył do wody.** W jednej chwili porwały go wiry i począł tonąć. Mimo natychmiastowej pomocy w osobach pp.: Piórka, Dawida i Klinga, którzy podpłynęli do wirów, Breiter utonął.

Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Jeszcze „karaluchy"

Od jednego z inteligentów bydgoskich otrzymujemy dodatkowe uwagi do artykułu p. Zelskiej-Mrozowickiej. Autor pisze: Soczyste określenie p. Zelskiej-Mrozowickiej dla pewnego typu ludzi w Polsce jest niezwykle trafne. W samej bowiem rzeczy typy te wyłażą niby karaluchy niewiadomo skąd i obsiadają nasz organizm państwowy i społeczny. Często spotyka się wpływowe osoby, których pochodzenie okryte jest jakąś tajemniczością, albo wręcz tajemnicą nie jest, a tajemnicą jest tylko, jakim sposobem dorwali się obecnych stanowisk.

Tłumaczyć sobie można objaw ten jedynie **ogólnym zanikiem charakterów jak również brakiem szacunku dla ludzi charakteru.** Weszło w modę sławić ludzi, którzy porzucają własny sztandar, przez nich samych sławiony i za najpiękniejszy uznawany — dopóki pod nim można było zdobyć mandat poselski lub inne korzyści uzyskać. Zamiast takich ludzi z pogardą odtrącić obóz rządowy ich „nawrócenie" obwieszczał jako wielkie zwycięstwo własnej „ideologji". Doły obozu rządowego miały o nich widocznie trafniejszy sąd, bo na zgromadzeniach wyborczych dały tym panom zasłużonego kopniaka.

Prowadzą do tego, że **„polityczne wychrzty"** nic nie są lepsze od zdrajców wiary ojców. To karaluchy i to również. Ludzie u steru będący powinni się poważnie zastanowić, **czy nie lepszy jest przeciwnik z charakterem niż zwolennik bez charakteru.** Jeżeli o dobro kraju chodzi, wybór nie jest trudny.

Pani Z. M. zwróciła bardzo słusznie uwagę kraju na dwa dziwne typy: nowych **protestantów** i starych Rosjan. To jednak nie wyczerpuje tematu. Mamy bowiem także nowo-prawosławnych, „narodowych" katolików sekciarskich, a przedewszystkiem polsko-katolickich żydów.

Wiemy, że dla uzyskania rozwodów i ponownych ślubów wielu przechodzi na protestantyzm, ale wiemy, że jeszcze łatwiej uzyskać jedno i drugie u władz kościelnych prawosławnych, a już zgoła bez trudu załatwiał te sprawy operetkowy „biskup" Faron (sekciarz). I on i konsystorz „reformowany" w Wilnie mają o to cały szereg procesów.

Ludzie, którzy z ich usług skorzystali, powinni być otoczeni **wzgardą powszechną,** choć często, ze względu na ich stanowisko, niejeden nie mógłby im tego okazać.

Mogłoby się wprawdzie zdarzyć, że ktoś z przekonania zmieni wyznanie, choć trudno nam zrozumieć takiego katolika; wtedy możnaby mówić tylko o żalu do niego. Lecz ci, którzy z marnych względów wiarę zmieniają, zasługują tylko na pogardę, bo takie same obrzydzenie budzą jak wstrętne karaluchy.

Jest jeszcze jeden gatunek ludzi, **którzy i rasą i duchem są nam obci, a jednak udają Polaków i często także katolików.** Są to **wychrzty** żydowskiego pochodzenia, którzy przybrali polskie nazwiska i imiona, często najładniej brzmiące z kalendarza słowiańskiego. Któżby przypuszczał np., że jakiś imiennik dawno zmarłego poety naszego nazywał się dawniej: Karpeles. Trudno przytaczać nazwiska, bo łatwo się natknąć na wpływową osobistość, którаby się mogła obrazić, że dawniej „potrzebowała" jedno z tych „pięknych" nazwisk, które spotkać można na Nalewkach w Warszawie czy na Kaźmierzu w Krakowie. Łatwiej przypomnieć, że takie typy noszą imiona: Mieczysław zamiast Mojsze, Bernard zam. Berek, Stanisław zam. Symcha lub Srul, Ignacy zam. Icek, Rozalja zam. Rojza, Regina zam. Rebekka itp. a od Bogdanów, Wiesławów, Wacławów, Wandulek roi się wśród nowo-Polaków.

Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że te karaluchy rozłażą się po całej Polsce i stroją się w szaty otoczenia, aby tem skuteczniej uprawiać robotę rozkładową.

Pani Z. M. wyświadczyła społeczeństwu polskiemu dużą przysługę zwracając uwagę na plagę apostołów (odstępców). Dobrze jest wyznaczyć im właściwe miejsce, ale niemniej koniecznem jest zwrócić pilną uwagę na tych „nowych patrjotów" i „współwyznawców".

Aparat mierzący śmiech.

Cyrk Bellevue w Manchesterze wprowadził inowację: aparat do mierzenia śmiechu. Aparat ten składa się z mikrofonu, przed którym „klient" się śmieje, i wzmacniacza, połączonego z samopiszącym aparatem rejestracyjnym. Aparat **wyznacza na taśmę papieru krzywą śmiechu.** Rzecz prosta, iż inowacja ta spotkała się z uznaniem publiczności i napędza sporo pieniędzy do kieszeni pomysłowego wynalazcy.

Poskramiacz wężów.



Premjer Laval przywrócił spokój po rozruchach w Tulonie i Breście.

Poszukiwania za grobem Atylli na Słowaczyźnie.

Inżynier różdżkarz w jednej osobie, nazwiskiem Stepan, prowadzi na Słowaczyźnie koło miejscowości Przykop **poszukiwania za grobem Atylli.** W ostatnich dniach musiał przerwać prace wykopaliskowe z powodu wyczerpania własnych funduszów. Wówczas jednak otrzymał od pewnego towarzystwa spirytystycznego w Pradze list z zapewnieniem, że jest na dobrej drodze, a równocześnie znaczny zasiłek pieniężny. Ponieważ chodzi tylko o dokopanie się do wnętrza wskazanego przez ducha pagórka, w najbliższym czasie wynik będzie znany.

Z KRAJU.

Sto tysięcy pielgrzymów na odpuście. W dorocznych uroczystościach odpustowych w Kalwarji zebrzydowskiej 15 bm. wzięło udział około 100 tysięcy pątników. Obozujący pod gołem niebem pątnicy dotkliwie ucierpieli skutkiem gwałtownej burzy, jaka przeszła nad Karwarją zebrzydowską, zamieniając się w kilkugodzinną ulewę.

Dyrektor cyrku „Arena" zamordowany. W Łodzi dokonano napadu rabunkowego na dyrektora przejezdnego cyrku „Arena", jednego z zespołów przedsiębiorstw cyrkowych Staniewskich — Hermana Rosenthala. Rosenthal wracał nocą z cyrku z wieczorną kasą. Napastnicy zadali mu szereg ran butelkami od wódki, kładąc go trupem na miejscu. Spłoszeni nie zdążyli zrabować pieniędzy.

Oberwanie chmury. Nad Równem przeszła burza, połączona z oberwaniem chmury. Wskutek ulewnego deszczu woda zalała piwnice i sutereny.

Nad powiatem wadowickim przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą. Burza wyrządziła znaczne szkody. Strumienie wody, płynące ulicami, zalały kilkanaście **mieszkań.**

Potworna zbrodnia. W przysiółku Krepy w pow. żółkiewskim niejaki Hadada **w czasie** sprzeczki z rodziną swej narzeczonej, **wystrzałem** z rewolweru zabił jej matkę i siostrę, samą zaś narzeczoną postrzelił ciężko w nogę. Morderca zbiegł.

Wydarzył się wypadek kolejowy na linji Lwów—Sokal. Niedaleko stacji Kłodno wykoleił się pociąg osobowy. Wypadku w ludziach nie było; nastąpiła tylko niedługa przerwa w ruchu.

Sto zabudowań pastwą płomieni. Pożar we wsi Dorochlany powiatu słonimskiego ogarnął przeszło sto zabudowań, w tem 42 budynki mieszkalne oraz inwentarz żywy i martwy. Zanotowano kilka poparzeń. Pożar wzniecił przez nieostrożność pewien starzec.

Międzynarodowy kongres historji literatury.

W okresie od 18 do 22 września br. odbędzie się **w Amsterdamie międzynarodowy kongres historji literatury.**

Z Polski na kongres wyjeżdżają: **prof. Z. Zalewski** z Warszawy, **prof. Grabowski** z Poznania i **prof. W. Folkierski** z Krakowa.

Z nad polskiego wybrzeża.

Jastarnia na Helu, w sierpniu.

Odcinek kolejowy od Hallerowa aż po sam przylądek helskiego półwyspu jest nietylko malowniczy, ale chyba najoryginalniejszy w Polsce. Koło Chałup, niedaleko Kuźnicy, oddziela morze od zatoki tak wąski pas lądu, że z nasypu toru widać z jednej strony białą wełnę fal Bałtyku, a z drugiej ciemno-fioletowe smugi barw, kładących się na zatoce. **Morze podchodzi niemal pod sam nasyp.** Wieczorem światła wagonów zapalają na wodzie różowe błyski, poza któremi tem silniej odcina się ciemność fal. **Huk pociągu zlewa się z szumem morza;** jasne ogniki wagonów migocą wśród drzew, aby zapaść się wśród piaszczystych wydm, chroniących półwysep przed morzem.

Gdy na małej stacyjce w **Juracie czy w Jastarni** zatrzymują się dalekobieżne pociągi — przechodzimy wzdłuż długich i bardzo pożądnych polskich pullmanów, odczytując orjentacyjne tablice na każdym z wagonów. **Warszawa — Hel, Lwów — Hel, Katowice — Hel.** Wszystkie najważniejsze linje komunikacyjne, biegną w stronę wybrzeża; gdybyśmy chcieli operować symbolami, możnaby powiedzieć, **że są to życionośne arterje, łączące organizm Polski z morzem i światem.** Albo jeszcze inne porównanie: obserwowałem raz w Gdyni gromadkę chłopców w **mundurach** skautowych. Stali przed mapą kolejową Polski, którą przypadkowo zawieszono odwrotnie. Wielkie czarne linje, znaczące trasy kolejowe, wychodziły z Bałtyku, by rozgałęzić się później w koronę drobniejszych sieci na całym obszarze Rzeczypospolitej. Czerwona wstążka znacząca ujście wielkiej rzeki rozrastała się w drobniejsze nerwy ogromnego dorzecza Wisły.

— **Na tej odwróconej mapie — mówił jeden** z chłopców — **widać, czem jest dla nas morze: Polska wygląda jak dąb, którego pień tkwi w Bałtyku.**

Trudno o trafniejsze ujęcie zarówno gospodarczych jak i politycznych problemów Rzeczypospolitej. Wielka ekspansja odrodzonego państwa kieruje się naturalnem łożyskiem Wisły, wzdłuż nawskroś polskich ziem ku Zachodowi i morzu; dawny szlak piastowy, którego utrzymanie było i jest równoznacznem z rozwojem i istnieniem polskiego państwa. Gospodarczym sprawdzianem tego faktu, jest ogromny i stały rozrost Gdyni, który obserwujemy nietylko z roku na rok, ale z miesiąca na miesiąc. Uczuciową natomiast miarą popularności polskiego wybrzeża — jest **ciągle wzrastająca fala turystyczna, niezwykle intensywny ruch wycieczkowy, którego statystyka podwaja się z każdym „sezonem".** Koleje, wyrzucające w porcie gdyńskim 65 proc. produktów Rzeczypospolitej — przewożą również setki tysięcy Polaków nad ich własne morze. Jadą po zdrowie i siły do dalszej, jakżeż nieraz ciężkiej pracy. Z niezdrowych fabrycznych miast wysyłają tu swe dzieci aby blade ich twarzyczki opalił wiatr od morza a przepojone jodem słońce usunęło raz na zawsze wszystkie schorzenia gruczołów, różne chroniczne katary i anemje, które tak często zasnuwają troską twarze matczyne. Z bardzo nieraz skromnych budżetów domowych odkłada się ciężko zarobione złote, „by dzieciom dać morze". Ileż to nadziei przywiązuje się w Warszawie, Lwowie lub Katowicach do tych białych piasków na „plaży"! Ileż życzeń serdecznych przylgnęło do polskiego wybrzeża! Czy realizują się one chociaż częściowo?

Bezwzględnie tak; morze polskie jest wierne. **Puste, białe wydmy na Helu kryją w swych piaskach bezcenny skarb zdrowia.** Niema niestety, poważniejszej pracy o leczniczych właściwościach naszego wybrzeża. Są one bardzo wybitne a jedną z największych zalet „Polskiej Riviery" będzie brak przeskoków klimatycznych, które tak często wywołują różne komplikacje u osób powracających do kraju z południowych kąpielisk śródziemnomorskich i adrjatyckich.

Terenem, na którym skupiły się nasze uzdrowiska bałtyckie, **jest półwysep helski.** Gdynia, dawny ośrodek kąpielowy, zmieniła całkowicie swój charakter miejscowości wypoczynkowej, stając się ogromnym portem. Plażą miasta jest **Orłowo,** włączone zresztą do Gdyni i mające charakter dzielnicy willowej. Nasz „jasny brzeg" rozpoczyna się od Jastrzębiej Góry, **obejmując wielki kompleks miejscowości nadmorskich, wśród których najważniejszemi są: Hallerowo, Jastarnia, Jurata i sam Hel.** Ten pas nadmorski, na którym już dzisiaj rozkładają się wszelkiego rodzaju obozy wakacyjne przeobrazi się kiedy **w jedno wielkie uzdrowisko nadmorskie;** główne jego kontury już się zarysowują w postaci ładnie i planowo budującej się Juraty. **Małe, w nowoczesnym stylu utrzymane wille, gdzieniegdzie większe pensjonaty i kasyna, dużo przystani morskich zwłaszcza od strony zatoki — nadzwyczajny teren sportów żeglarskich — oto ogólne zarysy przyszłego rozwoju półwyspu helskiego.** Projekty te zrealizują się może prędzej, aniżeli sądzimy i wówczas bezprzedmiotową stanie się ta wyjątkowo w tym roku ostra krytyka polskich miejscowości kąpielowych nad Bałtykiem, na którą skarżą się właściciele pensjonatów w Jastarni i na Helu.

Zaznaczyć trzeba, że pretensje ludności miejscowej, kierowane pod adresem prasy, nie były bezpodstawne. Czynnik niekoniecznie uczciwej konkurencji odgrywał poważną rolę i przejawiał się w postaci przedsezonowych pogłosek, że w Jastarni i Helu wszystkie pokoje są zajęte na przeciąg całych wakacyj i że poszukiwanie wolnych mieszkań jest wogóle bezcelowe. Frekwencja turystyczna była rzeczywiście duża — ale za wyjątkiem kilkudniowego okresu w połowie lipca pomieszczenie można było znaleźć zawsze i bez specjalnych trudności. Również narzekania korespondenta jednego z pism krakowskich, który oburzał się na przymus meldunkowy i zamknięcie części lasku helskiego dla publiczności — były nieuzasadnione. Przerost biurokracji w Polsce jest objawem związanym z obecną formą rządów — a rezerwat helski wymaga jeszcze energiczniejszej ochrony, zwłaszcza przed żydowskiemi czytelnikami niektórych dzienników w Polsce; do tej publiczności nie przemawiają nawet tak ostre napomnienia do zachowania porządku i czystości jakie w ostatnich czasach pojawiły się w Jastarni.

Przedmiotem krytyki twórczej musi być wysunięcie innych postulatów, dotyczących głównych zadań naszej administracji na półwyspie helskim. Jest to kwestja **przedewszystkiem kanalizacji a potem wody.** Szczególnie pierwsza sprawa jest niesłychanie ważna. W takiej naprzykład Jastarni mamy oprócz ładnego i nowocześnie urządzonego pensjonatu „Pod Wierzbami" tylko dwa czy trzy hotele, posiadające kanalizację. Wszystkie inne „domki letników" obsługują małe drewniane budki, które nie rzucają się wprawdzie w oczy tak nahalnie, jak w uzdrowiskach podkarpackich, ale za to roztaczają równie przykry zapach. Wszystkie te sonaty Fe-tur powinny zniknąć z wybrzeża helskiego, nie wyłączając ubikacyj na bardzo skądinąd ładnie pobudowanych przystaniach. Oczywiście pociągnie to za sobą niezbędne koszty, ale jest o wiele potrzebniejszem chociażby od elektrycznego światła, które już na przyszły rok ma zabłysnąć na całym półwyspie helskim.

Drugą bolączką jest **brak czystej wody do picia.** Nie znaczy to, aby woda na Helu zawierała jakieś szkodzące zdrowiu składniki chemiczne, lub co gorsza, bakterje. Jest to typowa woda zaskórna, mętna i mulista, jednem słowem — niedobra. Co rano przywozi wprawdzie towarówka z Pucka rezerwuar z czystą wodą, ale jest to naturalnie ilość więcej niż niedostateczna. Kwestję tę rozwiązałoby wybudowanie dwóch lub trzech studzien artezyjskich; w głębokości 100 m znajduje się pokład doskonałej wody, tak niezbędnej w miejscowościach kuracyjnych. Wybudowanie studzien artezyjskich zamortyzowałoby się bardzo szybko i podniósłby bardzo wydatnie cywilizacyjny poziom helskiego półwyspu; dopiero potem możnaby pomyśleć o dalszych inwestycjach, które umieszczono — naszem zdaniem niewłaściwie — na pierwszem miejscu.

Ale jesteśmy przekonani, że istniejące dzisiaj braki znikną prędzej czy później. **W przeciągu 15 lat zrobiono bardzo dużo; cały wyższy poziom życiowy, cała swoją „europeizację" zawdzięcza Hel — Polsce.** Przeprowadziliśmy — zaraz w samych początkach naszej gospodarki — linję kolejową, łączącą półwysep z resztą kraju, pobudowaliśmy przystanie, w tym roku poprowadzono drogę automobilową z Wielkiej Wsi do Juraty. **Następnym etapem będzie zamienienie nieprzystępnego za niemieckich czasów wybrzeża w jedno wielkie kąpielisko nadmorskie, urządzone nowocześnie i dostosowane do wielkiej frekwencji z całej Polski.** Im szybciej przybierze ten plan realne kształty — tem lepiej dla zdrowia polskiego społeczeństwa, tem korzystniej dla naszej misji cywilizacyjnej wśród kaszubskiej ludności Helu.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Notatki historyczne.

Włochy i Abisynja

Cień Adui. — 40 lat później. — Psychologja kryzysu.

Londyn, w sierpniu.

Wiele pisze się teraz o Abisynji, twierdzi się, że jest to kraj, ludność którego jest przeważnie chrześcijańska, że Mussolini wbrew wszelkiemu prawu dąży do opanowania Abisynji. Ażeby wyświetlić rzeczywisty początek i warunki kryzysu abisyńskiego, należy sięgnąć do geografji i historji.

Już za naszych czasów szczep Amharów podwoił obszar Abisynji przez podbój rozmaitych szczepów, rozmaitych religij. Panujący negus negesti, czyli król królów dzierży władzę nad obszarem o wielkości około 906 tysięcy kilometrów kwadrat. (o powierzchni 4 razy większej niż Wielka Brytanja), który zamieszkuje mięszanina narodów, liczących, jak przypuszczają, około 11 miljonów. Panująca rasa Amharów, wyznających herezję monofizycką, stanowi mniejszość, najwyżej trzecią część, aczkolwiek Amharowie wyobrażają sobie, że są niezwyciężeni, co jest pierwszą przyczyną obecnego zatargu. Większość ludności to muzułmanie. Pozostałą ludność stanowią poganie, z których wielu należy do okrutnych dzikusów.

Obecny zatarg uczyniły prawie beznadziejnym przyczyny psychologiczne dawnego pochodzenia. Widmo Adui zaciemnia mapę teraźniejszych czasów. Legendy zebrały się nad wspomnieniami o tej katastrofie. Śmiesznem byłoby wyobrazić sobie, że był to wynik walki między Włochami i Abisyńczykami. Zdarzyło się to przed laty 40. Władcą Abisynji był wtedy Menelik, który, umocniwszy się przy pomocy Włochów, (a posiadał wtedy tylko prowincję Szoaz), robił wielkie wysiłki, aby się ich pozbyć. Generał Baratieri, człowiek o wielkich zdolnościach, był lepszym organizatorem, niż wodzem w polu. W śmiałej ofenzywie zajął on północny wyż Tigre, o którym wkrótce może znów usłyszymy. Zdobył Aduę, polityczną stolicę tej prowincji. Menelik zdążał z wielkiemi siłami i w porównaniu z Włochami był lepiej uzbrojony. Ruchy jego wśród gór były zręcznie zamaskowane. Główną przyczyną klęski Włochów było właśnie to, że nigdy nie podejrzewali, że Menelik zebrał takie ogromne wojsko. Gdyby tylko Włosi mogli przetrwać jakiś jeszcze czas, rezultat byłby zupełnie inny. Liczebność jego wojska wprawiła Włochy w wielkie kłopoty. Łatwiej jest negusowi zebrać wielkie masy, niż utrzymywać je przez dłuższy czas. Na muły i konie padł pomór. Hordom wojowników zabrakło żywności i po upływie kilku dni zmuszeni byliby oni cofnąć się. Menelik modlił się w rozpaczy, aby Włosi przeszli do ofenzywy. I dzięki politycznym wpływom w Rzymie stało się to.

To właśnie było tragedją. Instynkt Baratierego przestrzegał go, by pozostawać w defenzywie. Taktyki jego nie aprobowano w Rzymie. Ówczesny premjer Crispi przysłał mu telegram z żądaniem osiągnięcia jakiegoś błyskotliwego sukcesu. Modły Menelika zostały usłuchane. Zapasy Baratierego dobiegały końca. Duma i niepokój skłoniły go do fatalnego dla niego kroku, gdy miał tylko 14.000 wojska przeciw 100.000 Abisyńczyków. Trzy brygady Włochów zostały każda oddzielnie zupełnie rozbite, zaledwie czwarta część zdołała uratować się. Pozostali polegli, albo dostali się w niewolę. Straty Abisyńczyków były jednakowoż daleko większe i wyniosły 17.000 ludzi, to jest więcej niż cała niewielka armja włoska w fatalnym dla niej dniu 1 marca 1896, a katastrofy tej, jak to widzieliśmy, łatwo można było uniknąć. W Rzymie gabinet znienawidzonego Crispi (przyjaciela Bismarcka) został obalony, a następcy jego pogodzili się z tą klęską.

Jakie były następstwa w ciągu lat czterdziestu? Bitwa pod Aduą była nieszczęściem dla cywilizacji i w końcu może okazać się klęską dla samej Etjopji. Panująca mniejszość Amharów wmówiła w siebie, iż jest niezwyciężoną i że ma znaczenie w świecie. Dzięki posiadaniu nowoczesnej broni byli Amharowie w stanie dotychczas niezależne szczepy i kraje podbić i rozszerzyć swoje państwo do teraźniejszych granic. W czasie tego podboju dwie trzecie ludności niezależnego królestwa Kaffa (na południe od Addis Abeby) zostały zabite lub przesiedlone. Podróżnik niemiecki Max Grühl, który nie ukrywa swoich sympatyj do Abisynji, tak opisuje w dziele swojem „Cytadela Etjopji", wydanem przed trzema laty, karawanę niewolników w Kaffie. „Mężczyźni i kobiety skuci razem kajdanami, prawie nadzy, prowadząc za rękę nagie dzieci lub nosząc je na plecach, wlekli się, pędzeni jak bydło przez swych okrutnych zaborców. Karawana niewolników w XX stuleciu! To nie wymysł wybujałej fantazji, ale stworzenia ludzkie, wyrwane z swoich domostw i wleczone Bóg wie dokąd. Gdybym tylko mógł, zastrzeliłbym jak wściekłych psów tych handlarzy niewolnikami. Całemi godzinami przeciągały mimo nas karawany niewolników. W chwili, gdy to piszę, obóz nas oblegają obozowiska tych bandytów z setkami niewolników. Co chwila w ciemnościach daje się słyszeć brzękanie kajdanów." Oto warunki, egzystujące w niejednolitem państwie, które jest członkiem humanitarnej Ligi Narodów. W podbitych prowincjach nadmierne podatki ściągane są żelazną ręką. Kompetentni znawcy Abisynji twierdzą, iż istniejące tam poddaństwo jest jeszcze gorsze od niewolnictwa. Słowem wszystko przyczyniło się do tego, by Amharów, stanowiących tylko trzecią część ludności, napuszyć przesadzoną dumą. Datująca od czasu nieszczęsnej bitwy pod Aduą, która w obecnych warunkach nie jest do pomyślenia, buta i zarozumiałość zaciążyły na stosunkach między Addis Abebą i Włochami. Zarozumiałość ta może jeszcze sprawić wiele nieprzyjemnych niespodzianek. Od czasu objęcia władzy Mussolini wykazał względem Abisynji wiele cierpliwości i pojednawczości. Nie zważając na wydatki, rozwinął on ograniczone możliwości Erytrei i włoskiego Somalilandu w nadziei, że to stopniowo pociągnęłoby za sobą zupełny rozwój gospodarczy Abisynji pod protektoratem Włoch. Nadzieja ta wzmogła się, gdy w roku 1928 zawarty został z negusem traktat przyjaźni i współpracy, w którym Włochom przyrzeczone zostały ulgi dla proponowanej włoskiej szosy motorowej od Morza Czerwonego do wnętrza Abisynji, co jednakże nigdy nie zostało dotrzymane. Wszystkie oczekiwania tego rodzaju zostały zawiedzione. Italja coraz więcej traktowana była niejako naród najmniej uprzywilejowany. Haile Selassie zawarł traktat przyjaźni, tym razem rzeczywisty, ale z Japonją, której handel otrzymał zachętę do wyparcia handlu włoskiego, mimo wszelkich wysiłków i wydatków Duce w sąsiednich kolonjach. Negus, roztropny i podejrzliwy, otoczony ludźmi krótkowzrocznymi i pochlebcami, stale dążył do skrzyżowania i obalenia wszystkich planów gospodarczych, które Mussolini oddawna żywił. Tak rzeczy stały aż do grudnia 1934. Tarcia zaogniły się z racji incydentu w Ual-Ual, gdzie od kilku lat stacjonował bez przeszkód włoski posterunek. Abisyńczycy zostali odparci. Rząd faszystowski nie mógł znieść tego, że Abisyńczycy, mając w pamięci klęskę Baratieriego, odważyli się napaść na Włochów. Bez pomocy ze strony Europy nigdy Abisynja nie stanie się jako tako cywilizowanem państwem. Gdyby nie widmo Adui negus dawnoby już przyjął tę pomoc od Włoch. Ale on potraktował Włochy faszystowskie jako naród „najmniej uprzywilejowany". To jest tło tej sprawy. **M. H.**

Z kraju czarnego cesarza.



Wodzowie szczepów abisyńskich w uroczystych strojach wojennych.

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.



Kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest słynny senator Huey Long, który przygotowuje się do wielkiej kampanji wyborczej przeciw prezydentowi Rooseveltowi.

Straszne przejścia lotników

w czasie wycieczki nad Indochinami.

Do Singapore zawinął w tych dniach japoński parowiec towarowy, mając na pokładzie dwóch lotników francuskich, poruczników Retournanda i Brianta. Lotnicy ci przedsięwzięli przed kilkunastu dniami dłuższą wycieczkę lotniczą nad Indochinami, przepadli jednak bez śladu, a wszelkie poszukiwania ich pozostały bez wyniku.

Teraz dopiero okazuje się, na jak straszne przejścia byli wystawieni. Samolot ich znajdował się w odległości około 200 km. od Saigonu, gdy Retournand i Briant zauważyli, że silnik niedomaga; **zmuszeni więc byli opuścić się na morze zdala od lądu.** Przez trzy doby lotnicy zdołali utrzymać zepsuty samolot na powierzchni morza. **Maszyna jednak pogrążała się coraz bardziej w falach.** Drugiego dnia pasażerowie spostrzegli, że **otoczeni są przez całe stado rekinów, czyhających na zdobycz.**

Głód przytem okropnie im dokuczał, a jeżeli nie zginęli z pragnienia, to tylko dzięki wodzie z chłodnicy silnika. Ale i tej wody w końcu zabrakło i położenie ich stało się wprost rozpaczliwe, samolotowi bowiem zagrażało już lada chwila zatonięcie, gdy na widnokręgu ukazał się zbawczy parowiec japoński, a załoga jego spostrzegła tonący samolot i pośpieszyła mu z pomocą.

Niezwykła odwaga i poświęcenie biskupów niemieckich.

Berlin, w sierpniu.

W wielkiej defensywie, jaką z konieczności musieli rozpocząć w obronie praw Kościoła biskupi i katolicy niemieccy, nie brak faktów, świadczących **o prawdziwem bohaterstwie przedstawicieli katolicyzmu w Trzeciej Rzeszy.** Dowody niezłomności ducha dali też niejednokrotnie i członkowie episkopatu, jak np. biskup Monastyru, **mgr. von Galen** i biskup Ermlandu, **mgr. Kaller.**

Katolicy niemieccy dobrze pamiętają ów dzień, gdy do Monastyru przybył jeden z przywódców ruchu pogańskiego w Niemczech, prof. Hauer, celem wygłoszenia w tem mieście antyreligijnego odczytu. Na dworcu spotkały wówczas agitatora tysiączne rzesze katolików, śpiewające chórem pieśni religijne. Następnie katolicy i protestanci pospołu udali się tłumnie w ślad za przybyłym bezbożnikiem do sali, w której miał się odbyć odczyt. W rezultacie prof. Hauer nie wygłosił zamierzonego odczytu, bowiem tłumy, przez cały czas śpiewając pieśni religijne, nie dopuściły go do głosu ani na chwilę. Taki to był protest zbiorowy przeciwko wprowadzeniu haseł antychrześcijańskich w Niemczech. Skutkiem powyższego incydentu było pojawienie się policji w parę dni później w mieszkaniu biskupa. **Na wiadomość o przybyciu policji z karetką więzienną, przed pałacem biskupim zebrały się nieprzejrzane tłumy wiernych, gotowych do czynnej obrony swego pasterza.** Biskup ukazał się niebawem na ganku, ale w kompletnym stroju liturgicznym biskupim z mitrą na głowie i pastorałem w dłoni. Gdy policjanci oświadczyli, że nie mogą w tym stroju zabrać go do więzienia, biskup von Gallen rzekł spokojnie:

— Skoro aresztujecie mnie jako biskupa, w tych szatach jedynie zgadzam się jechać do więzienia.

Ponieważ biskup kategorycznie odmówił zdjęcia szat liturgicznych a tłum przed pałacem poczynał przybierać coraz groźniejszą postawę, policjanci po namyśle udali się do swych zwierzchnich władz celem otrzymania odpowiednich dyrektyw, jak mają postąpić. Policjanci ci już więcej nie powrócili.

Ale nietylko w południowych Niemczech szaleje nowy „Kulturkampf". Prześladowania katolików szerzą się i w innych częściach Rzeszy, m. in. w Prusach Wschodnich. Niedawno został przez władze aresztowany rektor mniejszego seminarjum w Braunsbergu, ks. Wiermer T. J., za to, że ukarał kilku uczniów za zapisanie się, pomimo jego zakazu, do organizacyj młodzieży hitlerowskiej. Gdy się władze hitlerowskie o tem dowiedziały, rodzice winnych chłopców wystosowali do prefekta policji list, w którym przyznali słuszność kapłanowi. Skutek był natychmiastowy: **O. Wiermer został wydalony z Prus Wschodnich.** Temu podobnych wypadków było ostatnio kilka, wobec czego biskup Maksymiljan Kaller ogłosił list pasterski, który polecił przeczytać we wszystkich kościołach diecezji. Policja miała nakazane nie dopuścić do czytania tego listu z ambon i skonfiskowała większość egzemplarzy, mimo to jednak księżom udało się podać jego treść do wiadomości wiernych, biskup zaś opublikował go w ostatnim zeszycie (z dnia 4 sierpnia) swego diecezjalnego tygodnika „Ermländisches Kirchenblatt". W liście tym biskup Kaller apeluje do młodzieży katolickiej w Niemczech, by nadal tak dzielnie jak dotychczas stawała w obronie słusznych praw i wzniosłych nauk Kościoła, atakowanych przez elementy liberalne i bezbożnicze, rządzące dziś w Trzeciej Rzeszy, podkreślając, że katolicy niemieccy nie mieszają się wcale do żadnej polityki a tylko spełniają swój obowiązek, broniąc odwiecznych praw ludzkości, dziesięciu przykazań Boskich i porządku, przez Boga ustalonego. (KAP.).

Tajna radjostacja w Sowietach.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że od kilku tygodni działa na terenie Rosji sowieckiej tajna białogwardyjska radjostacja nadawcza.

Radjostacja **wysyła codziennie dawny hymn carski, a następnie antybolszewickie odczyty,** przyczem szczególnie ostro atakuje Stalina i wzywa ludność do obalenia ustroju sowieckiego i wprowadzenia monarchji.

Mimo wysiłków nie udało się dotychczas wytropić przeciwrewolucyjnej radjostacji, bowiem zmienia ona stale swe miejsce.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Dr. Henryk Barycz.

Jerzy Samuel Bandtkie.

W setną rocznicę zgonu.

W bieżącym roku przypadła **setna rocznica zgonu wielkiego uczonego polskiego, który z początkiem ubiegłego wieku wraz z H. Kołłątajem, St. Staszicem, S. B. Lindem, J. Lelewelem położył fundamenty pod rozwój nowoczesnej nauki polskiej i nowoczesnych form jej organizacji — Jerzego Samuela Bandtkiego,** dyrektora Bibljoteki Jagiellońskiej i profesora bibljografji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Postać to pod każdym względem nieprzeciętna. Historyk, bibljograf, badacz języka polskiego, łączący z szerokiemi zamiłowaniami naukowemi, obejmującemi bezmała całą dziedzinę humanistyki, niemiecką gruntowność i systematyczność, zrozumienie dla ważności metody naukowej i konieczności uprawy monograficznych badań, przytem — rzecz w Polsce rzadka spotykana — **niestrudzony organizator nauki.** Ten zmysł organizacyjny objawił Bandtkie w wielu przedsięwzięciach naukowych. Jako kierownik Bibljoteki Jagiellońskiej uporządkował w nieładzie pozostające jej zbiory, dając tem samem podwaliny pod późniejszy rozwój tej książnicy, dalej dał inicjatywę do powstania pierwszych w Krakowie naukowych czasopism perjodycznych i wniósł nowego ducha do pozostającego wówczas w naukowej martwocie Uniwersytetu. Nietylko bowiem samorzutnie rozszerzył swe wykłady z bibljografji na numizmatykę i językoznawstwo słowiańskie, ale pierwszy zorganizował na wydziale filozoficznym rodzaj seminarjum historycznego i filologicznego, które prowadził przez lat blisko dwadzieścia (1813/4—1832/3). **Z seminarjum tego wyszła plejada poważnych uczonych, pracujących na polu filologji klasycznej, literatury polskiej, bibljografji i historji,** jakiemi nie może się poszczycić żaden ówczesny profesor trzech polskich uniwersytetów, m. in. osobistości tej miary, co W. H. Maciejowski, J. Muczkowski, A. J. Helcel i t. d.

Godzi się zatem pokrótce przypomnieć koleje życia tego zasłużonego uczonego i omówić jego działalność naukową.

Studja i pierwszy okres działalności.

Bandtkie urodził się w Lublinie 24 listopada 1768 r. z ojca Jana Samuela, rodem z Szlichtingowa pod Wschową, który jako kupiec osiadł w Lublinie, i matki Anny Marji z Noacków. Nauki niższe otrzymał w rodzinnym Lublinie, średnie w latach 1779 do 1787 w gimnazjum św. Elżbiety we Wrocławiu, gdzie miał rodzinę ojca. Po uzyskaniu w r. 1787 świadectwa dojrzałości, studjował dwa lata teologję w uniwersytecie w Halli, a jeden rok w Jenie. **Zamiast teologji pociąga go jednak rychło historja i filozofja, tak, że ostatecznie nie poświęcił się zawodowi pastora,** lecz w r. 1790 objął obowiązki guwernera u pastora Nürnbergera w Hermannsdorf (pod Wrocławiem), skąd jeszcze w tymże roku przeszedł na podobne stanowisko do Piotra Ożarowskiego, kasztelana wojnickiego, hetmana polnego, w którego domu spędził osiem lat, jako nauczyciel jego młodych synów, bawiąc z nimi zkolei w Brzózce (pow. kozienicki), Warszawie, Dreźnie, Berlinie, wreszcie przez dwa ostatnie lata w Petersburgu (1796-7). **W 1798 r. wraca do Wrocławia i tu obejmuje w swem dawnem gimnazjum św. Elżbiety stanowisko profesora substytuta i nauczyciela języka polskiego, a w rok później zostaje tłumaczem przysięgłym języka polskiego przy magistracie wrocławskim,** następnie także przy Izbie wojenno-ekonomicznej.

Jako znawca języka polskiego brał udział z ramienia pruskiej władzy w wizytacji szkół w prowincji t. zw. Prus Południowych i Nowo-Wschodnich (t. j. terytorjum, przypadłego Prusom w 2 i 3-cim zaborze), przeprowadzonej przez znanego pedagoga Gedickego, w związku z czem **opracował oficjalny memorjał (1804), który wpłynął w pewnej mierze na zelżenie systemu germanizacyjnego w szkolnictwie na ziemiach polskich.** W 1803 r. posunięty został na „siódmego" profesora gimnazjum św. Elżbiety, a niedługo potem powołany na rektora szkoły św. Ducha, z czem złączone było stanowisko bibljotekarza książnicy przy kościele św. Bernarda.

Prace z zakresu Śląska i dziejów polskich.

Na okres ten przypadają pierwsze prace naukowe Bandtkiego, publikowane od roku 1799 głównie w „Schlesische Provinzional-Blätter" i w dodatkach literackich do nich. **Poświęcone one były zagadnieniom słowianoznawczym, językowym, etnograficznym i historycznym (z dziejów Śląska).** Ważniejsze z nich ogłosił Bandtkie osobno w książce „Historisch-critische Analecten zur Erläuterung der Geschichte des Ostens" (Wrocław 1802). Zapuszczając się głębiej w najstarsze dzieje Śląska, **powziął wówczas Bandtkie plan napisania źródłowej historji tej dzielnicy do 1355 r., t. j. do oderwania jej ostatecznego od Polski.** Niestety pochłonięty innemi zagadnieniami, zamiaru tego nie ziścił. Jedyną większą pracą, jaką z tej dziedziny zostawił, było studjum o rozwoju godności hrabiowskiej na Śląsku (Ueber die gräfliche Würde in Schlesien, Wrocław 1810).

Niezależnie od tych badań dziejowych wcześnie poświęca Bandtkie uwagę filologji polskiej. Pierwszą w tej dziedzinie pracą było ogłoszenie nowego wydania przysłow A. M. Fredry (Wrocław 1802, 1809). Niebawem chcąc przyjść z pomocą żywiołowi polskiemu na Śląsku w porozumieniu ze znanym drukarzem i nakładcą wrocławskim W. B. Kornem **wydaje serję podręczników języka polskiego:** Nowy elementarz polski (Wrocław 1803, 1808, 1824) i nowe wydanie Komenskiego Orbis rictus w języku łacińskim, polskim, francuskim i niemieckim (Wrocław 1805), Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego (Wrocław 1806, 2 t.), Gramatykę polską dla Niemców (Wrocław 1808, 1818, 1824). Ukoronowaniem jego działalności w zakresie podręczników było **wydanie w r. 1810 dobrego na swój czas zarysu dziejów polskich.**

Na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Pracami temi zwrócił Bandtkie na siebie rychło uwagę polskiego świata uczonego, a przedewszystkiem starego ks. Czartoryskiego, generała ziem polskich, który z Bandtkiem pozostawał już od r. 1802 w korespondencji. **Z inicjatywy Czartoryskiego Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego w maju 1810 r. zaproponowała Bandtkiemu objęcie stanowiska bibljotekarza Bibljoteki Jagiellońskiej z obowiązkiem udzielania wykładów bibljografji na Uniwersytecie.** Posłuszny wezwaniu objął istotnie Bandtkie w dniu 4 września 1811 r. kierownictwo Bibljoteki, w której pracując ćwierć wieku, zdołał ją wreszcie uporządkować i conajmniej w dwójnasób pomnożyć. W Krakowie też dopiero w całej pełni rozkwitła jego twórcza nauka, poświęcona obecnie głównie zagadnieniom, związanym z dziejami książki. Już w r. 1812 ogłosił pracę: „De primis Cracoviae in arte typographica incunabulis", następnie w roku 1815 „Historję drukarń krakowskich", które to obydwie prace dały podniętę Lelewelowi do skreślenia „Bibljograficznych ksiąg dwoje", za niemi poszły niebawem „Historja Bibljoteki Jagiellońskiej" (1812) i trzytomowa „Historja drukarń w Królestwie Polskiem i Wielkiem Księstwie Litewskiem" (1826).

Poza tem **nie ustawał w pracy nad historją języka polskiego.** W 1826 r. ogłosił najstarsze teksty: Ojcze nasz, modlitwy Pańskiej z różnych rękopisów, w roku następnym podał „Wiadomość o najstarszym może Psałterzu polskim", wreszcie w r. 1830 ogłosił ważny traktat o ortografji J. Parkosza.

Takie oto były prace Bandtkiego, podejmowane zawsze z myślą o Polsce.

Zasłużył się on również dobrze Śląskowi. On **pierwszy z uczonych polskich podjął systematyczną pracę nad krytycznem wyświetleniem jego dziejów w okresie przynależności do Polski, a później do nich skierował swych uczniów (W. Kulawski), on dalej — za co winniśmy mu wdzięczność — pierwszy zwrócił uwagę w nauce na polskość Śląska i przeciwstawił się śmiało i z dużą odwagą cywilną tezom niemieckiej nauki, poczytującej polszczyznę Śląska „za niepolską", nazywającą ją czasem nadodrzańskim syrbskim językiem,** Oberwendisch, czesko-polską mową, Boehmisch-Polnisch, a przez swe podręczniki przyczynił się do utwierdzenia jego polskości. On wreszcie pierwszy w nauce zajął się dialektologją i zebrał w tej materji ciekawe próbki, wykreślił granicę zasięgu języka polskiego i uchwycił wiele cennych do dziś żywych szczegółów z dziedziny etnografji i życia obyczajowego Śląska.

—::—

Sensacyjna premjera

w warszawskiej operze.

Warszawa, w sierpniu.

Opera warszawska wystąpiła w środę, 14 bm. z premjerą **sławnej operetki amerykańskiej R. Frimla „Rose Marie"** w polskim przekładzie L. Brodzińskiego.

Operetkę tę poprzedziła sława **kilkuletnich sukcesów na scenach Nowego Jorku, Londynu i Paryża.** Sala teatru zapełniona była do ostatniego miejsca. Ale też przyznać należy, że tego rodzaju widowisko oglądano po raz pierwszy. Akcja operetki toczy się w Kanadzie, wśród Indjan i w wielkim magazynie mód.

Zwiększony zespół orkiestrowy poprowadził mistrzowsko dyr. Adam Dołżycki, najwybitniejszy polski kapelmistrz. Tytułową rolę śpiewała słowiczym głosem **Lucyna Szczepańska,** zbierając huragany braw za piękne arje. Partnerką jej była doskonała artystka komedjowo-wodewilowa **Kazimiera Skalska.** Nadto brali udział: Hryniewicka, Wędrychowska, Wejsis, Szpinger, May, Bolko i 150 osób baletu pod kierunkiem M. Pianowskiego.



LUCYNA SZCZEPAŃSKA.

Prace archeologiczne na Kaszubach.

Kustosz działu prehistorycznego Muzeum Miejskiego z Torunia, p. mgr. Jacek Delekta od dłuższego czasu **prowadzi na Kaszubach prace wykopaliskowe, przeważnie w powiecie kartuskim.**

Wynikiem tych prac są liczne odkrycia **grobów i cmentarzysk prehistorycznych,** m. in. w Skorzewie, Suleczynie i Kobysewie odkryto wielkie cmentarzysko grobów skrzynkowych, pochodzących z okresu halsztackiego i wogóle wczesnej epoki żelaznej. Niezwykle osobliwe groby odkryto w Czarlinie, Suleczynie, Węsiorach — w postaci mogił zbudowanych z kamieni kopulastych. **Groby te należą do późnej epoki bronzu i wczesnej żelaznej.** Ponadto pod Kartuzami odkryta została wczesnohistoryczna mogiła czworokątna. Dalsze badania przyniosą niewątpliwie nowe odkrycia śladów pobytu człowieka przedhistorycznego na ziemiach Szwajcarji Kaszubskiej.

Kronika muzyczna.

6-letni kompozytor. Sześcioletni uczeń Szkoły Muzycznej w Baku Elmir Mazirow zdradza niezwykłe, jak na swój wiek, zdolności. Nietylko gra on utwory Mozarta, Czajkowskiego i in., lecz także komponuje. Pierwszy jego utwór zatytułowany jest „Baśń". Ostatnio ukończył młody kompozytor marsz żałobny, skomponowany ku czci dramaturga turkmeńskiego Dżafar Dżafarly. Zdaniem profesorów młodziutki Nazirow obdarzony jest wybitnym talentem.

Alfred Kowalkowski.

Czy regjonalizm może odrodzić poezję?

W ostatnich czasach dużo mówiło się i pisało o **regjonaliźmie, jako o kierunku, który może sprowadzić na nowe tory nasze życie artystyczne, zwłaszcza — literaturę, a w jeszcze ciaśniejszym zakresie — poezję,** dziś odbiegającą od zasad czystego piękna na mętne wody doktrynerstwa klasowego.

Niejednokrotnie byliśmy świadkami namiętnych na ten temat dyskusyj, w których zabierali głos skrajni zwolennicy regjonalizmu i krańcowi jego przeciwnicy. Niedawno jeden z krytyków poznańskich dowodził przecież z okazji stwierdzenia braku regjonalizmu w poezjach Bąka, że okazuje się to wielką zaletą tego pisarza, bo **„regjonalizm jest płaszczykiem miernot literackich".**

Oczywiście z sądem takim nie trzeba liczyć się poważnie. Jest to zwyczajny frazes, niemożliwy nawet do uzasadnienia najbardziej sofistycznem dowodzeniem. Wystarczy rzucić okiem na **historję regjonalizmu, by przekonać się, że posiada on swą własną cenną kartę w rozwoju literautry oświatowej.** Bezwiednie, niewyzyskany jeszcze w całej rozciagłości nurtuje już w poezji antycznej, przenika „Boską Komedję" Dantego i zaznacza się również w poezji staropolskiej. Regjonalizm to jeszcze nieświadomy, być może nawet przypadkowy, lecz świadczy o tem, że jest on zjawiskiem ściśle zespolonem z życiem poezji, jest poprostu jedną z jej części składowych. I chociaż ideologję regjonalistyczną głosić poczęli Francuzi dopiero około XVII w., nie można mówić, że została ona sztucznie stworzona, gdyż było to tylko **ujęcie w system istniejących, lecz nieuporządkowanych dotychczas wartości artystycznych.**

Nas obchodzi tu literatura rodzima. Musimy więc zanotować wraz **z rozkwitem romantyzmu apogeum idej regjonalistycznych.** Nie da się zaprzeczyć, że Mickiewicz na tle filomatów — to przedstawiciel regjonu i jego samodzielnego życia, ściśle w sobie zwartego i spojonego więzami lokalności tworów literackich. **„Pan Tadeusz" jest najczystszym wyrazem tej ideologji, którą nie potrafiła zachwiać nawet emigracja.** Wieszcz pisał go z myślą o regjonie, dlatego, że tkwił w nim poprostu całą swą istotą i oddalony od niego, czuł potrzebę odtworzenia go, dla zaspokojenia ukochania ziemi rodzinnej.

Powiedziałby ktoś wprawdzie, że są w „Panu Tadeuszu" inne ważne tematy, jest przecież **wielka sprawa narodowa — ogólnopolska** — lecz trudno twierdzić, by ona tu właśnie wybijała się na plan pierwszy. Zresztą nawet tam, gdzie zaznacza się wyraźniej, redukuje ją poeta do kwestji litewskiej, gdzie Litwa, jak wiadomo, jest pojęciem bardzo ciasnem.

Długo możnaby się rozwodzić nad rolą regjonalizmu w naszej literaturze. Wniosek jest jasny — **regjonalizm okazuje się nieodłączną dziedziną poezji w chwilach najwyższych jej wzlotów.**

Ale tu trzeba się zastrzec przeciwko jednemu — otóż trudno przypuścić, by regjonalizm był jedyną dźwignią twórczości artystycznej. Nie, **jest on tylko jedną z nich, jedną z pośród wielu, lecz, powiedzmy śmiało, jedną z najważniejszych.**

Bez talentów niema rzetelnej, dobrej poezji. Wiemy o tem dobrze, zwłaszcza teraz, gdy wszyscy mają dla niej słowa krytyki, a mało kto wskazuje, jak złu zaradzić. A przecież jest jasne, że **regjonalizm zawsze i wszędzie był jedną z najpłodniejszych szkół, wydających prawdziwe talenty.** Młody poeta, rzucony bez przygotowania w wir najrozmaitszych problemów i szumnych ideologij, nie ma okazji do wewnętrznego okrzepnięcia, do skrystalizowania podstawowych zasad i zatraca się albo w wielostronnym dyletantyźmie, albo ulega zmanierowaniu. Artysta, wychodzący z regjonu, na niebezpieczeństwa takie nie natrafia. Jasna i bliska mu ideologja jest dla niego drabiną, po której szczeblach pnie się wzwyż.

To jest więc szczytna rola regjonalizmu: **hodowanie i selekcja rzeczywiście utalentowanych artystów.** Dodajemy tu jeszcze pojęcie selekcji, jako jednego z najpoważniejszych zagadnień życia literackiego. Nierzadko zdarza się teraz, że pisarz jakiś wzniósł się na piedestał na skutek reklamy, lub innego rodzaju „sztuczek" a nie dzięki Sztuce, pisanej przez duże S. **Regjonalizm selekcjonuje tymczasem talenty prosto i łatwo, rzec możnaby automatycznie.** Kto nie potrafi wznieść się na wyżyny i będzie uważał za cel swej sztuki zacieśniające więzy partykularyzmu dzielnicowego, ten przez niezrozumienie zadań regjonalizmu pozostanie w cieniu, skazany na wieczne, przyziemne pełzanie.

Przyszłość przed sobą ma tylko artysta, który regjonalizm uzna za to, czem jest on w rzeczywistości — za drogę do celu. **Prawdziwy i wielki jest dopiero regjonalizm, który nazwałbym odśrodkowym, wychodzący wprawdzie z regjonu, ale dążący ku coraz szerszym horyzontom.** Eliminuje on sprawy błahe i małe, a zatrzymuje się przy wartościach ogólniejszych, konkretniejszych. Są to wartości przedysponowane do tego, by narzucić się szerokim warstwom i stać się własnością całego narodu, a nawet całej ludzkości.

Regjonalizm to nie zamknięcie się w okręgach pewnych ziem, to **udostępnienie regjonu dla wszystkich, to dobywanie z niego utajonego piękna i oddawanie go obcym.** Jeśli kto występuje przeciwko tego rodzaju pojmowaniu regjonalizmu, błądzi. Ma on na myśli tylko ciasny, spaczony regjonalizm, który nawet na tę nazwe nie zasługuje. Należałoby mu postawić określenie „pseudo-regjonalizm".

Rzeczywisty regjonalizm nie tworzy granic, ale je znosi, nie zacieśnia się w sobie, lecz posiada dążność do ekspansji. Taki regjonalizm mieli we krwi najwięksi genjusze literatury i w takiej postaci jest on może najwięcej uprawniony do tego, by odrodzić naszą literaturę.

Pochód na Warszawę w sierpniu 1920 roku — w karykaturze.



Rysunek jednego z ochotników armji Bułłak-Bałachowicza.

Prof. Piccard chce pobić rekord wysokości.

Lot na wysokości 30.000 metrów. Start odbędzie się w Polsce.

Bruksela, w sierpniu.

Sławny badacz stratosfery profesor Piccard przygotowuje swój trzeci wzlot w wyższe regjony morza powietrznego. Obecnie prof. Piccard chce nietylko powiększyć swoje zdobycze naukowe, ale także pobić rekord lotu balonem na wysokość, chociaż cele nowej wyprawy są nie sportowe a naukowe.

Śmiały badacz oświadczył, że balon musi go unieść na wysokość 30.000 metrów, gdzie chce dokonać pomiarów, których wyniki tylko w tych wysokich regjonach będą mogły rozwiązać zagadki stratosfery. Start odbędzie się najprawdopodobniej w Polsce, gdyż Polska użyczyła profesorowi Piccardowi znacznych środków.

Najbliższy lot prof. Piccarda jest ósmym lotem w stratosferę. Z dokonanych dotąd lotów rekordowe były 3 amerykańskie i dwa rosyjskie. Rekord należy do Rosjan, którzy wzbili się na wysokość 21.600 metrów. Zwycięstwo swoje okupili życiem. Jak się okazało lot był niedostatecznie przygotowany. Żeglarze nie wzięli pod uwagę, że przy zmniejszaniu wysokości balon się ochładza i kurczy. Balon poprostu przepadł przez powietrze tak, że balon nie lądował, ale runął na dół. Z zdruzgotanej gondoli znaleziono niektóre instrumenty nienaruczone. One to wykazały osiągniętą wysokość.

Od czasu, kiedy prof. Piccard po raz pierwszy wzniósł się do stratosfery, zebrano już bogate doświadczenia, z których prof. Piccard obecnie skorzysta. Balon, który się dla niego buduje, przewyższy objętością wszystkie używane w lotach stratosferycznych balony. Pierwszy balon Piccarda miał pojemności 22.000 kubicznych metrów. Największy balon amerykański był pięć razy większy. A nowy balon Piccarda przewyższa o 25.000 kubicznych metrów pojemność swojego amerykańskiego rywala.

Nowy lot jest podyktowany nietylko chęcią zbadania zagadkowego źródła t. zw. hyperpromieni X, które z nieznanych przestrzeni przenikają do naszej atmosfery. Piccard chce zabrać powietrze z owych wysokich regjonów, które nietylko co do gęstości ale i co do składu materjalnego różni się od naszego powietrza.

Nikła liczba osób wtajemniczonych, które znają sumienne przygotowania profesora Piccarda, twierdzi, że lot winien się udać.

Tragedja emigrantów polskich wysiedlanych z Francji.

Paryż, (PAT.). W czasie przewożenia ostatniego transportu reemigrantów, który opuścił Paryż dnia 9 sierpnia, **wypadło z wagonu dziecko robotnika polskiego Stanisława Musiała, które po dłuższych poszukiwaniach policja odnalazła przy torze kolejowym.** Dziecko, odstawione do szpitala, gdzie dokonano trepanacji czaszki, wkrótce zmarło.

Należy nadmienić, **że pociąg, wiozący** ostatni transport reemigrantów składał się **ze starych francuskich wagonów bezkorytarzowych, z drzwiami otwierającemi się na obie strony.** Nieszczelnie zamykające się drzwi nie dawały dostatecznego zabezpieczenia. Ze względu właśnie na brak korytarzy **rodzice nie** mogli odrazu zawiadomić **konwojenta** o tragicznym wypadku.

Kawa z polskich plantacyj.

Osadnicy polscy w Brazylji podjęli starania przez polskie placówki konsularne w sprawie eksportu kawy brazylijskiej do Polski. Większość wychodźców polskich, zamieszkujących na terenie stanu Espirito Santo w kolonji Orzeł Biały, zajmuje się uprawą kawy. Kawa z plantacyj polskich mogłaby w dużym stopniu pokryć zapotrzebowanie naszego rynku.

Urlopy królów i książąt.

Najlepiej urządził się książę Walji.

Królowie również chcą mieć swoje urlopy i opuszczają swoje miasto, a często swój kraj, by użyć wakacyj letnich. Oto w danej chwili, jak się rozprószyli po świecie.

Królowa holenderska, Wilhelmina, zabrała swą córeczkę Juljannę i udały się do Szkocji, gdzie zamierzają przepędzić kilka tygodni. Królowa odpocznie tam od trudów rządzenia, księżniczka od swych zajęć (studjuje wciąż pilnie), oraz, być może, od rozmów o przyszłym małżonku, na którego jeszcze się nie zdecydowała.

Młoda księżna Kentu, Marina, synowa królestwa angielskich, pojechała wraz z małżonkiem na wakacje do rodzinnej Jugosławji.

Książę Walji udał się do Francji, tu umieścił się w pięknej miejscowości Golf Juan, na Rivierze, pomiędzy Cannes a Juan Les Pins. Tu w willi jednego ze swych przyjaciół, malowniczo położonym pałacyku „Le Roc", mieszka pod nazwiskiem hrabiego Chestera. Dostęp do willi jest tylko przez tunel, wybity w skale, a książę Walji, który, jak ognia, boi się natrętów, wyjeżdża zamkniętą motorówką na morze.

Następca tronu Danji przybył wraz ze swą narzeczoną, szwedzką księżniczką Ingridą do Anglji na wakacje. Narazie, zatrzymali się w Londynie.

Mały król Jugosławji, Piotr, ma się udać w odwiedziny do Eton, które tak nagle opuścił po strasznej wieści o tragicznej śmierci ojca w Marsylji. Królowa matka nie jest jeszcze zdecydowana czy mały król powróci na stałe do szkoły.

Sowiety idą na północ.

Aleksandrowsk — nowe okno rosyjskie na świat.

Skutkiem wojny światowej Rosja straciła porty bałtyckie i fińskie. Leningrad i Archangielsk są przez część roku niedostępne. Morze Czarne zamykają nadal Dardanele, będąc pod kontrolą mocarstw, a próby silniejszego usadowienia się nad Oceanem Spokojnym rozbiły się o fiasko bolszewizacji Chin. W tej sytuacji Sowiety przeprowadziły **gigantyczny plan stworzenia nowej drogi morskiej,** idącej z głębi kontynentu do Morza Białego, a to za pośrednictwem kanału o długości 220 km., prowadzącego z jeziora Ładoga przez rzekę Żwir i jezioro Onega do nowego portu na morzu Białem — Aleksandrowska. Ogólna długość tej drogi sięga 800 km. Przy jej budowie dużą rolę odegrali zesłańcy z wysp Sołowieckich, gęsto ścieląc swymi trupami ten szlak północny.

Jego gospodarcze znaczenie jest ogromne. Półwysep Kola zawiera niezmierzone obszary leśne i bogactwa kopalniane, a łącząca się z kanałem sieć dróg i linij kolejowych, zamyka w jeden system komunikacyjny obszar, co do wielkości równy Niemcom. W tej chwili już się odbywa w szybkiem tempie uprzemysławianie całego obszaru z równoczesnem **masowem przesiedlaniem ludności.** 200 tysięcy tubylców fińskich transportuje się w głąb Rosji, a ich miejsce zajmują Białorusini i Ukraińcy; tutaj będą mniej niebezpieczni, niż we własnej ojczyźnie.

Sam **Aleksandrowsk rozbudowuje się na wielką skalę jako port handlowy i wojenny.** Szereg lotnisk ciągnie się od niego po Nowgorod. Nadaje to sprawie również wyraźny akcent polityczny. **Ekspansja rosyjska ku północy odciąża Bałtyk,** natomiast wzmacnia nacisk na państwa skandynawskie i zawiera w sobie zarodki konfliktu angielsko-rosyjskiego.

Wojna z kobietami.

W Turcji i w Rosji zwolenniczki sztuki kosmetycznej i fryzjerskiej mają nielada kłopoty. W Ankarze więc urzędniczkom ministerstwa sprawiedliwości nie wolno różować się, malować warg, czernić brwi i lakierować paznokci. A że nie jest to groźba papierowa, fakt, iż wykraczające przeciw tym przepisom urzędniczki **będą bezwzględnie zwalniane z posady.** W Z. S. R. R. zaś, w Nowosybirsku, sowiet tamtejszy **zabronił obywatelkom nosić loczki na czole i skroniach.** Dopilnowanie tego zakazu pozostawiono milicjantom, których w tym celu wyposażono... **w nożyczki.** Zdarzyło się więc, iż milicjant zatrzymał niewiastę, dążącą do kina, zauważywszy zakazaną fryzurę. Zażądał poddania się operacji obcięcia „reakcyjnych" loczków, a gdy interpelantka się sprzeciwiła, ściągnął doraźnie grzywnę w wysokości 5 rubli. Antoine nie będzie miał łatwej pracy w Rosji.

WYKRĘCIŁ SIĘ.

Skowronek wyleciał z gniazda o świcie. Przez cały dzień się nie pokazał. Zaniepokojona małżonka szukała go, lecz nie mogąc znaleźć poszła, biedactwo, spać sama.

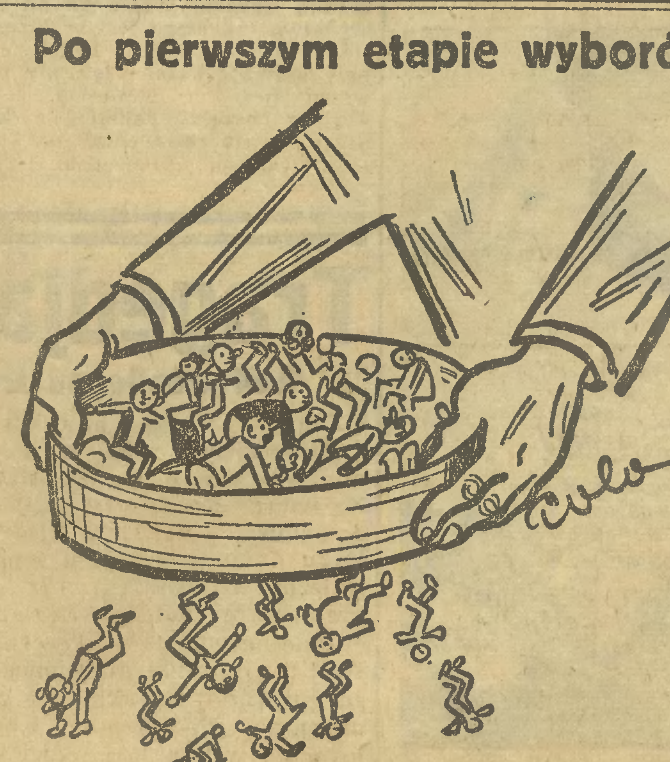
Nad ranem zjawia się Skowronek. Zmęczony, zabłocony...

Żona przyjmuje go bardzo zimno. Po wymownej chwili milczenia pyta:

— Gdzieś był do tej pory?

— Kochanie — odpowiada skruszonym głosem skowronek — było tak ładnie, że przyszedłem do domu piechotą.

Po pierwszym etapie wyborów.



Coś to sito nie bardzo plewy od ziarna oddzieliło.

KRONIKA KOBIECA.

Gdy kobieta ma lat 16 wygląda pięknie i świeżo.

Gdy ma lat 30 dostaje pierwszych zmarszczek.

Gdy ma lat 35 zaczynają jej siwieć włosy

Gdy ma lat 40 włosy jej stają się złoto-blond, wygląda znów pięknie i świeżo i wszystko zaczyna się od początku.

Więzień Nr. 836.

Powrót do życia po 25 latach więzienia.

Smutne przeżycia francuskiego wieśniaka.

Frankfurt — jest to nietylko nazwa jednego z największych miast niemieckich, ale jest to również nazwa olbrzymiego więzienia amerykańskiego w Eddyville, w stanie Kentucky. Jest to jedno z najnowocześniejszych i najbardziej warownych więzień. Kompleks olbrzymich szarych budynków zamyka w swoich murach niebezpiecznych przestępców. Jest to istna forteca, a wysokość budynków przekracza normalną wysokość domów miejskich.

W tej twierdzy, w tem więzieniu żyje **1300 mężczyzn,** ubranych w szare kitle. 1300 jakby żołnierzy. Tworzą całą armję przestępców. Uwięzieni są wszyscy za poczwórnemi wrotami, które odcinają ich od życia. Zrana rozlega się dźwięk pobudki — to sygnał. Ogolone głowy armji przestępców podnoszą się i z nienawiścią słuchają tego dźwięku. Muszą wstać i iść do ciężkiej pracy, trwającej **8 godzin dziennie.** W razie najmniejszego nieposłuszeństwa lub uchylenia się od roboty **grozi ciężka kara.** W więzieniu panuje rygor wojskowy. Jest to jedno z najcięższych więzień w Ameryce, a najkrótszy czas pobytu w niem wynosi 10 lat.

Romans, który napisało życie.

Józef Henryk Wendling, wieśniak francuski, który wyemigrował do Ameryki, został w r. 1919 aresztowany w Louisville **pod zarzutem porwania dziecka.** Sąd skazał go na dożywotnie więzienie i przewieziono go natychmiast do słynnego „Frankfurtu“. Tu Józef Henryk Wendling stał się więźniem nr. 836. Po 25 latach pewien stary człowiek z Louisville, leżąc na łożu śmierci, wezwał duchownego, któremu w ostatniej spowiedzi wyznał, że **to on właśnie porwał i zamordował Almę Keller, córkę bankiera,** o której porwanie posądzony był Józef Henryk Wendling, **niewinnie** odsiadujący więzienie od lat 25-ciu. Skruszony morderca prosił przytem duchownego, aby wszystkie jego pieniądze przekazał Wendlingowi, który tyle przecierpiał przez niego.

W ten sposób Józef Wendling odzyskał wreszcie wolność i za przesłane mu pieniądze postanowił opuścić Amerykę i wrócić do ojczyzny.

Powrót do życia.

Natychmiast też, po otrzymaniu wieści, że odzyskuje wolność, napisał do swojej żony, którą poślubił zanim został uwięziony. Napisał, że opuszcza więzienie i że chciałby powrócić, jeśli naturalnie ona dotychczas na niego czekała. Otrzymał odpowiedź następującą:

„Jestem szczęśliwa, że jesteś niewinny i wolny. Mieszkam z moim bratem. Czekamy twojego powrotu.“

B. więzień nr. 836 odpowiedział natychmiast: „Droga moja! Zamówiłem miejsce na statku „Hamplain“. Powracam do Francji. Czy jedziesz ze mną?“

Odpowiedź przyszła potwierdzająca.

Wobec tego po 25 latach życia za grubemi murami więzienia Józef Wendling **po raz pierwszy zobaczył swoją żonę, z którą się rozstał i po raz pierwszy wyszedł na świat Boży.** Zrzucił corędzej szary kitel więzienny i przebrał się z radością w zakupione, nowe ubranie. **Cieszył się jak dziecko,** wracając do normalnego życia, jakie dane jest wszystkim ludziom. Na okręcie, płynącym do Europy, nie jechał już jako więzień nr. 836, ale jako „turysta“. Tak napisał na liście gości okrętowych.

Józef Wendling, zapytywany, jakich doznaje wrażeń powróciwszy do życia, stwierdza, że ma uczucie, **jakoby został powrócony do życia po 25 latach pozostawania w grobie.** Kiedy przybyli do Dijon, we Francji, rodzinnego miasta b. więźnia nr. 836, Józef Wendling z radością rozpoznawał znajome mury i wyszukiwał rzeczy, których nie było przed jego wyjazdem do Ameryki. Twierdził, że zaszło wiele zmian i że zmieniło się nietylko miasto, ale właściwie i ludzie i cały świat. Nic dziwnego, Józef Wendling jest człowiekiem, który nie widział wojny światowej, był bowiem przez ten czas za murami więzienia.

Nowe życie.

Obecnie rozpoczął nowe życie. **Ponieważ suma, którą otrzymał od owego skruszonego mordercy, wynosi poważną kwotę ćwierć miljona franków,** Józef Wendling mógł się urządzić wcale nieźle. Zakupił mały domek, w którym osiadł wraz z żoną, a ponieważ przed uwięzieniem swojem pracował jako mechanik i podczas pobytu we „Frankfurcie“ używano go niejednokrotnie do prac technicznych, dopełnił swego wykształcenia i obecnie pracuje jako mechanik na linjach lotniczych między Francją a Ameryką. Wolne chwile od pracy spędza u siebie, w swoim domku w Dijon, w domku otoczonym wspaniałym ogrodem. Ten ogród, pełen kwitnących kwiatów i warzyw, jest dumą b. więźnia nr. 836, który przechadzając się po nim, wdycha pełną piersią powietrze i rozkoszuje się swobodą i przestrzenią, których brak tak odczuwał podczas 25 lat swojej niezasłużonej pokuty.

Twórca.

Samiutki siedzę w kąciku kawiarni —
Przedemną papier a w ręku ołówek.
I nie wiem jeszcze, jaki świat ogarnie
Ma myśl, gdy rymom otworzę zasuwę.

Czy wzlecę w niebo, by posłuchać rozmów
Nieskończoności z wiecznością tajemnych,
Czyli zostanę w świecie mikrokozmów
Tu, gdzie pędzimy żywot swój przyziemny.

Czy słonecznego ranka czar rozpylę
I wszystkich jego radością obdarzę,
Czy się nad smutkiem człowieczym pochylę
Jak nad kalectwem swem płaczący karzeł.

Cóż, że sam jestem, jakbym wszystko stracił
Gdy, jeśli zechcę, zaraz bez mozołu
Zaludnię pustkę tysiącem postaci,
Które przysiądą się do mego stołu.

Przyjdą wieczystą zadumani ciszą,
Ludzie z poezji, żyjący od wieków
I ten najmilszy z mych druhów Don Kiszot,
Wszelkiej biedoty rycerz i opiekun.

Nadejdzie także wędrowiec z daleka,
Stary Djogenes niosący latarnię,
A gdy obwieści, że znalazł człowieka,
Bezmierna radość serce nam ogarnie.

Więc dumny jestem, wierząc w to niezbicie,
Że już za chwilę w poetycznym transie
Z siebie wszystkiemu potrafię dać życie,
Gdy tylko powiem twórcze słowo: Stań się!

Henryk Zbierzchowski.

Ojciec św. potępia dążenia neopogańskie.

Praga, w sierpniu.

Do arcybiskupa ołomunieckiego Leopolda Preczana nadszedł ostatnio list kardynała Pacelliego, pisany w imieniu Ojca św. i poświęcony ostatniemu wszechkrajowemu zjazdowi katolickiemu w Pradze. W liście tym czytamy m. in.:

„Wasz zjazd wspaniały wzbudził jak najżywsze zainteresowanie u Najwyższego Arcypasterza, który w troskach swych z powodu zastraszających faktów doby obecnej, nie małą z niego zaczerpnął pociechę. Jakżeżby bowiem nie napełniała Namiestnika Chrystusowego smutkiem ta **powódź złości, która łamie wieczyste prawa Boskie** i dotkliwie razi pokolenie ludzkie? Gdy państwa coraz większą codziennie toczyć muszą walkę z tyloma i tak poważnemi trudnościami, śmiertelnie bezmała niedomagając, niema nikogo, ktoby nie cenił usiłowań, zmierzających do umocnienia i powiększenia dobra społecznego, o co, jak mówią, z wielką gorliwością zabiegają przywódcy narodów. Niestety, **nie postępują przy tem drogą właściwą, jakby się należało.** Twierdzą, że organizacja państwowa sama przez się jest wystarczającą, a przeto obyć się może bez organizacji chrześcijańskiej i cele swoje osiągnąć własnym jedynie wysiłkiem. Stąd **zagadnienia społeczne załatwia się na zasadach pogańskich.** Usiłuje się całkowicie usunąć ślady wiary chrześcijańskiej z praw i życia narodów, odrzucając dobrodziejstwa panowania Zbawiciela. I oto wbrew temu ci wszyscy, co w owych dniach radosnych w jedności i zgodzie w Pradze się zgromadzili, i ci, co z oddali z tamtymi w zachwyceniu się łączyli, wciąż oczy wznosząc na wizerunek Zbawiciela, nietylko błędom tym zaprzeczali, ale silnie i wymownie udokumentowali, że **w Jezusie Chrystusie jedynie jest zbawienie, nietylko jednostek, ale i wszelkiej społeczności ludzkiej.** Potrzeba przedewszystkiem, aby myśl każdego człowieka w pokorze i oddaniu skłoniła się do posłuszeństwa Chrystusowi tak dalece, by, Jego podlegając woli i mocy, przyjmowała nauki przez niego udzielone i słuchała Jego przykazań. **Wedle wiecznego porządku Boskiego ratunek od bólów społeczeństwa ludzkiego jest w Jezusie Chrystusie.** Państwa, które Jego się wyrzekają, **przygotowują własną zgubę,** a polegając na własnych siłach, winne są, że **tracą blask kultury chrześcijańskiej** i jej korzyści, oddając się **na zatracenie,** od którego miłosierny Odkupiciel ich odsunął.“ (KAP)

Z Niemiec do Azji w jeden dzień.



Niemiecka lotniczka sportowa Elly Beinhorn dokonała rekordowego przelotu na trasie Gliwice — Skutari (azjatyckie przedmieście Konstantynopola) Berlin w jeden dzień, przebywając w ten sposób w ciągu 13 godzin 3570 kilometrów.

Król Iraku otworzył parlament.



Król Iraku Ghari (z prawej) opuszcza w towarzystwie premjera Jassin Paszy Al Hashirny gmach parlamentu w Bagdadzie, gdzie dokonał otwarcia sesji nowo wybranego parlamentu.

Drobne wiadomości.

— **Na pokładzie samolotu francuskiego,** który wylądował w pobliżu Draganesti w Rumunji, policja wykryła 85 kg jedwabiu. Samolot ten pilotowany był przez właściciela wielkiej fabryki jedwabiu w Ljonie Debroutona, który jest zarazem prezesem Towarzystwa Żeglugi Powietrznej w południowej Francji. Policja aresztowała Debroutona i dziennikarza rumuńskiego Plad Cocea jako zamieszanego w aferze przemytniczej. Samolot uległ konfiskacie.

— **Żydzi meksykańscy postanowili rozpocząć bojkot towarów niemieckich** i kupować przedewszystkiem produkty meksykańskie przez wdzięczność za okazaną im gościnność.

— **W Anglji rozpoczęły się wielkie manewry** wojskowe, jakich w Anglji nie urządzono od szeregu lat. Wojska koncentrują się w strefie, obejmującej część hrabstw Sussex, Hampshire i Wiltshire. Manewry potrwają 6 tygodni. Weźmie w nich udział około 50.000 oficerów i żołnierzy, kilka pułków kawalerji, zgórą 200 czołgów, masy artylerji oraz wiele samochodów pancernych.

— **Czechosłowacja zakupiła w Anglji dwa samoloty komunikacyjne,** jednopłatowce 6-osobowe z dwoma motorami, które rozwijają szybkość 240—250 km. Samoloty posiadają motory Walter-Castor o sile 240 HP. Używane będą na nowej linji Praga—Moskwa, która rzekomo ma być otwarta we wrześniu br.

— **W lesie turyngijskim pożar zniszczył** przeszło 20 ha lasu.

— **Bomby w kinach.** Przed wejściem do dwóch kinematografów w dzielnicy Columbus Circle w Nowym Jorku wybuchły dwie bomby o znacznej sile wybuchowej. Bomby te podłożone były na znak protestu przeciwko zatrudnieniu przez te kinematografy robotników nie należących do związku zawodowego.

— **Na kopalni węgla** w Mikulczycach **na** Śląsku Opolskim zwały węgla zasypały 2 górników. Jeden z nich, górnik Szega, został zabity na miejscu, drugi natomiast, Schlosarek, odniósł tak ciężkie rany, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— **Statek szkolny „Dar Pomorza“,** odbywający podróż naokoło świata, znajdował się w dniu 7 bm. o godz. 12 w południe na zachód od wysp Azorskich, na które jednak nie zawinie, gdyż zdążając szybko ku brzegom europejskim, korzysta z dobrego wiatru i pogody. Kapitan statku donosi, że na pokładzie wszystko w porządku i wszyscy zdrowi. Najbliższym portem postoju „Daru Pomorza“ będzie Antwerpja.

Tragedja na polowaniu.

Adwokat zastrzelił kłusownika.

Znany i ceniony adwokat wiedeński dr. Engelbert Zinsler, mężczyzna 47-letni jest również zapalonym myśliwym. Na wiosnę br. wydzierżawił sobie rewir do polowania w lesie w Krieglach. Przed kilku dniami dr. Zinsler na kilka dni wyjechał z Wiednia i wraz ze swą sekretarką przybył do Krieglach, gdzie udał się na polowanie. Przechodząc przez swój rewir ujrzał uzbrojonego nieznanego mu bliżej kłusownika i krzyknął na niego, aby się zatrzymał. Kłusownik nie usłuchał wezwania i ukrył się w krzakach.

Adwokat w obawie, aby kłusownik z ukrycia nie strzelił w jego stronę, sam oddał **jeden strzał na postrach wcale nie mierząc w kłusownika,** którego zresztą w momencie strzału wcale nie widział.

Po chwili przechodząc przez gąszcza dr. Zinsler natknął się na **martwe zwłoki zastrzelonego młodego mężczyzny.** Ku swemu nieopisanemu przerażeniu stwierdził adwokat, że była to właśnie ofiara jego strzału oddanego na ślepo.

W zabitym rozpoznano 25-letniego Piotra Hölblinga, z sąsiedniej miejscowości Stanz.

Przesłuchany w toku dochodzeń dr. Zinsler zeznał, że strzelił na postrach i nie miał zamiaru ani zabicia denata, ani też nie myślał go zranić.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „42-ga ulica".
Muza: „Markiza Vorisaka".
Żołnierskie: Wielki film p. t. „Cyrk śmierci".

Krwawa zemsta lokatora. We wsi Balczewo (pow. Inowrocław) doszło do krwawego zajścia na tle nieporozumień między gospodarzem Fr. Laskowskim a jego lokatorem Piotrem Sawickim, który zalegał od dłuższego już czasu z dzierżawą za zajmowane mieszkanie. Laskowski jako właściciel domu starał się o eksmisję. Sawicki, podburzony przez innych, począł się mścić. Onegdaj wieczorem chodził Sawicki po wsi z siekierą w ręku, krzycząc, że zabije Laskowskiego. Następnie wspólnie z parobkiem Nowickim i innymi osobnikami zaczepił syna swego gospodarza — Kazimierza, a gdy ojciec stanął w jego obronie, jeden z bandy Sawickiego uderzył go siekierą w głowę, powodując pęknięcie czaszki. W stanie ciężkim odstawiono rannego do szpitala publicznego w Inowrocławiu. Sawickim i jego wspólnikami zajęła się policja.

Plaga kradzieży rowerów. Niema dnia, żeby kronika policyjna nie notowała kradzieży rowerów, o czem często piszemy. I znów nieznany sprawca skradł rower na szkodę Sylwestra Bronickiego z Inowrocławia. Poszkodowany podaje stratę na 100 zł.

Nieuczciwa robotnica. W Dziemonnie (pow. Inowrocław) zginęła garderoba wartości 150 zł. na szkodę Kurta Giertha. Sprawczynią kradzieży jest robotnica poszkodowanego Elza Klepatz.

Mogilno.

Osobiste. W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. prob. Brodowski związek małżeński pomiędzy p. Pelagją Wandą Wisnerowiczówną, właścicielką składu kapeluszy i konfekcji w Mogilnie a p. Henrykiem Wiśniewskim, zbożowcem z Kruszwicy. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Zgon 105-letniej staruszki. W Padniewku pod Mogilnem zmarła sędziwa staruszka Marjanna Mrówczyńska, licząca 105 lat. Za trumną szły dzieci, które doczekały się także sędziwego wieku, bo aż 84, 80 i 75 lat.

Zlot K. S. M. żeńskiego okręgu mogileńskiego. Po raz pierwszy od czasu swego istnienia organizuje mogileński okręg K. S. M. żeńskiego zlot w Mogilnie w niedzielę, dnia 25. 8. W zlocie zgłosiło udział około 850 druchen z okręgu. Zlot połączony jest z uroczystością 10-lecia miejscowego K. S. M. żeńskiego.

Pożar. W zabudowaniach rolnika Zieskego w Proczyniu pod Gębicami wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła obora oraz stodoła z tegorocznym sprzętem. Resztę zabudowań i żywy inwentarz dzięki intensywnej akcji straży pożarnej zdołano uratować. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Szajka złodziejska grasuje. Onegdajszej nocy włamali się nieznani złodzieje do mieszkania p. Bednarkowej pod Gębicami. Złodzieje wypróżnili szafę, zabierając z sobą wszystką bieliznę, garderobę damską, ubrania, 3 płaszcze i obuwie. Z kuchni wynieśli na pobliskie pola wszystkie naczynia. Policja mogileńska z psem prowadzi energiczne śledztwo.

6 miesięcy więzienia za niedozwoloną krytykę. Mistrz ślusarski Andrzej Świątkiewicz ze Strzelna pochlebnie wyraził się o Hitlerze i wtrącał ujemne uwagi o obecnej gospodarce w Polsce. Wróżył nawet słuchaczom, że wkrótce do Polski przyjdzie Hitler i zrobi porządek. Sprawa oparła się o sąd, który skazał Świątkiewicza na 6 miesięcy więzienia. Przez dłuższy czas Świątkiewicz ukrywał się, aż wreszcie ujęła go policja i osadziła w więzieniu.

Wągrowiec.

Ślub. W kościele farnym pobłogosławił ks. Pelikant związek małżeński p. Stefana Kamińskiego, obuwnika, z p. Heleną Bogaczyk. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Koń spłoszył się. Rolnik Józef Wodziński z Tarnowa Pałuckiego wracał z targu do domu. Na szosie za Kaliskami nagle koń spłoszył się i w szalonym pędzie zaczął uciekać. W międzyczasie przechodził p. Nalc z Łekna i zatrzymał konia. P. Wodziński wyszedł na szczęście bez szwanku, zaś powózka została strzaskana.

Z wycieczki dzieci Rodziny Kolejowej. W ub. niedzielę o godz. 2 po poł. wyruszono z orkiestrą z przed dworca kolejowego w pochodzie, za którym jechało 5 wozów drabiastych z gośćmi do Modrzejewa. Na miejscu odbyły się różne gry i zabawy dla dzieci i starszych.

Pożary w powiecie nie ustają. W ub. tygodniu powstał pożar w zabudowaniach rolnika Karola Kaluscha w Niemczynie. Spaliła się stodoła wraz z tegorocznemi zbiorami oraz maszynami rolniczemi. Straty wynoszą około 8000 zł. Również rolnikowi Stefanowi Rozpłochowskiemu w Jaroszewie spalił się dom mieszkalny, chlew oraz narzędzia rolnicze. Poszkodowany oblicza straty na około 13.500 zł. Jak ustalono, przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Świecie.

Pierwszy pomnik wiary św. we wsi. W ostatnim czasie dzięki inicjatywie miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego został w Świętem pod Świeciem wzniesiony piękny drewniany krzyż przydrożny z wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego. Krzyż wzniesiono tuż przy szosie ze Świecia do Grudziądza na skrzyżowaniu dróg. Dzień poświęcenia krzyża był wielkiem świętem dla wszystkich mieszkańców wsi. Po nabożeństwie w kościele filjalnym w Sartowicach przybył dotąd ks. Odya, by dokonać poświęcenia. Zacny kapłan przemówił przy tej okazji do licznie zgromadzonej ludności, poczem odśpiewano pieśni religijne, których echo rozlegało się po rozległych lasach sartowickich, świadcząc, że tu w Świętem pod temi lasami mieszka wierny lud katolicki.

Piętnasta rocznica wiekopomnego „Cudu nad Wisłą" nie minęła w naszem mieście powiatowem bez echa. Dorocznym już zwyczajem z inicjatywy Parafjalnej Akcji Katolickiej zgotowano uroczysty obchód tej rocznicy, który zapoczątkowano uroczystem nabożeństwem w historycznej farze. Mszę św. celebrował i kazanie patrjotyczne wygłosił ks. wikary Krause. Udatne pienia wykonał chór mieszany św. Cecylji pod batutą organisty p. Kulczyka. Po południu w lokalu p. Chełstowskiego urządzono wielki koncert, wykonany przez orkiestrę 18 pułku ułanów z Grudziądza pod batutą p. kapelmistrza Makowskiego. Koncert orkiestry wojskowej zamienił się niejako w wielką i piękną akademję patrjotyczną ku czci naszej zwycięskiej armji, a to przez nader trafne okolicznościowe przemówienie prezesa Parafjalnej Akcji Katolickiej p. S. Zielińskiego. Widomym znakiem obchodu 15-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą" w Świeciu będzie wzniesienie pomnika Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej. W dniu 15 bm. jako w wielkie święto Matki Boskiej zapoczątkowano akcję zbierania funduszów na budowę pomnika.

Janówiec.

Kolonja dla dzieci. Staraniem tutejszego obywatelstwa urządzono w Janowcu stałą kolonję letnią. Śladem ubiegłych lat, przybyło na letnisko do Janowca 28 dziewcząt szkolnych z Gdańska oraz 25 dziewcząt ze Śląska. Obszerne ubikacje dawniejszej szkoły wydziałowej, zaopatrzone w stosowne sprzęty, oddały już niejednokrotnie dobrej sprawie wiele przysługi. Kierowniczką i duszą letniska jest p. Łuczakowa, zastępczynią p. Mnichowska. Bezpośrednią opiekunką dziatwy jest nauczycielka p. Majorkówna. Poza sprawą żołądka, kierowniczka kolonji dba o duszę polską dziecka. Przybyły nieśmiałe, wstydliwe Niemki, wróciły uświadomione zahartowane Polki.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Dziewczę z cegielni".
Gryf: „Złodziej serc".
Orzeł: „Ziemia nieczyja".

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

Z kroniki żałobnej. Po krótkich cierpieniach zmarła w lecznicy miejskiej długoletnia przełożona S. S. Elżbietanek śp. Bazylja Żurawska, przeżywszy lat 54. W pogrzebie zmarłej Elżbietanki wzięło udział liczne duchowieństwo, siostry zakonne oraz niezliczone tłumy obywatelstwa grudziądzkiego.

Ognisko strzeleckie. Na własnem boisku sportowem przy ul. Solnej urządziła komenda grodzka Z. S. atrakcyjne ognisko strzeleckie. W programie były śpiewki legjonowe i ludowe, tańce, monologi i żywe obrazy. O rozweselenie licznych gości dbali z powodzeniem pp. Mikański i Chłopicki. Całość udała się znakomicie.

Nasi chłopcy wrócili! Z kilkutygodniowych ćwiczeń w obozie ćwiczebnym w Grupie wróciły wczoraj do Grudziądza pułki tu stacjonowane. Swoich chłopców, wkraczających do miasta dziarskim krokiem z orkiestrą wojskową na czele, witała ludność serdecznie, tłumnie wylegając na ulice. Z powrotem wojska miasto jakby się ożywiło i wygląda jakoś radośniej po dniach szarych i bezbarwnych. Z początkiem przyszłego tygodnia po krótkim odpoczynku wojsko wyruszy na manewry jesienne.

Plaga cyganów. Grudziądz ma prawdziwe szczęście do cyganów, którzy czują się tu jak u siebie w domu. Ostatnio znowu zawitały do nas liczne bandy poddanych króla Kwieka, koczujące na placach pod miastem. Cyganki według zwyczaju włóczą się po domach, gdzie pod pretekstem wróżenia kradną co im pod rękę wpadnie. Brzydsza połowa cygańskiego rodu zajmuje się handlem koni i sprzedażą różnych naczyń metalowych, jak patelnie, garnki, wiadra itp.

Niefortunna wyprawa Grudziądzanina nad polskie morze.

Grudziądz, 17. 8. W Gdyni aresztowano znanego na bruku grudziądzkim młodego człowieka, niej. Feliksa Łykowskiego. Jak donoszą z Gdyni, wytworny młodzian o reprezentacyjnej powierzchowności, z zawodu kupiec, poszukiwany był przez policję grudziądzką za liczne oszustwa. Pobyt nad morzem nie sprzyjał mu jednak. Przytrzymany przez policję w czasie obławy, tłumaczył się wykrętnie, a zapytany gdzie mieszka, odpowiedział z tupetem, że noce spędza w lokalach rozrywkowych, a dzień na plaży. Telefonogram z grudziądzkiego wydziału śledczego był przyczynkiem do gruntownego zbadania historji młodego dżentelmana. Niefortunna wyprawa gdyńska zaprowadzi p. Feliksa w wyniku tych badań za kratki sądowe.

Makabryczne praktyki umysłowo chorego.

Grudziądz, 17. 8 Mniejwięcej przed tygodniem donosiliśmy o makabrycznych praktykach pewnego młodego człowieka na starym cmentarzu ewangelickim przy ul. 3-go Maja. Osobnik ten całemi dniami błąkał się pomiędzy grobami, profanując grobowce i niszcząc urny. Spłoszony pewnego dnia przez dozorcę cmentarza, osobnik zbiegł, porzucając różne dokumenty. Jak wykazały dochodzenia policyjne, profanacji grobów dokonywał 22-letni umysłowo chory młodzieniec niej. Przybyszewski, zam. u rodziców przy ul. Legjonów. Już od dłuższego czasu Przybyszewski cierpi na t. zw. manję prześladowczą, graniczącą z obłędem. Chorego poddano pod obserwację lekarzy.

Uroczystości kurkowych bractw strzeleckich Pomorza w Grucznie.

Gruczno, 15. 8. W dniu 15 bm. rozpoczęły się w Grucznie, uroczej wsi nadwiślańskiej w powiecie świeckim, kilkudniowe uroczystości jubileuszowe, zainicjowane przez miejscowe Kurkowe Bractwo Strzeleckie, obchodzące w tym dniu właśnie swoje 40-lecie.

Poza obchodem jubileuszowym miejscowego bractwa zapoczątkowano też strzelanie jubileuszowe oraz strzelanie okręgowe o godność króla i jego rycerzy i wreszcie o odznakę strzelecką.

Jubileusz Bractwa Strzeleckiego w Grucznie przybrał charakter uroczystości pomorskich, gdyż wzięli w nim udział przedstawiciele bractw całego Pomorza, a nawet z Wielkopolski.

Uroczystości jubileuszowe, nad któremi objął protektorat p. wojewoda pomorski Kirtiklis, a na czele komitetu honorowego stanął starosta świecki p. St. Krawczk, zainaugurowano pobudką i tradycyjnym koncertem przed mieszkaniem króla bractwa. W dalszym ciągu odbyła się zbiórka, raport i wymarsz do kościoła na nabożeństwo, poczem złożono wieniec u stóp pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie w sali, gdzie dokonano otwarcia uroczystości jubileuszowych i strzeleckich. Zakończenie i ogłoszenie wyniku strzelań tych czterodniowych imprez strzeleckich w Grucznie nastąpi w niedzielę wieczorem.

Wielka narada rolnicza w Grudziądzu.

Na podstawie nadzwyczajnej uchwały Kółka Rolniczego Radzyn, powziętej pod przewodnictwem prezesa pow. P. T. R. p. Rozwadowskiego w dniu 21. 7. 1935 oraz pow. konferencji prezesów kółek rolniczych w dniu 28. 7. 1935, zwołuje się **wielką naradę rolniczą** pp. prezesów kółek rolniczych całego Pomorza i delegatów Wielkopolski **do Grudziądza w „Tivoli" na dzień 18 sierpnia godz. 12.** Wielka narada jest konieczna celem przywrócenia opłacalności rolniczej oraz **stępienia ostrza nożyc kartelowych, grożących doszczętną ruiną wsi i osady.**

Porządek obrad: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2. Referat główny: „Konieczne wielkie i śmiałe reformy, chroniące od zagłady rolnictwo, a tem samem i Polskę" - wygłosi p. Wojciechowski, Zielnowo. 3. Sprawę zastawu zbożowego omówi p. Wyganowski. 4. Rewizję ubezpieczalń i oddłużenia omówi p. Dulski. 5. Dyskusja, wolne głosy i wnioski na piśmie. 6. Wybór 16 niezależnych delegatów celem doręczenia memorjału Głowie Państwa i odnośnym ministrom. 7. Uchwalenie rezolucji domagającej się kategorycznie masowego zjazdu rolników dla skutecznego nacisku celem wywalczenia równowagi cen. 8. Sprawy wyborów do Sejmu i Senatu.

Jak w Abisynji...

Zacięta wojna szewca z lokatorką

w kamienicy przy Placu 23-go Stycznia w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą: Nietylko na froncie abisyńskim w dalekiej Afryce jest gorąco. Temperament południowy, agresywny, prawdziwie włoski, jest przymiotem **szewca Franciszka Siegera**, zamieszkałego w Grudziądzu w reprezentacyjnej kamienicy **przy placu 23 Stycznia 28.** Pomiędzy lokatorami tej kamienicy już oddawna istniał **stan wrzenia wojennego.** O co im chodzi, nie wiadomo. Faktem jest, że kością niezgody był właśnie wyżej wymieniony wybuchowy temperament szewca Siegera. Konflikt zaostrzał się coraz bardziej, aż wreszcie znalazł swój **moment kulminacyjny w bezprzykładnej awanturze, jaka w kamienicy tej rozegrała się w dniu wczorajszym.** Z jakiegoś błahego powodu Sieger rozgniewał się okrutnie na córkę lokatorki **Lemańczykowej** i pobił dziewczynę dotkliwie, przyczem głośno wykrzykiwał, urągając jej ojcu. Ratowanie honoru rodziny przypadło w udziale Lemańczykowej. Krzepka niewiasta nawymyślała nieobliczalnemu szewcowi ile się dało, co było jednak **hasłem do ogólnej gorszącej bijatyki.** Kto wie, jak by się ta wojna w kamienicy przy placu 23 Stycznia zakończyła, gdyby nie **rychła interwencja policji.** W komisarjacie Lemańczykowa dostała histerycznego ataku tak, że musiano ją odwieźć do szpitala. Dopiero mury szpitalne podziałały na histeryczkę otrzeźwiająco. Nieszczęsna „ofiara" agresywnego szewca uspokoiła się i sama wróciła do domu. **Epilog gorszącej bijatyki rozegra się wkrótce w sądzie, dokąd policja skierowała protokół niezwykłego zajścia.**

Wyrzysk.

Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Poznaniu zawodu piekarskiego (w składzie mistrzów pp. Sztycha Michała jako przewodniczącego i Guzek Leona oraz czeladnika Fonsa Pawła) zdali dnia 13 bm. uczniowie piekarscy Tadych Antoni i Bressel Bernard z Wysoki oraz Mrotek Florjan z Łobżenicy egzamina na czeladników piekarskich.

Groźny pożar. W ub. poniedziałek 12 bm. około godz. 14 wybuchł groźny pożar w zagrodzie osadnika p. Błażaka w Falmierowie p. Wyrzysk. Spaliła się doszczętnie stodoła, napełniona tegorocznym zbiorem oraz kompletem maszyn rolniczych. Jako pierwsza przybyła na miejsce pożaru straż pożarna majętności Falmierowo, która działała nadzwyczaj sprawnie i z poświęceniem. Stanęły też na miejscu straże pożarne z Łobżenicy i Klawek. Osadnik Błażak, ratując z narażeniem życia swoje mienie, poparzył się dość dotkliwie. Przyczyna pożaru **nie została ustalona. Straty** pokryje częściowo Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia w Poznaniu.

Nowe n. W.

Kradzież. Dzierżawczyni młyna w Nowem p. Adeli Świdzińskiej skradziono torebkę damską, zawierającą 613 zł gotówki, 5 weksli in blanco po 100 zł oraz rozmaite dokumenty. Poszkodowana doniosła o kradzieży policji, która wdrożyła śledztwo.

Znowu pożar w Gajewie. W ciągu zaledwie jednego tygodnia powstały w małej wiosce Gajewo pod Nowem aż dwa wypadki pożaru. W pierwszym wypadku spaliły się zabudowania rolnika Romana Dygusa. Ostatnio wybuchł pożar w zabudowaniach Teodora Drożyńskiego, zamieszkałych przez dzierżawcę Nikodema Kreja. Spłonęły: dach domu mieszkalnego i stajni oraz stodoła wraz ze żniwem i sprzętami rolniczemi. W pierwszym wypadku szkody wynosiły około 4.000 zł, w drugim blisko 5.000 zł. Przyczyna pożaru w obu wypadkach narazie **nieznana.**

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla **„Kwiaciarka z Prateru"** z Rosi Barony i **„Sklep z porcelaną"** kolorówka.

CZARODZIEJKA wyświetla **„Dwie sieroty"** osnute na tle powieści pod tymże tytułem.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz **11**, po południu do godz. **18.**

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Już wszystkie ptaszki w klatce. Jak swego czasu donosiliśmy, policji gdyńskiej udało się wyłowić znaczną część międzynarodowej szajki trudniącej się t. zw. transakcjami dolarowemi i kradzieżami przy okienkach kasowych. Dwom ptaszkom tylko udało się wówczas umknąć z rąk policji. Jak nas obecnie informują, także tych dwóch spólników udało się wyłowić policji poznańskiej, a to 40-letniego **Stefana Gołaska**, rzekomego handlarza z Poznania, który wróci obecnie do tęskniącej za nim w Wejherowie żony oraz 30-letniego **Jana Walenckiego** również z Poznania, który odnajdzie również w Wejherowie całe swoje towarzystwo.

Dwaj gdańscy szoferzy otrzymają w Gdyni lekcję kierowania samochodami. Dwaj obywatele gdańscy zam. w Sopotach, a to **Georg Braunschweig i Wilhelm Hinz**, jadąc samochodem osobowym z Gdyni do Sopot, koło urzędu pocztowego w Orłowie najechali na samochód polski W. 2403, który poważnie uszkodzili. Ponieważ dochodzenie ustaliło winę gdańszczan, przeto zostali oni odstawieni do Komisarjatu Rządu, gdzie otrzymają lekcję kierowania samochodem.

Znów ofiara przechodzenia przez tory kolejowe. W jasny dzień usiłował w Małym Kacku przejść przez tory śląskiej magistrali naprzeciw kościoła zamieszkały w Kacku **Władysław Cejrowski** w chwili kiedy pociąg motorowy krzyżował się ze zwykłym pociągiem towarowym, wskutek czego wpadł pod koła pociągu tak fatalnie, że odcięły mu rękę i nogę. Poza tem doznał on ogólnych okaleczeń. W stanie groźnym karetka pogotowia odwiozła go do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie jednak wskutek nadmiernego upływu krwi życie zakończył o godz. 16.

SZCZĘŚLIWY.

— Jak słyszę, ożeniłeś się.
— Tak, z wdową.
— A jesteś szczęśliwy?
— Całkowicie. Nawet ubrania pierwszego męża mojej żony leżą mi doskonale.

*

— Pański brat podobno stracił w wojnie język.
— Trzy języki, on mówił także po włosku i po francusku.

Gość bułgarski w naszym oddziale

W tutejszym naszym oddziale odwiedził nas miły gość bułgarski, absolwentka praw uniwersytetu w Sofji **Wiera Gorczewa**, która przybyła do Polski przed miesiącem dla odbycia dwumiesięcznej praktyki bankowej w naszym Banku Gospodarstwa Krajowego. Mimo krótkiego pobytu w Polsce, p. **Wiera Gorczewa** opanowała już do tego stopnia język polski, że porozumiewa się zupełnie bez trudności w naszym języku. P. Wiera Gorczewa jest bliską znajomą i koleżanką dobrze znanego w Gdyni ze swego mistrzowskiego koncertu skrzypcowego, słuchacza międzynarodowych wykładów akademickich Stanczo Kiselkowa, który od kilku lat uczęszcza na wszechnicę warszawską.

Gęsta mgła na Bałtyku.

Z **Helu** donoszą: Po dniach upalnych nastąpiła ostatnio niekorzystna zmiana pogody, gdyż znacznie wzmógł się wiatr zachodnio-północny, który przyniósł chłody oraz opady deszczowe. Słońce kryje się za chmurami, wieczorami zaś u brzegów otwartego Bałtyku panuje gęsta mgła. Temperatura morza w ostatnich dniach wynosiła około 24 stopnie.

„Trzech królów żelaznych i 10 atrakcjów".

Macki hitlerowskie grasują nadal na sąsiadujących z Gdańskiem terenach, pragnąc przyciągnąć w swoje szeregi mniej uświadomioną ludność kaszubską. W tym celu urządzają oni według recept stosowanych na obszarze w. m. Gdańska, różne widowiska i imprezy.

W ręce nasze wpadł przypadkowo afisz, zawiadamiający o urządzeniu takiej imprezy w polskiej wsi Wieczlinie. Jakkolwiek afisz ten jest anonimowy, gdyż nie wymienia, kto imprezę tą urządza, lecz wystarcza przeczytać jego treść i drukarnię z której pochodzi, aby się zorjentować, kto i w jakim celu imprezę tą urządzał.

Oto dosłowne i wierne oddanie tego kurjozum:

Uwaga! **Uwaga!**

W niedziele, dnia 30 czerwiec 1935 r. odbędzie się w Vitzlino w. Restauracji p. Kaschubowskiego.

przedstawienie

Zabawa — Koncert i Danzing

Walka bokserska zapasników. Japonski dziudziu (chwity śmiertelne). Dźwiganie ćieżarów i armat. 3 Królow żelaznych w. walce konkurencyjnej międzi niemy Emil Buchna z Gdańska rodak kaszubski. **10 Atrakcjów** w walkach konkurencyjnych o nagrody od 5. 10. 15 do 500 Zł. Zgłoszone do walki bokserski, zapaśniczy, i dźwigania armat Braćia Berent z Osowa, A. Buchna z W. Kacka, Klecha z Kolna i inny z Chwaszczyna i Orłowa.

Przedstawienia odbędą się od godz. 17ej po poł. Wstep dzieci 30 gr., dorosłe 75 gr., 1,— i 1,49 zł.

Druck: Oscar Lauter jr. Danzig.

*

Czy nie znalazł się między tymi królami żelaza ani jeden, któryby poprzetrącał kilka kosteczek inicjatorom tej imprezy i autorom afisza? Byliby sobie zdobyli większe uznanie i zasługę dla sprawy polskiej, aniżeli łamaniem starego żelaziwa.

Z GDAŃSKA.

Zmarła po długich cierpieniach ś. p. Stanisława z Przybyszewskich Panieńska, naturalna córka znakomitego pisarza Stanisława Przybyszewskiego. Ś. p. Stanisława Panieńska odziedziczyła po ojcu talent pisarski. Przed kilku laty dramat jej p. t. „Danton" wystawiany był we Lwowie. Mąż ś. p. Panieńskiej był nauczycielem gimnazjum polskiego w Gdańsku. Zmarł on śmiercią samobójczą w Paryżu przed 10 laty. Od tego czasu ś. p. Stanisława Panieńska prowadziła życie w całkowitem odosobnieniu, zamieszkując pokoik przy gimnazjum polskiem. Ś. p. Stanisława Panieńska żyła lat 32.

Kasiarze odwiedzili instytucję polską. Wczoraj w nocy niewykryci dotychczas sprawcy wtargnęli do biura Macierzy Szkolnej w Gdańsku, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 7 tysięcy złotych.

Wycieczka do Krakowa. W dniu 23 sierpnia udaje się wycieczka Związku Polaków do Krakowa celem złożenia hołdu prochom ś. p. marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Wycieczka zabierze z sobą urnę z ziemią, pobraną na terytorjum Wolnego Miasta.

Zwierzęta - artyści.



Do czego może doprowadzić tresura zwierząt — świadczy niniejsze zdjęcie amerykańskiej trupy artystycznej: psa i kota, wykonywujących ćwiczenia równoważne ze szczurami i myszami.

Pioruny nad Rabką.

Rabka-Zdrój, 17. 8. (PAT.) Rabkę i okolice nawiedziła **gwałtowna burza, połączona z piorunami i ulewnym wielogodzinnym deszczem, powodując bardzo znaczne spustoszenie** w sadach i lasach, wyłamując drzewa i zrywając przewody telegraficzne i przewody elektryczne. **Jedna osoba poniosła śmierć, porażona przez zerwane przewody elektryczne.**

Pola pod wodą.

Olkusz, 17. 8. (PAT.) Nad południową częścią powiatu olkuskiego przeszła **gwałtowna i długotrwała burza**, połączona z ulewnym deszczem. Drogi, pola i łąki niżej położone zostały zalane wodą deszczową. **Wyrządzone szkody są znaczne, szczególnie w polach kartofliskowych.** Liczne młyny w okolicy Ojcowa zostały uszkodzone i unieruchomione.

Czy naprawdę władze leśne zakazały zbieranie grzybów w lesie?

Tuchola. Wprost nieprawdopodobną wydaje się wiadomość, jaką zamieszcza miejscowy „Głos Tucholski", iż w chwili obecnej, **w sezonie wielkiego urodzaju grzybów w lasach, władze leśne, jak poprzednio przy zbieraniu jagód, tak i teraz w okresie wyrastania grzybów wydały zakaz zbierania grzybów.**

W jakim celu wydano taki zakaz, dotąd nie wiadomo. Faktem jest, że podobne zarządzenie wywołuje jak największe oburzenie wśród ludności borów tucholskich. Tysiące ludności tubylczej na sezon zbierania jagód czy grzybów czeka niby na wielkie żniwo, gdyż jest to okres, kiedy może coś zarobić i za uzyskane przez zbieranie tych produktów leśnych pieniądze poczynić najskromniejsze zakupy na zimę.

Jeżeli chodzi o grzyby, które tego roku dobrze się obrodziły, ku uciesze tej biednej ludności, to poza zbytem na targach czy też u handlarzy, borowiacy suszą domowym sposobem grzyby na zimę dla własnego użytku.

Słusznie pisze wyżej wspomniane pisemko lokalne: „Czyż to leży w interesie państwa, by ubogim rzeszom utrudniać wegetację?" Napewno nie!

To też niewątpliwie nasze władze leśne wyjaśnią tą ważną kwestję i cofną zakaz ten, o ile został on naprawdę wydany.

Tczew.

Pościg policyjny doprowadził do ujęcia zbiegłego przestępcy. Nocny patrol policyjny na dworcu towarowo-przetokowym w Tczewie ujął śpiącego w jednym z wagonów towarowych 23-letniego Zygmunta Krupę, osobnika bez stałego miejsca zamieszkania, mającego za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Krupa, korzystając z ciemności nocy, zmylił czujność patrolu policyjnego i zbiegł w mrokach nocy. Zarządzony przez policję pościg w kilka godzin poźniej doprowadził nad Wisłą do ujęcia poszukiwanego opryszka, którego w kajdankach odstawiono do tut. więzienia sądowego.

Sensacyjna ucieczka aresztantek z szpitala. Podczas ostatniej wielkiej obławy, policja tut. przytrzymała za zawodowe włóczęgostwo dwie bezdomne kobiety: 28-letnią Agnieszkę Rychterównę i 42-letnią Weronikę Wojciechowską, które skazane zostało w ub. tygodniu przez tut. sąd grodzki na umieszczenie w domu pracy przymusowej w Chojnicach przez 3 miesiące. Ponieważ obie aresztantki były chore, zostały odstawione do tut. szpitala św. Jerzego, skąd ostatniej nocy zbiegły w ubraniach szpitalnych.

„Nie damy ziemi skąd nasz ród"...

Potężna manifestacja pograniczna w Janowie.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

W powiecie tczewskim w odległości 2 km oddzielony błękitną wstęgą Wisły, na prawym brzegu leży niewielki skrawek ziemi polskiej, odzyskanej w plebiscycie 1920 r., a mianowicie wsie: **Janowo, Bursztych, Małe Pólko, Kramrowo i Nowe Lignowy.** Ten niewielki skrawek ziemi, zamieszkały przez rolników i robotników na samem pograniczu Prus Wschodnich, tworzy bastjon polskości.

Na ziemi tej w ub. czwartek (święto Wniebowzięcia N. M. P.) odbyła się uroczystość 15-lecia przyłączenia do Polski 5 wsi, położonych po prawym brzegu Wisły. Uroczystość ta przybała charakter potężnej manifestacji narodowej powiślan. Już od wczesnych godzin porannych z różnych miast i wsi woj. pomorskiego: z Torunia, Grudziądza, Świecia, Nowego, Tczewa, Gniewu, Kościerzyny, Starogardu, Chojnic i innych miejscowości różnemi środkami lokomocji nadciągały do Janowa tłumy organizacyj, towarzystw, cechów i ludności, by swą obecnością zadokumentować, jak drogą sercu Polaków jest nawet najmniejszy skrawek ziemi polskiej.

Krótko przed godziną 9-tą u bram starego grodu Sobieskiego — Gniewu w otoczeniu korporacyj miejskich i miejscowego społeczeństwa reprezentanta p. wojewody pomorskiego — p. starostę powiatu tczewskiego Muchniewskiego powitał burmistrz m. Gniewu mgr. Kruszewski oraz wójt gminy Gniew Małolepszy. Po odebraniu raportu, pan starosta przepławił się Wisłą na prawy brzeg do Janowa, gdzie powitany został przez miejscowego ks. prob. Kośnika i wójta tej gminy Wygockiego, poczem kapitan Z. S. por. Ostruszko jako powiatowy komendant P. W. i W. F. w Tczewie zdał p. staroście raport, po którym wysłannik J. E. ks. biskupa Okoniewskiego — ks. prałat Kirsztein z Peplina w obecności starosty i innych dokonał uroczystego poświęcenia nowowybudowanej szkoły polskiej.

O godz. 10,45 w przybranym zielenią niewielkim kościółku parafjalnym uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat Kirstein. Z okazji potrójnej uroczystości: „Cudu nad Wisłą", 15-lecia przyłączenia do Polski 5 wsi oraz poświęcenia gmachu szkolnego, odśpiewano uroczyste „Te Deum".

Po uroczystej mszy św. na dziedzińcu szkolnym, gdzie odbywała się cała uroczystość, ustawiły się dwa batalјony Z. S., Powstańców i Wojaków, Straży Granicznej, Zw. Rezerwistów, K. P. W., straże pożarne, oddziały żeńskie Z. S., P. P. W., O. M. P., Sokoli i inne organizacje i towarzystwa ze sztandarami i orkiestrami — jednem słowem: plac zaległ tłum, złożony z około 5000 osób.

Na ustawionych przed frontem szkoły krzesłach zajęli miejsca starosta Muchniewski z małżonką, ks. prałat dr. Kirstein, ks. prob. Kośnik, ks. prob. Szulc, pow. komendant p. p. kom. Skalski, inspektor szkolny Mucha, dyrektor gimnazjum dr. Zwierzański, dr. Połomski, wójt gminy Janowo Wygocki, kierownik szkoły, burmistrz mgr. Kruszewski, b. wójt i senjor Janowa, plebiscytowiec Tolik i wielu innych.

Jako pierwszy z wzniesionej przed szkołą mównicy przemówienie powitalne wygłosił wójt Janowa Wygocki, który witając reprezentanta wojewody pomorskiego — starostę Muchniewskiego, wysłannika J. E. ks. biskupa Okoniewskiego — ks. prałata d. Kirsteina i innych, w swem przemówieniu zapewnił starostę w imieniu rodaków z Powiśla, że **„nie tylko nie damy sukni, ale nawet guzika od niej. Po cudze rąk nie wyciągamy, ale też swego nie damy" i stać będziemy wiernie na straży granic Rzeczypospolitej i placówki kulturalno - oświatowej, tj. nowo wybudowanej i co dopiero poświęconej szkoły polskiej.** Pod koniec swego przemówienia wójt Wygocki w imieniu gminy zwrócił się do pana starosty z prośbą o nadanie nowo wybudowanej szkole nazwy „Publiczna szkoła powszechna im. I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego", by w ten sposób złożyć wyrazy hołdu dla nieśmiertelnego wodza narodu i wielkiego budowniczego Polski. Przemówienie to zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej prezydenta prof. Mościckiego.

Następnym mówcą był plebiscytowiec i kierownik szkoły w Tczewie Hinz, który w swem pięknem przemówieniu zobrazował pełną poświęcenia pracę rycerzy nadwiślańskich plebiscytowców. Ku uczczeniu pamięci zmarłego wodza narodu śp. marsz. Józefa Piłsudskiego zebrani zachowali jednominutowe milczenie. Na zakończenie przemówień uroczystościowych wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, przyczem orkiestra Z. S. odegrała „Pierwszą brygadę". Na zakończenie przedpołudniowych uroczystości odbyła się defilada oddziałów pod bronią, którą odebrał z trybuny starosta powiatowy Muchniewski w otoczeniu przedstawicieli władz i społeczeństwa. Po defiladzie w salach szkolnych odbyło się reprezentacyjne śniadanie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1935 roku.

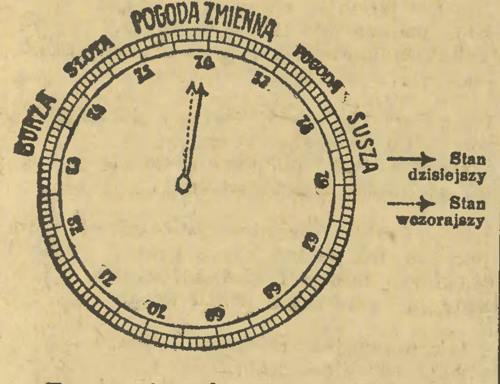
KALENDARZYK.

Dziś: Jacka Odrowąża, wyzn.
Jutro: Heleny cesarz.
Wschód słońca o godzinie 4.44.
Zachód słońca o godzinie 19.24.

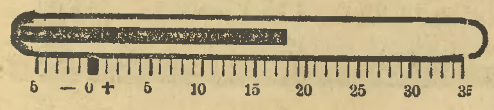
—::—

Stan pogody.

Naogół **pogoda słoneczna.** Rano miejscami chmurno lub mglisto. Słabe wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 16—18 sierpnia 1935 r.

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telefon nr. 682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon nr. 98.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 18 sierpnia br. dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. nr. 34-21.

—::—

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, premjera wesołej, pogodnej, rozśmieszającej do łez farsy w 3 aktach F. Arnolda i E. Bacha **„HURRA! JEST CHŁOPCZYK"**. Pod reżyserją St. Dąbrowskiego udział biorą najwybitniejsi artyści teatru naszego w osobach pp. Kałczanki, Łukowskiej, Morozowiczowej, Wieczorkowskiej, Dowmunta, Dzwonkowskiego, Dytrycha, Kalinowskiego i Rewkowskiego. Dekoracje J. Hawryłkiewicza.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„HURRA! JEST CHŁOPCZYK"**, farsa F. Arnolda i E. Bacha.

W poniedziałek **„MECZ MAŁŻEŃSKI"**, świetna komedja W. Lichtenbergera.

Właściciele domów

żądają zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) Właściciele nieruchomości zwrócili się do rządu z nowym memorjałem, domagając się stopniowego uchylania przepisów ustawy o ochronie lokatorów. Poza tem domagają się od samorządów odszkodowania za bezrobotnych, którym odroczono eksmisję w drodze moratorjum mieszkaniowego. I jeszcze jedno: wysuwają oni postulat obciążenia lokatorów opłatami za wodę i korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych. (r)

Na marginesie.

W związku z przebudową ogólną naszego systemu wychowania i w związku przedewszystkiem z ogromnym naporem niechlujnego żydostwa na nasz handel, mówi się ostatnio wiele o konieczności wprowadzenia w życie t. zw. cenzusu kupieckiego.

„Cenzus" w handlu ma być tą deską ratunku, po której ma wybrnąć nasza gospodarka narodowa z obecnych tarapatów. Czem więc jest ten „cenzus"?

Ogólnie rzecz biorąc, rozumiemy przez to określenie pewne ustawowo wyznaczone kwalifikacje, jakim musi odpowiadać kupiec w przyszłości. Tylko ci, którzy dopełnią tych warunków, będą dopuszczeni do sprawowania zawodu, dotychczas wolnego i wszystkim dostępnego, t. j. handlu.

Projekt ten ma dużo trudności do zwalczenia i zasługuje całkowicie na poważne omówienie.

A więc przedewszystkiem trzeba ustalić, że stan kupiecki w Polsce żyje i marnieje w coraz bardziej dotkliwem zubożeniu. Kupiectwo nasze nigdy nie było szczególnie mocne ani bogate, to też szczerby wyrządzone przez kryzys są jeszcze dotkliwsze.

Przez długie dziesiątki lat zawód kupca w Polsce nie cieszył się dobrą opinją i przesąd ten pokutuje jeszcze tu i ówdzie. Poza tem ostatnio właśnie na skutek kryzysu napłynęła do handlu cała plejada ludzi nieprzygotowanych ani teoretycznie ani praktycznie. Przeważają wśród nich osoby odpadłe od innych zawodów, różni bezrobotni, emeryci i t. p. Stwierdzić musimy, że przygotowanie zawodowe kupiectwa obniżyło się ogromnie, ze szkodą nietylko dla handlu, ale i dla całości naszego gospodarstwa. Wszystko to składa się na obraz niewesoły, daleko odbiegający od stosunków, jakie obserwujemy na zachodzie Europy.

A więc jest istotny powód, żeby wprowadzić „cenzus" i ograniczyć napływającą złą wolę. W tym kierunku podjęło w Warszawie akcję drobne kupiectwo chrześcijańskie, które stwierdziło w uchwalonej przez siebie rezolucji, że „w interesie Państwa i społeczeństwa leży posiadanie takiego kupiectwa, które rozumiejąc swoją rolę w życiu Polski i będąc oddane interesom Państwa — zna dokładnie swój zawód".

To wszystko prawda! Ale czy naprawdę droga do sanacji stosunków w polskim handlu wiedzie przez ustawy? I czy same ustawy wystarczą?

Zwraca na to uwagę „Kurjer Polski", stwierdzając takie bezsporne i naszem zdaniem momenty:

Podniesienie zawodu kupieckiego na wyższy poziom zależne jest przedewszystkiem od podniesienia ogólnego dobrobytu kraju. Zaległości nasze na tem polu są olbrzymie. Energja, której kupiectwu polskiemu nie zbywa, znaleźć winna ujście w dwóch kierunkach, które wzajemnie mogą się dopełniać.

W pierwszym więc rzędzie w przeciwstawieniu elementowi napływowemu, po większej części niefachowemu, dać znajomości fachu, wyższości organizacyjnej i przedsiębiorczości, tych kardynalnych walorów dobrego kupca. Wtedy jednostki, nieposiadające tych przymiotów zmuszone będą same opuścić nieodpowiedni dla nich teren pracy. Równolegle zaś z tem winny sfery kupieckie w większej niż dotychczas mierze popierać szkolnictwo zawodowe wśród młodzieży, a wiedzę starszego pokolenia uzupełniać kursami specjalnemi, prelekcjami na tematy zawodowe i ogólnogospodarcze. To byłoby najwłaściwsze i jedynie racjonalne pole działania kupieckich organizacyj branżowych.

Kręglarze bydgoscy w Krakowie.

Mecz kręglarski Kraków—Bydgoszcz. — Sypanie kopca na Sowińcu przez rodzinę kręglarską.

W dniu 9 bm. wyjechała drużyna reprezentacyjna Pomorskiego Związku Kręglarskiego z Bydgoszczy do Krakowa celem rozegrania pierwszego spotkania z drużyną Polskiego Zw. Kręglarskiego Kraków.

Spotkanie odbyło się na kręgielni Sokoła krakowskiego na Podgórzu przy udziale 18 członków z każdej strony. Rozegrano dwie partje: t. zw. śląską i wojenną.

Stan partji śląskiej: Kraków 315 punktów, Bydgoszcz 302 punktów. Stan partji wojennej: Kraków 224 pkt., Bydgoszcz 157 pkt. Prowadzi Kraków.

Nadmienić należy, że obie drużyny grały bardzo ambitnie, jednakże drużyna bydgoska spotkała się z systemem tak kręgielni jak i gry przez nią nie praktykowanej i wogóle nieznanej. Trzeba więc przyjąć rezultat przez nią osiągnięty za bardzo dobry.

Za kilka tygodni drużyna krakowska przybędzie do Bydgoszczy celem rozegrania finału. Tutaj dopiero drużyna bydgoska, która posiada tytuł mistrza Polski, będzie miała możność wyrównania stanu.

W godzinach popołudniowych kręglarze obu związków brali gremjalny udział w sypaniu kopca marszałka Piłsudskiego na Sowincu, udając się tamże 4 autobusami.

Po powrocie z Sowinca udano się do gmachu Sokoła krakowskiego na wspólny obiad. Tutaj powitał gości w serdecznych słowach prezes Sokoła krakowskiego p. Żmuda, a prezes Polskiego Związku Kręglarzy p. Królikowski wręczył na ręce prezesa Pomorskiego Zw. Kręglarzy w Bydgoszczy p. Kazimierza Kujawskiego wspaniały upominek — artystycznie wykonany herb miasta Krakowa.

Prezes p. Kujawski w serdecznych słowach podziękował organizatorom, podkreślając doniosłość pierwszego zapoznania się, które kładzie fundament, stwarza platformę przyszłej współpracy międzyzwiązkowej.

Przemówienia te przyczyniły się do stworzenia nastroju nietylko koleżeńskiego, ale zupełnie braterskiego.

W poniedziałek odbyło się w lokalu zasłużonego prezesa Klubu Kręglarskiego „Krakus" p. Łosia zebranie obu zarządów związków, na którem uzgodniono system budowy kręgielni, który będzie podstawą dalszej harmonijnej współpracy.

Z całego przebiegu pobytu kręglarzy bydgoskich w Krakowie odniosło się wrażenie, że kręglarstwo rozpoczęło nową wzmożoną fazę swego dalszego rozwoju.

SYMPATJA, CZY ŻAL.

Sublokator: — Gdziekolwiek mieszkałem, zawsze cieszyłem się sympatją. Ostatnia moja gospodyni nawet płakała, kiedy się wyprowadzałem.

Gospodyni: — U mnie się to nie zdarzy. **U mnie trzeba płacić zgóry.**

Nowe kredyty i zniżki podatkowe dla rolnictwa.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, rząd przewiduje uruchomienie specjalnych kredytów, przeznaczonych dla średniego i drobnego rolnictwa na organizację przetwórstwa i zbytu.

Będą to kredyty nisko oprocentowane (3% rocznie). Uruchomienie kredytów tych będzie wynikiem nowej polityki rządowej wobec rolnictwa, która znalaza wyraz w uruchomieniu kredytów zastawowych i zaliczkowych w wysokości 60 milj. zł oraz w przyznaniu rolnikom zniżki podatków państwowych i samorządowych w wysokości 60 milj. zł.

Te obniżki podatkowe od całości rolnictwa na rzecz skarbu państwa i samorządów wynoszą około 20% ogółu podatków, płaconych przez rolnictwo. (r)

—::—

— **Znaleziono** na ul. Św. Trójcy klucz w środę po południu. Do odebrania w redakcji.

DOBRZE WYPADŁO.

— To wprost okropne! Przy eksplozji wszystkie okna wyleciały, a ty się śmiejesz Kasiu?

— Jaśnie pani, ja przecież właśnie miałam je czyścić.

Przyjemnie jest łowić ryby.



Przyjemnie jest wypłynąć na rzekę, zarzucić wędkę i... czekać cierpliwie aż się jakaś **poczciwa ryba zlituje i złapie na haczyk.**

Nie bałamucić Hallerczyków!

Zarząd Związku Hallerczyków, Chorągiew Pomorska, ogłasza co następuje:

W prasie ukazały się nieprawdziwe informacje, jakoby **Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej we Francji** uzyskało w porozumieniu z francuskim sztabem generalnym prawo nadawania krzyża kombatanckiego, z którym związana jest **dożywotnia renta** dla tych b. żołnierzy armji polskiej we Francji, po 50-tym roku życia. W tym celu Stowarzyszenie powyższe ma przystąpić do rejestracji b. żołnierzy Armji gen. Hallera.

Zarząd Główny **Związku Hallerczyków** na podstawie uzyskanej **w ambasadzie** francuskiej w Warszawie informacji podaje do wiadomości **publicznej** następujące oświadczenie:

Krzyż kombatancki, jak **również** karta i renta kombatancka nie przysługują żołnierzom Armji Polskiej we Francji, — gdyż dekret rządu francuskiego powyższe wyróżnienia przewiduje tylko dla tych cudzoziemców, **którzy służyli w armji francuskiej i przyjęli obywatelstwo francuskie.** Natomiast Hallerczycy, **obywatele Polski,** mogą starać się o otrzymanie **tylko krzyża** kombatanckiego, **bez żadnej renty,** i to o ile służyli uprzednio w armji francuskiej lub w Legji Cudzoziemskiej.

Tak wygląda rzeczywistość. Zarząd Główny Związku Hallerczyków, podając powyższe do wiadomości, **ostrzega** wszystkich swoich członków przed dawaniem posłuchu bałamutnym wiadomościom.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. W. BARTODZIEJE.

Zebranie Koła w **sobotę,** dnia 17 b. m. o godz. 19½ u p. Kujawskiego. Sprawy bardzo ważne. Referent przybędzie.

O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Najbliższe wycieczki „Orbisu".

Dwie wycieczki do Wiednia od 22 sierpnia do 29 sierpnia i 5 września. Cena zł 95,—. Wycieczka do Pragi czeskiej na Targi od 1—9 września. Cena zł 98,—. Wycieczka na Wybrzeże Ryskie od 1—11 września. Cena zł 180,—. Od 2—30 września wycieczka do Warny. Cena zł 450,—. (14473

Zasłabł w marszu.

24-letni **Jan Krawiś,** bezrobotny ślusarz, zam. przy ul. Nakielskiej, zasłabł podczas marszu oddziałów strzeleckich. Przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie pozostał pod opieką lekarską.

Za późno.

Chociaż się człowiek czasami i śpieszy,
nie zdąży dotrzeć do celu.
Za późno przybywa, za prędko cieszy,
innych dotarło już wielu.

Nic nie pomoże: zmysł ni odwaga,
Ktoś jeszcze będzie sprytniejszy.
Trud zmarnowany, dwie siły wzmagasz,
bo los jest zawsze mocniejszy.

Pragniesz się małej fortuny dorobić,
lub tylko trwalszej posady,
wszystko za późno, ktoś musi cię pobić,
na pecha nie zna świat rady.

Kiedy dostrzeżesz niewiastę wśród tłumu,
jak kwiatek polny wśród prosa,
chociażeś młody i spełna rozumu,
inny ją sprzątnie z przed nosa.

I tak marnujesz miesiące i lata,
pracę podwajasz napróżno,
do grobu trafisz — śmierć figli nie płata —
chyba, że umrzesz za późno.

Wisław.

Aresztowany za rozpowszechnianie odezw Hallerowskich

p. Stanisław Pałaszewski został w środę zwolniony z aresztu.

Jak donosiliśmy, w sobotę aresztowany został działacz Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy, p. Stanisław Pałaszewski. Aresztowanie nastąpiło za rozpowszechnianie odezw z podpisem generała Hallera.

Na skutek sprzeciwu p. Pałaszewskiego sprawę rozpatrywał na posiedzeniu niejawnem Sąd Okręgowy i postanowił zwolnić narodowca z aresztu.

P. Pałaszewski został zwolniony w ub. środę.

Autokarowe szlaki turystyczne Francji centralnej.

Okolice położone między rzekami Garonną i Loarą należą do najbardziej pięknych we Francji z powodu malowniczości górzystego krajobrazu oraz dzięki całemu szeregowi różnych objektów turystycznych, począwszy od pamiątek po człowieku jaskiniowym, dawnym mieszkańcu tego kraju pełnego grot, a skończywszy na bogatej i pięknej architekturze.

Dyrekcja Kolei Paris—Orléans i Midi posiada dobrze zorganizowaną i gęstą sieć autokarową, która znakomicie ułatwia zwiedzenie szeregu ciekawych okolic. Opis tych szlaków turystycznych znaleźć można w wydanym niedawno przez Dyrekcję Kolei P. O. Midi przewodniku autokarowym p. t. „Autocars. Centre Sud—Centre. Auvergne 1935", zawierającym opis wycieczek w okolice Eyzies, Périgueux, Brive, Rocamadour, Gorges du Tarn, Montluçon, Néris-les-Bains, Limoges i innych.

Wymieniony wyżej przewodnik autokarowy jest bezpłatnie do dyspozycji publiczności w Oficjalnem Biurze Kolei Francuskich w Warszawie, Ossolińskich 4.

W przyszłym tygodniu zaczniemy opisywać na łamach „Dziennika Bydgoskiego"

dzieje i tajemnicze obrzędy

lóż wolnomularskich w Bydgoszczy



Loża Janusa



„Wierność pod trzema gołębiami"


Krzyż Rycerski

Szkolnictwo zawodowe w Polsce.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, do szkół i kursów zawodowych w Polsce uczęszczało w roku szkolnym 1934-35 — 70.668 uczniów, w tem 37.998 chłopców i 32.670 dziewcząt. Na wydziały o poziomie niższym uczęszczało 2.365 uczniów, o poziomie średnim II. stopnia 15.799, o poziomie wyższym 3.105 oraz na kursy 13.062 uczniów.

Liczba uczniów w szkołach zawodowych państwowych wynosiła 24.294 (16.732 chłopców i 7.562 dziewcząt), w samorządowych 5.133 (2.315 chłopców i 2.818 dziewcząt), oraz w szkołach zawodowych prywatnych 41.241 (18.951 chłopców i 22.290 dziewcząt).

Według kierunku wykształcenia liczba uczniów w szkołach poszczególnych rodzaji przedstawiała się następująco: rolnictwo 1.716, przemysł i rzemiosło 35.466, handel i administracja 24.085, komunikacja 4.533, miernictwo i meljoracja 683, gospodarstwo domowe i usługi osobiste 2.916 oraz służba zdrowia 1.269 uczniów.

Do szkół zawodowych w Warszawie uczęszczało 14.492 uczniów, w woj. warszawskiem 1.786, w łódzkiem 4.712, w kieleckiem 7.023, w lubelskiem 2.559, w białostockiem 2.466, w wileńskiem 4.560, w nowogrodzkiem 794, w poleskiem 1.674, wołyńskiem 2.586, poznańskiem 6.049, w pomorskiem 1.967, w śląskiem 3.927, w krakowskiem 6.233, w lwowskiem 7.786, w stanisławowskiem 1.236, w tarnopolskiem 818.

Dorożki powietrzne.

W Ameryce można już dzisiaj wynająć samolot bez pilota do własnego użytku. W ubiegłym roku przeleciano na wypożyczanych maszynach 54 miljonów kilometrów. Jest to liczba imponująca, trzeba jeszcze dodać, że loty te odbyły się prawie bez wypadków. Obok pilotów cywilnych, wojskowi wykazują wysoką klasę latania. Ameryka jest krajem powstania i rozwoju pikowania. Gdy niemiecki krążownik „Karlsruhe" odwiedził Nowy York, amerykańscy piloci marynarki poprosili kilku niemieckich oficerów o wzięcie udziału w takim locie. Wrażenie nawet dla widza niesamowite: pędzi taka eskadra w szalonem tempie, samolot pierwszy po prawej stronie przechyla się w dół i spada z szybkością 450 sek./m., a więc jak pocisk, po nim następny, itd. Oficerowie niemieccy nie przywykli do takich lotów, omal że przytomności nie stracili, w każdym razie, z uczuciem ogromnej ulgi znaleźli się znowu na twardej ziemi.

Nie wszyscy mogą być lotnikami, mimo, że ten cudowny zawód specjalnie młodzież nęci. Potrzeba również piechoty i artylerji, już choćby dlatego, aby pokonać takich akrobatów powietrznych.

Z kroniki policyjnej.

KRADNĄ JAK KRUKI.

Walczak Andrzej, zam. przy ul. Podwale 3, zgłosił kradzież 50 kg. jabłek z jego ogrodu przez nieznanych sprawców.

Krzyżańska Zofja, zam. przy ul. Pod Blankami 20, zgłosiła, że w jednym z lokali przy ul. Gdańskiej, skradziono jej 9,30 zł gotówki.

Tomalczyk Czesław, zam. przy ul. Ks. Skorupki 9, zgłosił kradzież roweru męskiego, marki „Brenabor", Nr. 181981, pozostawionego na ulicy Niedźwiedzia.

Pałczyński Józef, zam. przy ul. Pomorskiej 14, zgłosił kradzież różnej biżuterji z zamkniętego mieszkania przez nieznanego sprawcę.

Recenzja z ławki.

(Rozmowy podsłuchane w parku).

Chwytać życie na gorącym uczynku — oto ideał współczesnej literatury reportażowej. Nie zawsze się to jednak udaje i często fantazja „reportażysty" dodaje do fotografji życia to, co u normalnej fotografji nazywamy retuszem.

Jakby jednak wyglądały rozmowy ludzkie, gdybyśmy z całą dokładnością przenieśli je na papier?

Niniejszy nasz feljetonik jest właśnie próbą skrupulatnego spisania autentycznych rozmów, które wiedli przechodnie, odpoczywający na ławce, w jednym z parków bydgoskich.

*

Dwie paniusie, wracające z targu, postawiły na ławce koszyki z wiktuałami i tak gwarzą:

— No, moja pani, patrz pani, ta panna Mania! Czy pani pomyślała?

— Słyszałam, jak powiedziała, że zamąż nie chce pójść — —

— Moja pani — ino słuchaj pani — podobno powiedziała, że woli dobrą posadę, aniżeli męża — co pani na to? — moja pani. — A znowu ta córka Szyperskich — —

— Mi się zdaje, że ona chodziła do Miejskiej Szkoły Handlowej...

— Tak, tak, pani — to ta — ale teraz nie wiem, czy ona tę szkołę ukończyła, czy też nie — zdaje się, że nie... Nie mogę pani powiedzieć... pani! Ona ją jednak nie skończyła — nie chcę pani skłamać, ale dajmy na to, że ją skończyła — no, niech ją już sobie skończyła. Otóż ona ma posadę za 150 zł, jej ojciec jest urzędnikiem, a matka ma interes kolonjalny — no, moja pani — czy ona nie może matce pomóc, lub w domu pracować? Pani, ja już jestem chora od tego, żeby takie ludzie... nie? Ach kochana pani, albo ta...

Wstały i poszły.

*

Na ławce siadają dwaj staruszkowie. Jeden dość żwawy, lubi o wszystkiem mówić z przejęciem i swadą, gestykulując zawzięcie rękoma. Drugi, który w tej chwili się zbliżył, jest powolny, zamyślony, z flegmą spogląda na świat, jakby sprawdzał, czy słońce dobrze świeci, trawa rośnie, muchy w zgodzie fruwają, słowem — czy wszystko w porządku. Zajęty kręgiem swych spostrzeżeń mało zwraca uwagi na paplaninę towarzysza. Po każdym zdaniu następuje kilka minut przerwy, wymowniejszej niż słowa.

— Dzindobry —

— Aa — dobry, dobry, —

— Co słychać? jak zdrowie?

— Dyć dycham, jak pan widzi...

— Ba — widzę — widzę —

— Wiater mamy —

— Pieniędzy nie — a to przez wiater, panie, jak sa taki duży wiater — to pieniędzy — nima — nima, a dawniej były — a teraz nima —

— A nima —

— Ale pieniądze sum —

— A sum —

— Tu są panie — w ziemi — tylko trzeba je wydobyć — ja wiem — bo za...

— A praca jest —

— Naturalnie tylko pracą, panie je wydobędziemy —

— Aa praca jest — to i pieniądz jest —

— Tak, panie, ja, gdy miałem 12 lat, byłem w Niemczech, 18 w Francji, 20 w Ameryce i pracowałem w...

— Praca jest panie — to pieniądz musi być —

— Cicho bracie — jak mówię, że byłem w Ameryce — to byłem i basta. Dawniej inaczej było — za Niemca też — a teraz jest Polska —

— A jest Polska —

— Tak — bracie kochany, jest Polska. Stary szyper jestem — jeździłem dużo. Inaczej to było — Ta nasza Wisła inną była — 900 mtr. w szersz miała i...

— Tak 900 —

— Słuchaj bracie kochany — teraz za nasze pieniądze Wisła też jest — robią ją — praca jest — Wczoraj byłem u mojej córki — ale ona wyjechała już w środę... a dziś mamy czwartek —

— A czwartek —

— To ja poszedłem — a ona już sobie pojechała — Ona stoi za trzecim mostem.

— To ona żebrze?

— A gdzie tam — na berlince — to mówie ci bracie kochany — całkiem nowy brzeg ma teraz ta nasza Brda —

— Eee, pewnie się panu ubrdało...

*

Rozmawiają dwaj przedstawiciele sfery robotniczej. Jeden ma więcej „gazu", drugi mniej.

— Ja nie taki głupi — bo musisz wiedzieć, że ja mu zaraz powiedziałem: — „A gdzie pieniądze? Pan myśli, że ja się dam oszukać, nie panie! — tak niema — najpierw pieniądze — a potem na budowlę."

— Nie dostałeś tej pracy przecież —

— Ba — bo on umarł — Idę do domu, pytam starej: „majster przysłał" — ona: „nie". „A to co?" — powiadam — „czymu nie był?" „Nie wiem" powiada — bo ona nie wiedziała, że on zmarł —

— Stało przecież o tem w gazecie —

— A ty myślisz, że ja gazety nie czytam? — tak nima — też jestem inteligentny — mam gazetę i to, żebyś wiedział, niebylejaką — „Robotnik". Pytam starej: „gdzie gazeta?" — „nima" — to mi dobrze — starą sprałem — idę przed dom po Franka...

— A co teraz robi Franek, ten twój syn? pracę ma?

— Ba — on teraz wielki pan — maluje sobie — on wielkie obrazy teraz robi — on niebylejak sobie maluje — teraz taki wielgachny obraz robi...

— A co to jest za obraz? —

— Ba, dyś w kościele, bo on w kościele z majstrem odnawia obrazy — tak — on teraz niebyleco — toć słuchaj, idę po Franka by mi szedł po gazetę — a tu patrzę, przed mojem domem trzech drabów się biję, dwóch na jednego, to ja im jeszcze mówię: „Nabij im, nalej, wal!" Tak oni walili i uciekli. Zbieram z ziemi tego, co mu natłukli — i patrzę — a to mój Franek — tak, mój Franek...

Leokadja K.

W jaki sposób więźniowie wydostali się z więzienia karnego w Koronowie?

Woźnica z browaru w Myślęcinku opowiada nam o tem, jak schwytał jednego ze zbiegów.

Wczoraj donosiliśmy pokrótce o ujęciu jednego ze zbiegłych więźniów, niebezpiecznego przestępcy, **Olgierda Kichela, w Myślęcinku.** W dniu dzisiejszym możemy podać naszym Czytelnikom **sensacyjne szczegóły** tych okoliczności, w których doszło do ujęcia zbiega z więzienia karnego w Koronowie. Ujęcia Olgierda Kichela dokonał dzięki odwadze i sprytowi woźnica nr. 2 Browaru Obywatelskiego w Myślęcinku, 39-letni p. **Franciszek Najdul.** P. Najdul opowiedział nam szczegółowo o swych przeżyciach w związku z ujęciem groźnego bandyty i jego zwierzeniach. Oto słowa dzielnego woźnicy:

„**W środę wieczorem o godz. 9,30** wracałem wozem z Bydgoszczy do Myślęcinka. **Na szosie Gdańskiej tuż za Podchorążówką,** spotkałem swego szefa, p. Roszewskiego, który jechał do miasta powózką. Rozmawiałem z nim kilka chwil, a wóz pozostawiłem w odległości kilku kroków.

Kiedy wróciłem do woza, zastałem tam jakiegoś mężczyznę, który zapytał mnie, **którędy należy pójść do Torunia.** Odpowiedziałem mu, żeby szedł prosto ulicą Gdańską do placu Teatralnego, potem skręcił na Jagiellońską itd. Nieznajomy **nie był widocznie zadowolony ze wskazanej drogi,** bo zapytał o inną. Wskazałem mu drogę na Fordon, przyczem zapaliłem papierosa. Nieznajomy poprosił mnie, abym go poczęstował papierosem, bo **już od 3 dni nie palił.**

— A gdzie się idzie tą drogą? — zapytał wskazując na szosę Gdańską.

— Do Gdańska — odpowiedziałem.

— Jak to daleko?

— Będzie pewnie ze 200 km.

— Czy nie mógłby mnie pan podwieść kawałek?

Zgodziłem się na to. Kiedy nieznajomy wsiadł na wóz, **zauważyłem ze zdumieniem, że zabrany mężczyzna ma bose nogi i więzienne ubranie.**

Gdy dojeżdżaliśmy do mostu Gdańskiego, zapytałem:

— **A skąd pan pochodzi?**

— **Ano uciekłem z więzienia w Koronowie. To ja jestem jednym ze zbiegłych więźniów** — przyznał się szczerze uciekinier.

Woźnica, trzymając w ręku na wszelki wypadek flaszkę od piwa (bo więzień **miał w ręku gruby kij),** pytał dalej śmiało:

— A jak to się stało, żeście stamtąd uciekli?

— Uciekło nas dwunastu. Siedzieliśmy razem w celi i razem **pracowaliśmy nad wykopaniem tunelu przez trzy tygodnie.** Najwięcej po nocach, czasami i w dzień. **Pod podłogą była pusta przestrzeń na 15 cm. Pakowaliśmy całą wydobytą ziemię pod podłogę i w ten sposób nikt nie mógł zauważyć, że pracujemy nad zrobieniem podkopu. Mur kościoła przebiliśmy przy pomocy kawałka żelaza.**

Niejedni uciekli w koszulach, niektórzy w ubraniach więziennych.

Kiedy owej nocy wydostaliśmy się podkopem na wolność, **uciekaliśmy wszyscy w kierunku Grabiny** (las w Koronowie). Był wśród nas jeden, który miał znać okolicę i on podjął się nas wyprowadzić w bezpieczne miejsce.

Błądziliśmy przez całą noc i ten nasz przewodnik tak nas wyprowadził, że... wróciliśmy na to samo miejsce, skąd wyszliśmy.

Przespaliśmy w Grabinie cały dzień i na noc rozpoczęła się nowa ucieczka. Jedni przeszli przez Brdę, a **inni uciekali w różnych kierunkach.** Rozdzieliliśmy się **na los szczęścia. Ja chciałbym się dostać do Torunia, a stamtąd uciekać w moje strony.** (Kichel pochodzi z Wileńszczyzny).

W dalszym ciągu uciekinier opowiadał, że napotkał pod Bydgoszczą ćwiczące pułk piechoty. **Żołnierze strzelali nawet do niego, lecz zdołał zbiec.**

Woźnica p. Najdul gawędził z uciekinierem, a jednocześnie rozmyślał jak postąpić.

Celem pozyskania sobie zbiega, p. Najdul **przyrzekł mu kolację i ubranie.**

Gdy przybyli pod browar w Myślęcinku, woźnica kazał więźniowi zejść i chwilę zaczekać. Sam zaś po przybyciu do browaru pobiegł pędem do biura. Kierownik biura, p. Kamiński, **zatelefonował do Bydgoszczy po policję.**

W chwilę potem dzielny woźnica wrócił po więźnia. Na wołanie trzykrotne — zbieg wynurzył się z ciemności. P. Najdul zaprowadził go do swego mieszkania, gdzie **poczęstował zbiega przyrządzoną kolacją.**

Podczas kilkunastominutowej rozmowy zbieg opowiadał o stosunkach w więzieniu koronowskiem i stwierdził, że główną **przyczyną ucieczki jego i kolegów było złe traktowanie więźniów przez dozorców, bardzo marne odżywianie itd.**

Zbieg wyglądał na lat 28. Był wymizerowany i blady. Głowę miał odkrytą, a czapkę więzienną (t. zw. „krymkę") trzymał w kieszeni.

W chwilę po kolacji jeden z kolegów p. Najdula zapukał do drzwi, krzycząc:

— Czemu nie przyjdziesz zladować woza?

Był to umówiony znak. Ze słowami **„ręce do góry"** wkroczyła policja. Zbiega ujęto i skrępowano na miejscu w mieszkaniu p. Najdula. Podczas rewizji przy zbiegłym znaleziono jedynie żyletkę i pustą portmonetkę. Ujętego więźnia przewieziono samochodem do Bydgoszczy".

Tyle opowiedział nam sprawca ujęcia niebezpiecznego przestępcy — Olgierda Kichela.

Pościg za 10 dalszymi zbiegami trwa w dalszym ciągu.



Z prawej gmach więzienny, z lewej kościół pokłasztorny przylegający do murów więzienia koronowskiego.

Ostrzegamy przed zbiegami

z koronowskiego domu karnego.

Siedmiu zbiegów ukrywa się w borach tucholskich.

Świecie. Jak o tem już donosiliśmy, zbiegło z koronowskiego domu karnego 12 niebezpiecznych więźniów, boso i bez nakrycia głowy, odzianych tylko w nocną bieliznę. Wedle posiadanych informacyj siedmiu z nich ukrywa się w sąsiednich borach tucholskich i widziano ich na terenie powiatu świeckiego i tucholskiego, w okolicy Świekatowa i Błądzima, gdzie usiłowali dokonywać kradzieży. Ludność wymienionej okolicy ostrzegamy zatem przed tymi groźnymi przestępcami, którzy wszelkiemi środkami będą się starali uzyskać odzież i żywność.

Uprasza się ludność tej okolicy o współdziałanie z organami policji, a w razie natrafienia jakich śladów i t. d., natychmiast powiadomić o tem najbliższy posterunek policji państwowej.

Pod grozą napadu i grabieży żyje

ludność powiatu bydgoskiego w obawie przed zbiegami z Koronowa.

Alarmujące wieści o ucieczce 12-tu więźniów z Koronowa i ciągły pościg za uciekinierami **wytwarzają wśród ludności pow. bydgoskiego psychozę strachu, przed groźbą napadu i grabieży ze strony zbiegłych więźniów.** Na tem tle doszło **we wsi Buszkowie** do **tragicznego nieporozumienia,** którego ofiarą padł pewien **dozorca więzienia w Koronowie.** Znajdował się on przypadkowo w Buszkowie, gdzie **napotkał grupę zbiegłych, więźniów,** którzy zaczęli **obrzucać go kamieniami.** Ponieważ był bezbronny, usiłował skryć się w mieszkaniu **rolnika Dickmana.** Rolnik, myśląc, że to zbiegli więźniowie, **wystrzelił z fuzji do kołatającego w drzwi dozorcy i zranił go w pierś i rękę.** Stan postrzelonego dozorcy jest bardzo poważny.

Jak było do przewidzenia, zbiegli więźniowie, odziani przeważnie w bieliznę więzienną, względnie w więzienne odzienie, **starają się za wszelką cenę zdobyć ubrania cywilne, by ujść przed okiem pościgu.**

W związku z tem w okolicznych wsiach **zanotowano cały szereg kradzieży ubrań, bielizny i żywności.** Uciekinierzy posunęli się nawet do tego, że w okolicy Koronowa i pobliskich wsi **ogołocili z odzienia wszelkie strachy na wróble.**

Wszelkie ślady wskazują, że nieujęci dotąd zbiegowie rozbili się na szereg grup względnie uciekają pojedyńczo, by tym sposobem nie wpaść w ręce pościgu.

Pościg policyjny za zbiegami trwa.

Z ostatniej chwili.

Ujęcie trzech dalszych zbiegów.

Jeszcze tylko 7 więźniów znajduje się na wolności.

Energiczna akcja pościgowa policji bydgoskiej wydała dalsze rezultaty.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wczoraj po południu i dzisiejszej nocy ujęto trzech dalszych zbiegów z zakładu karnego w Koronowie.

Pod Fordonem dzięki doniesieniom miejscowej ludności ujęto niebezpiecznego przestępcę, Antoniego Kichela, skazanego na bezterminowe więzienie za morderstwo. Pod Łęgnowem został ujęty przez policję przy pomocy kolejarzy Władysław Sierdziejczyk (skazany na 15 lat więzienia za morderstwo). Również w okolicach Łęgnowa został ujęty Andrzej Pacejko (15 lat więzienia za napad rabunkowy). W dniu dzisiejszym trwa dalszy pościg skonsygnowanej policji bydgoskiej za uciekinierami i należy przypuszczać, że wkrótce wszyscy zbiegli więźniowie znajdą się na kratkami.

Przez mój głośnik.

Nowy program radjowy.

BYLE NIEZBYT RZĄDOWY. — NA STARY TYMAT. — OBIECUJĄCA ZACHĘTA. — DROBIAZGI.

Główna Rada Programowa Polskiego Radja odbyła dwudniowe narady, na których uchwalono program na sezon jesienno-zimowy. Podkreślano wówczas, że rysem charakterystycznym nowego programu jest **wzmożenie jego ideowości.** Dotychczas bowiem Radjo (czytaj zarząd) **starało się o powiększenie liczby słuchaczów,** obecnie kładzie się nacisk na zaktualizowanie programów, na stworzenie z radja najlepszego źródła informacji i nadanie mu charakteru rozrywkowego. A przedewszystkiem obiecuje się **oczyścić program ze zbędnych komunikatów.**

Zapewnienie takie radjosłuchaczy uspokaja. Reorganizacji zaś należy tylko przyklasnąć. Byle nie weszła ona z czasem na drogę **zbyt urzędową.** To byłoby o wiele gorszą metamorfozą i prędzej sprzykrzyłby się taki program, niż „zbędne komunikaty". Wówczas zatraciłaby się ideowość i zatarłby się do reszty charakter kulturalno-rozrywkowy naszego radja.

Co zaś do tendencji zwiększenia jakościowego i ilościowego programu rozgłośni regjonalnych, to temat stary, ale co pewien czas przez zarząd Polskiego Radja **poruszany, odnawiany, lecz nie urzeczywistniany nawet w kilku procentach,** za wyjątkiem **tych stacyj regjonalnych,** których wieże już pokryły się patyną czasu. Lub tam, gdzie umieją około tej sprawy chodzić.

Na zwiększenie ilościowe regjonalnego programu Rozgłośni Pomorskiej nie możemy w najbliższym czasie liczyć, choć jakościowo mogłaby w niejednem dorównać starym wygom radjowym z innych dzielnic.

Dyrekcja programowa w polityce muzycznej **przewiduje również daleko idące zmiany.** Ustaliła nawet transmisję 24 koncertów symfonicznych z Warszawy a z prowincji 48 takich audycyj.

Sporo, jak na jeden sezon. Ciekawi jednak jesteśmy, czy do tej prowincji wliczone jest też **Pomorze.** Dajmy na to Bydgoszcz?

Jeśli chodzi o muzykę popularną, to, jak już kiedyś w swoich feljetonach wspomniałem, mamy świetną orkiestrę wojskową 62 pułku piechoty pod dyrekcją p. por. Grabowskiego, doskonały zespół muzyczny na instrumentach serbskich pod batutą p. Szumańskiego, popisujący się w naszem mieście i cieszący się dużą popularnością. A jednak nikt nie pomyślał zaprezentować radjosłuchaczom naszych sił artystycznych.

Nie kładziemy nacisku, nie narzucamy się, ale przyznacie Panowie, że mogłoby się znaleźć miejsce przed mikrofonem dla re**gjonalnych zespołów artystycznych. My** zachęcamy tylko do zainteresowania się nami.

Zachęta ze strony Polskiego Radja pisarzy prowincjonalnych do pracy przed mikrofonem **również prowincji imponuje.** To już jeden krok bliżej do regjonalizmu.

Pomorze objawu tego, bądź co bądź dodatniego, **nie lekceważy,** tak jak to zwykł czynić p. Busiakiewicz z Rozgłośni Pomorskiej podczas zapowiadania lub recytowania audycyj. Taka jakaś niechęć i ociężałość brzmi w jego głosie, jakby mu to sprawiało przykrość fizyczną lub wyrządzał łaskę radjosłuchaczom.

Uczucia w zapowiadaniu nie wymagamy, ale więcej ciepła w głosie i owszem.

A co za nieścisłości w zapowiadaniu i w sprawozdaniach z imprez!

Niedawno odbywały się regaty wioślarskie o mistrzostwa Polski. Przez głośniki dochodziły nas informacje, że odbywają się one w Łęgnowie.

Na Pomorzu wiedzieli, że dzieje się to tuż pod bokiem Bydgoszczy. Ale gdzieś, ktoś tam na drugim krańcu Polski, szukał z niemałym mozołem tej małej miejscowości. Jeśli ją znalazł, zdziwić się musiał, że choć leży pod Bydgoszczą, **nie raczono dla orjentacji wymienić jej nazwy,** nazwy miasta, które patronowało tej wielkiej imprezie wioślarskiej.

To samo kropka w kropkę zauważyliśmy podczas zawodów piłkarskich „Polonji" z łódzkim „Union-Touring". Wygłaszano namiętnie: miejscowy klub „Polonja" i t. d. zamiast dodawać Pomorze lub z Bydgoszczy.

To są drobiazgi, które lepiej unikać.

Wusław.

Czytelnicy nasi mają głos.

List otwarty w sprawie walk zapaśniczych.

Przed kilku dniami zakończyły się zapaśnicze walki zawodowe w Bydgoszczy. A wraz z tym turniejem skończyły się wszelkie znane nam komedjacko kramarskie wyczyny. Na takich to turniejach znajdzie się zawsze jakiś wesołek, który swym głupiem zachowaniem ma za zadanie rozweselać publiczność, znajdzie się jakiś „dziki" atleta, ryczący niby bawół, któremu przypadnie w udziale rzucanie się na sędziego i otrzymywanie nagan, grożących wykluczeniem z turnieju, mimo których jednak z turnieju nie wyleci. Znajdzie się jakiś brutal. którym będzie prawdopodobnie Niemiec, a obok niego elegancko walczący Polak-dżentelman. Mają tam zwykle miejsce walki decydujące, które decydującemi nie będą, bo odbędzie się jeszcze walka „aż do rezultatu". Finał również można przewidzieć, bo znajdzie się w nim Polak i Niemiec. Do ostatniej chwili Niemiec bedzie przeważać, w ostatniej dopiero chwili Polak — „zatriumfuje".

Przecież te wszystkie zawodowe walki zapaśnicze to nic innego, jak cyrk. Niema w nich ani źdźbła prawdy, czy choćby już momentu sportowego (właściwie ubliżam cyrkowi, bo tam jest jednak codzienny rzetelny wysiłek, np. w akrobatyce).

Albo ta komedja z przynależnością. Raz jest Rosjaninem, drugi raz kozakiem z nad Wołgi, a trzeci raz — Polakiem. Walczył np. w Bydgoszczy pewien zapaśnik, który w Warszawie (coś przed 2 miesiącami) występował jako Estończyk, w Bydgoszczy zaś został przefasonowany na — pierwszego przedstawiciela Rosji Sowieckiej! A wszystko dla oszukanej emocji, bo napewno łączą się z tem jakieś kombinacje.

Albo ta komedja z tytułami. Każdy zapaśnik jest mistrzem świata, a conajmniej Europy.

Niestety, publiczność bydgoska jest tak naiwna, że na te walki uczęszcza. **Nawet inteligencja. W Poznaniu natomiast zrobił taki turniej zupełne fiasko. A w Warszawie — wskutek akcji prasy — poznawają się coraz bardziej na tych „farbowanych lisach".**

Zawodowy „sport" zapaśniczy nie ma nic wspólnego ze sportem. Zapaśnicy to kupy tłuszczu, uzyskiwanego sztucznie, bowiem zapaśnicy poprostu — tuczą się. Ich walki to żaden sport; przy wadze ich jest to zresztą zupełnie mimowolne. „Sport" ten nie reprezentuje żadnej techniki. Kilka starych chwytów, ciągle powtarzane „parody", „suplesy". Niema żadnego postępu, rozwoju. „Sport" ten zabija swą cyrkową widowiskowością sport prawdziwy. Wydawałoby się, że polski sport zapaśniczy stoi dość wysoko. Niestety — można go zaliczyć do najsłabszych. W porównaniu z zapaśnictwem zagranicznym stoimy — jak niebo i ziemia. Bo zagranicą sport ten rozwija się, zyskuje nowe chwyty, wobec których polski zapaśnik stoi bezradny. Tu tkwi tajemnica naszych niepowodzeń zagranicą, chocby w walce o mistrzostwo Europy w Kopenhadze. A wszystkiemu winien „sport" zawodowy zapaśniczy, który jest cyrkiem, w przeciwieństwie do zawodowego pięściarstwa.

Prawdziwi sportowcy życzyliby sobie, aby Bydgoszcz przestała już być wędka dla zawodowego zapaśnictwa. Dlatego spodziewają się oni, że z łamów prasy bydgoskiej wyjdzie odpowiednia akcja, która przyczyni się do tego że zatriumfuje sport, a nie bluff. Trzeba tylko uświadomienia.

Prosimy również Szan. Redakcję o nieumieszczanie sprawozdań z „walk", bo doprawdy na to szkoda miejsca. (Sprawozdania te były płatną reklamą, niemniej na przyszłość umieszczać ich nie będziemy. — Redakcja).

Za licznych sportowców: W. K.

Dyrektorka seminarjum popełniła samobójstwo.

Kościerzyna. Niedawno z jeziora Garczyńskiego na Kaszubach wydobyto zwłoki nieznanej kobiety, która rzuciła się z pomostu do jeziora i utonęła. Jak się okazało, samobójstwo popełniła dyrektorka seminarjum żeńskiego z Mławy Antonina Mrozewska. Przyczyną miał być rozstrój nerwowy.

Królik czy masło — złodzieje wszystko biorą.

Owczarzak Stanisława, zam. przy ul. Jackowskiego 15, zgłosiła kradzież strychową wiszącej bielizny wartości 60 zł.

Stranz Józef, zam. przy ul. Nakielskiej 141, zgłosił kradzież 3 kur i królika z zamkniętego chlewa. W związku z tem ujęto niej. Franciszka Z. z Bydgoszczy.

Szofer mleczarni w Szubinie (właśc. Wilhelm Abraham) zgłosił kradzież 10 kg masła z samochodu, stojącego w Bydgoszczy na ul. Długiej. W związku z tem ujęto niejakiego H. Aleksandra.

Kącik esperancki.

Esperanto w parlamencie węgierskim. Sukcesy w Austrji.

(Dokończenie.)

Drugim, z posłów, który przemawiał w sprawie obowiązkowego zaprowadzenia Esperanta do szkół, był dr. Antal Eber. Godząc się na wywody poprzednika, podkreślał wielkie znaczenie Esperanta w dziedzinie handlu, przemysłu i turystyki. Byłoby rzeczą wielkiego znaczenia, gdyby wprowadzono do szkół średnich naukę tego już dziś naprawdę „światowego" języka, ponieważ nauka tego najłatwiejszego języka ograniczyłaby się do 1/5 czasu, potrzebnego na naukę każdego innego języka. Przedewszystkiem zaś należałoby wprowadzić ten język do wszystkich średnich i wyższych szkół handlowych.

Mówca tłumaczy, że Węgrzy nie posiadają kapitałów, aby pokrywać ciągłe niedobory w budżecie oświatowym, nie mogą też pozwolić sobie na wielkie programy w zakresie nauczania. Używać należy prostych i tanich środków, aby naprawić szkody, jakie wynikają ciągle z powodu szczupłego zasięgu języka węgierskiego. Dlatego też usilnie prosi ministra oświaty, aby z jednej strony zechciał **jak najprędzej wprowadzić do szkół średnich naukę ekonomji,** z drugiej zaś strony **jako obowiązkowy przedmiot nauczania — język Esperanto.**

Zaznaczyć wypada, że rząd węgierski w odniesieniu do tego zagadnienia jest bardzo przychylnie nastawiony, czego dowodem rozporządzenie z dnia 12. IV. 1935 (na dwa miesiące przed dyskusją w parlamencie!), ministerstwa oświaty, pozwalające na organizowanie kursów języka Esperanto we wszystkich szkołach średnich. Jest tylko zastrzeżenie, że kierownictwo tych kursów spoczywać musi w rękach samych nauczycieli-pedagogów.

*

W ostatnich czasach na terenie Austrji osiągnięto szereg nowych sukcesów, o których rozpisuje się szeroko prasa esperancka całego świata. Do najważniejszych należy:

1) Ministerstwo oświaty w Wiedniu wydało rozporządzenie w sprawie nauczania języków obcych w szkołach handlowych (Kaufmännische Wirtschaftsschulen). Rozporządzenie pozwala na wprowadzenie dwu języków światowych oraz **języka Esperanto.** Dotychczas w Wiedniu język Esperanto był wprowadzony do kilku tylko szkół handlowych, obecnie na podstawie ostatniego zarządzenia ministerstwa będzie zaprowadzony w wielu innych szkołach handlowych Austrji od nowego roku szkolnego.

2) Kolegjum profesorskie najwyższej szkoły dla handlu światowego (Hochschule für Welthandel) na ostatniem posiedzeniu zadecydowało utworzenie **lektoratu języka Esperanto** od nowego roku szkolnego. Utworzenie lektoratu przy tej szkole ma tem większe znaczenie, że zakład ten cieszy się wielką sławą poza granicami kraju i skupia w swych murach wielu cudzoziemców.

3) Targi Wiedeńskie zadecydowały powtórnie użyć języka Esperanto do różnych prospektów i cenników targowych, przyczem obiecały bezinteresownie dopomóc Towarzystwu Esperanckiemu do zorganizowania kursów tego języka przynajmniej w stu miejscowościach Austrji, co będzie nadzwyczaj pożądane, także ze względu na mający się odbyć w roku przyszłym w Wiedniu — XXVIII Międzynarodowy Kongres Esperantystów.

4) Wiedeńska Izba Handlowa używała dotychczas w swoich urzędowych publikacjach (Liste der Warenneuheiten) tylko języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego. Obecnie od czerwca br wprowadzono tu oficjalnie **język Esperanto.** Listy te, zawierające nazwy nowych wytworów Austrji, rozsyłane są perjodycznie do wszystkich izb handlowych świata, różnych instytutów i do osób zainteresowanych.

5) Główna Dyrekcja Poczt w Wiedniu zadecydowała wprowadzić urzędowo do swego wydawnictwa p. t. „Postkraftwagenbuch" prócz języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego — także **język Esperanto.**

W/g. „Heroldo de Esperanto" podał **prof. Sygnarski.**

Rozmowa polityczna.



Anglik: — Poco ty się właściwie pchasz do tej Afryki?
Włoch: — Nie wiesz poco? A z czego ty właściwie żyjesz, jak nie z kolonij?

Projekt reformy ustaw podatkowych.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) Związek izb rzemieślniczych opracował projekt szczegółowy zmiany obowiązujących obecnie ustaw o państwowym podatku dochodowym i kryzysowym dodatku do tego podatku.

Projekt zmierza do **sprawiedliwego rozłożenia ciężaru podatkowego,** zrównania opodatkowania na całym obszarze Rzeczypospolitej dochodów z działów pierwszego i drugiego ustawy. Ponadto zmierza projekt do **uproszczenia obliczenia podatku** przez wprowadzenie **jednolitej skali podatkowej,** skomulowania podatku w jedną całość, co spowoduje bardziej korzystny układ budżetu skarbu państwa.

Poza tem zmierza projekt do **uproszczenia manipulacyj w urzędach skarbowych** jak i ksiąg bierczych w urzędach, uprzystępnienia płatnikom możliwości terminowego wywiązywania się z obowiązku uiszczania podatku dochodowego. Bardzo ważny jest postulat prowadzenia jednego nakazu płatniczego na dwa lub więcej podatków, czego ogół podatników oczekuje już od dłuższego czasu. (r)



(n) Reflektor nie zgasł. Operator jego, wyczerpawszy w ciągu roku zapas energji swego akumulatora, pojechał go sobie naładować i właśnie powrócił — zasilony tysiącem elektrycznych jednostek.

Wydajności świetlnej próbował najpierw na rubieżach kaszubskich, po tem na łęgach nadnoteckich, a wreszcie „siedem mil za Poznaniem".

O lustra reflektora odbiły się najrozmaitsze obrazy, wesołe i niewesołe. Przyjrzyjmy im się z pewnej odległości.

W Gdyni biedy nie widać. Zbogaceni rzeźnicy wykupują najdroższe kamienice; za nieduży plac budowlany przy ulicy Świętojańskiej zapłacił pewien Bydgoszczanin **50 tysięcy złociszów.** Transakcje handlowe dochodzą do skutku przy stolikach kawiarnianych. Roi się tam od **niebieskich ptaków,** które wyfrunęły z klatek bydgoskich, zwłaszcza z tej na Wałach Jagiellońskich. Śmiało za bary z kryzysem bierze się w Goldyni nasz **Michał Grabowski** (nie atleta). Na plaży pełno talmigoldów i melodystów z Krochmalnej. Niezmordowany **Musiał** też musi przetrzymać. Bawią się wesoło całą noc europejczycy, nie azjaci na górce u jurnego Zygmunta, zaś wiadoma rzecz, że zygmuntowski wiek — to wiek złoty.

Skok z Gdyni do **powiatu wyrzyskiego,** na Krajnę, opiewaną przez księdza Geppera. Do robót żniwnych folwarki nie mogły się tu doprosić o pomocników. W takiem wcale nie podłem miasteczku, jak Wyrzysk, niema ponoć **ani jednego bezrobotnego,** wszyscy pracują w własnych ogródkach lub osuszają staw koło młyna.

Było to krótko po uroczystościach racławickich, kiedy to „wdzięczni" chłopi **podarowali premjerowi Sławkowi zagrodę chłopską.** Bawiąc w powiecie wyrzyskiem przypomniało nam się, że i tutaj szczęśliwy pan Sławek miał osadę. Co się z nią stało? — Organ prasowy małopolskich Piastowców zapytywał niedawno, czy gospodarowanie w Racławicach, będzie budziło u sąsiadów uznanie. Na osadzie **wzorowej,** nadanej panu Sławkowi w Sucharach pod Nakłem **gospodarka była niżej krytyki.** Nie należy o to winić zaabsorbowanego pracą **polityczną właściciela, tylko jego włodarza.** Stąd wypływa nauka, żeby gospodarki nawet na małem, pilnie doglądać. Z chłopami niema żartów, na wszystko uważają i wszystko wytkną, co im dolega. W Pyszącej w powiecie śremskim przed tygodniem młodzież wiejska obchodziła **Dożynki.** Podziwialiśmy paradę. Dziewiętnaście orszaków urodnych żniwiarzy i strojnych dziewcząt udało się na wozach do kościoła parafjalnego, gdzie ksiądz plony poświęcił. Jeden potężny wieniec zwrócił na siebie uwagę władz bezpieczeństwa. Przedstawiał dwie kukły. Opasła, gruba, trzymająca w garści pełne kłosy miała napis:

„To dla urzędu skarbowego", mniejsza, licha kukła — z pustemi kłosami, objaśniała, że tylko tyle żniwa pozostaje dla rolnika...

Na jutrzejszych dożynkach **w Osielsku bydgoskiem** podobnych kukieł nie zobaczymy, bo wójt nie pozwoli obrażać swoich gości.

Wśród barwnej rzeszy ludu, który przybył do Pyszącej nawet z Biskupizny, zasiadł na ławie siwowłosy patrjarcha — **Wiktor Kulerski** i jął wypytywać starszyznę, jak się teraz lud wiejski zapatruje na **wybory do sejmu i senatu.** Zadziwiła nas zdrowa logika chłopska:

— Kto pójdzie do wyborów, ten stwierdzi, że popiera obecny system rządzenia i rad jest z rezultatów przez ten system osiągniętych. Kto się wstrzyma od głosowania i kandydowania, ten da wyraz swemu niezadowoleniu z gospodarki sanacyjnej...

Chłopi z pod Kościana i Leszna skarżyli się na **suszę,** która wypaliła im pastwiska i okopowe, **od maja tutaj deszcz nie padał** (spadł nareszcie 14 sierpnia wieczorem), **najgłębsze studnie wyschły. Rzekę Wartę pod Śremem** można przejść bezpiecznie, gdyż woda sięga zaledwie do kolan. Natomiast **ceny żywca,** głównie świń, **podskoczyły znacznie,** co zubożałych rolników trochę poratuje, a — mieszczuchów przekona do kuchni jarskiej.

Ostre światła naszego reflektora możemy śmiało teraz skierować na bydgoski zaścianek.

W barze „Pod Setką" (delegatów) zgromadziła się elita sanacyjna, mająca **podzielić skórę na niedźwiedziu.** Apetyt wzrastał w miarę podawania potraw. Dwadzieścia i dziewięć dań naraz, to niezdrowo. Zaksztusili się najwięksi żarłocy, zaś ci co z napełnionym żołądkiem wyszli, wyrzekali na kolki w brzuchu, Poprawiny były w winiarni u radcy, gdzie ściany mają uszy:

— Jak posłem zostanę, spłacę te parszywe weksle...

— Ośm tysięcy zaprotestowano? Niesłychane.

— Mógłeś ubiegać się o mandat w Kobryniu, tamby ci nie dokuczali...

W drugim pokoiku ktoś wali pięścią w stół.

— **Czy Niemcy mają monopol na reklamy tramwajowe?!** Ojcowie miasta, znający niedobory tramwajów powinni wkroczyć...

Wypytujemy o co chodzi. Przedstawiciel poważnej polskiej firmy **„Blask"** z Poznania oskarża urzędową agencję reklamową w Bydgoszczy, że przyznała **wyłączność** reklam proszku do prania i mydła **niemieckiej** fabryce.

Tak być nie powinno. Tak samo śmiesznem i niedorzecznem by było, gdyby tramwaje chciały wozić pasażerów tylko uprzywilejowanych.

Gdzie interes miasta, gdzie dobro ogółu?

„Prosto w oczy".

Krakowski „Il. Kurjer" prowadzi od pewnego czasu ostrą kampanję przeciw ustawodawstwu społecznemu. W odpowiedzi na to szereg organizacyj pracowników umysłowych ze Zjedn. Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych ogłosił bojkot pisma p. Marjana Dąbrowskiego.

Obecnie IKC tłumaczy się ze swego postępowania i w artykule, zdradzającym wielkie zdenerwowanie wydawnictwa, że bije się ich „po kieszeni", przechodzi do gróźb, wołając, że są jeszcze w Polsce sądy niezależne i kodeks karny, przed któremi IKC dochodzić będzie szkód materjalnych i moralnych, wyrządzonych przez bojkot.

Na groźby te odpowiada organ pracowników umysłowych „Dziś", który pisze:

„Nie czujemy się kompetentni, oceniać szkód materjalnych, wyrządzonych przez bojkot, natomiast z całą pewnością możemy stwierdzić, że IKC nie może już ponieść żadnych strat materjalnych w oczach świata pracy. Społeczeństwo pracownicze ma bowiem wyrobioną opinję o moralnych wartościach organu całego polskiego wstecznictwa".

W końcu „Dziś" stawia IKC dwa niedyskretne pytania: 1) Były wiceminister Duch w książce, wydanej przed rokiem postawił zarzut, iż za akcją przeciw ubezpieczeniom społecznym stają prywatne koncerny ubezpieczeniowe. Co na to IKC, który przewodzi akcji przeciw ubezpieczeniom społecznym — zapytuje „Dziś".

I drugie pytanie: Zapytywaliśmy przed paroma miesiącami, ile jest prawdy w pogłoskach, jakoby IKC miało poważnie obciążony rachunek w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych? Nie otrzymaliśmy wówczas odpowiedzi — może otrzymamy ją dzisiaj. Bo to przecież niełądnieby było niepłacić i jeszcze wymyślać wierzycielowi, gdy się jest w dodatku tak świetnie prosperującem przedsiębiorstwem".

*

IKC zaczyna się naprawdę niepowodzić. Wiele osób przejrzało już, ile jest wart organ byłego posła sanacyjnego. Obecnie przy wyborach robi rejteradę. Nie kandyduje ani p. Dąbrowski, ani jego współpracownicy. (r).

Wioślarskie mistrzostwa Europy w Berlinie.

Kongres Fisa. — Losowanie i wyniki przedbiegów. Sukcesy Verey'a i Ustupskiego.

W Berlinie odbył się w środę, dnia 13 bm. kongres międzynarodowej federacji wioślarskiej (Fisa) przy udziale **przedstawicieli Polski,** Węgier, Hiszpanji, Danji, Czechosłowacji, Jugosławji, Holandji, Włoch, Szwajcarji, Belgji, Francji, Austrji i Niemiec.

Kongres otworzył prezes Federacji Szwajcar Fioroni. Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do właściwych obrad.

Ustalono, że w roku przyszłym, t. j. w roku olimpijskim, mistrzostwa wioślarskie Europy się nie odbędą. W roku następnym, t. j. 1937 organizację mistrzostw Europy powierzono Holandji (z zastrzeżeniem). Ponadto Federacja rozpatrywała szereg drobniejszych prac.

Prezesem Federacji wybrano ponownie Szwajcara **Fioroni,** wiceprezydentami zostali Niemiec Heinrich Pauli i Włoch hr. de Sambuy. Sekretarzem generalnym został Gaston Mullegg (Szwajcarja).

W czwartek, 15 bm. uczestnicy kongresu i uczestnicy mistrzostw wioślarskich Europy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie zwiedzili miasto i okolicę.

Losowanie przedbiegów w wioślarskich mistrzostwach Europy wypadło jak następuje:

Jedynki: przedbieg I: Węgry, Hiszpanja, **Polska,** Italja, Austrja; przedbieg II: Szwajcarja, Czechosłowacja, Niemcy, Jugosławja, Francja.

Dwójki podwójne, I: Italja, Niemcy, Jugosławja, Francja; II: **Polska,** Czechosłowacja, Szwajcarja, Węgry.

Dwójki bez sternika, I: **Polska,** Holandja, Jugosławja, Węgry, Szwajcarja; II: Italja, Niemcy, Austrja, Danja.

Czwórki bez sternika, I: Szwajcarja, Jugosławja, Danja, Węgry, **Polska;** II: Niemcy, Belgja, Italja, Austrja.

Czwórki ze sternikiem, I: Węgry, Niemcy, Belgja, Francja, Italja; II: Danja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Jugosławja.

Ósemki I: Jugosławja, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Węgry, Holandja; II: Italja, Czechosłowacja, Szwajcarja, Belgja.

Do biegu **dwójek ze sternikiem** zgłoszono tylko 5 osad, które sta..ją odrazu do finału (m. in. **Polska** — 04 Poznań).

Pierwszorzędne przygotowanie.

Przedbiegi rozpoczęły się na torze w Grünau w piątek, 16 bm. o godz. 14-ej.

W jedynkach Verey (Polska) zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce w swoim przedbiegu, bijąc o kilka długości drugiego zkolei Austrjaka, poczem gdy na trzeciem i czwartem miejscu uplasowali się Włoch i Węgier.

W dwójkach podwójnych drużyna polska w składzie Verey i Ustupski zajęła również pierwsze miejsce przed Węgrami i Czechosłowacją. Polacy startowali w drugim przedbiegu. Pierwszy przedbieg wygrali Niemcy przed Francuzami, Jugosławją i Włochami.

W dwójkach bez sternika Polacy zajęli trzecie miejsce za Węgrami i Holandją, a przed Jugosławją. Polacy mają jeszcze szanse wejścia do finału, o ile zajmą pierwsze miejsce w biegu pocieszenia, który odbędzie się dziś, w sobotę, 17 bm.

W czwórkach bez sternika Polska zajęła również trzecie miejsce za Szwajcarją i Danją, nie kwalifikując się do finału. Polacy mają jednak szanse przebicia się do finału przez turniej pocieszenia.

Finały mistrzostw Europy w niedzielę, 18 bm. odbędą się w następującej stale na mistrzostwach Fisa stosowanej kolejności:

1) Czwórki ze sternikiem, 2) dwójki bez sternika, 3) jedynki, 4) dwójki ze sternikiem, 5) czwórki bez sternika, 6) dwójki podwójne i jako ostatnia konkurencja 7) ósemki.

Przy wyborach funkcjonarjuszów mistrzostw pochwalić się mogą **reprezentanci Polski poważnym sukcesem.** Niemcy, jako gospodarze pragnęli usunąć się od wszelkich urzędów. Sumarycznie wybrano **dwu Polaków,** dwu Holendrów i po jednym Szwajcarze, Włochu, Belgu i Węgrze. **Jako starter urzędować będzie p. Bojańczyk,** jako sędzia na mecie p. Sporny.

W poniedziałek, 19 bm. i we wtorek, 20 bm. zamieścimy szczegółowe sprawozdanie z mistrzostw naszego specjalnego wysłannika.

Sztandar gwardji abisyńskiej.



Gwardja cesarska jest najlepszym oddziałem wojsk abisyńskich, szkolonym przez instruktorów europejskich, według najnowocześniejszych wzorow. Na sztandarze gwardji widnieje godło Abisynji — gwiazda Dawida.

Drugi poranek muzyczny

zespołu „Bis" na instrumentach serbskich.

Zespół muzyczny „Bis" na serbskich instrumentach, istniejący przy Ch. Zw. Prac. Młodz. „Odrodzenie" **wystąpi z drugim porankiem muzycznym jutro, w niedzielę, 18 bm. o godz. 12.15 w sali kina „Kristal".** Program poranku wypełnią melodyjne utwory muzyki popularnej i występ solisty na gitarze hawajskiej. Miłośnicy tego rodzaju muzyki będą mieli nielada ucztę o dość wysokim poziomie artystycznym. Ceny bardzo przystępne, gdyż parter tylko 20 gr, balkon 40 gr.

Nawet na równej drodze można złamać nogę.

W dniu wczorajszym do szpitala miejskiego przewieziono 39-letnią Praksedę Roszkiewicz, która upadła na śliskiej posadzce w składzie i nadwerężyła sobie nogę. Niewielkie uszkodzenie opatrzył lekarz szpitala, poczem pacjentka udała się do domu.

Pożar w „Wielkopolskiej Papierni".

Wczoraj o godz. 11,40 wezwano straż pożarną do Wielkopolskiej Papierni na Czyżkówku. Z nieustalonych przyczyn powstał tam pożar w magazynie, mieszczącym stary papier. Po godzinnej akcji udało się straży pożar zlokalizować i ugasić. Straty nieznaczne.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 koła Bydgoszcz.

Dnia 13 sierpnia br. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie w dużej sali Strzelnicy przy udziale około 350 członków, uprawnionych do głosowania i kilkudziesięciu gości.

Nadzwyczajne walne zebranie zwołano w związku z wywrotową działalnością nieprzychylnych jednostek, które nietylko na zewnątrz rozsiewały zmyślone wieści, ale także na zebraniach siały ferment, mając na celu względy osobiste. Walne zebranie zlikwidowało niecne ich poczynania, powołując do dalszego urzędowania stary zarząd w komplecie, wybierając go przez aklamację z **jednym głosem** sprzeciwu.

Zebranie zagaił słowem wstępnem I. wiceprezes por. rez. p. Strzyżowski i zakomunikował zebraniu rezygnację z prezesury mecenasa Siody.

Na **marszałka walnego zebrania powołano prezesa okręgu kpt. rez. p. Odrowskiego, na sekretarza** p. Makowskiego z bratniego koła kolejarzy, **na ławników** pp. Zamlewskiego i Dykierta.

Sprawozdania zdali: prezes por. rez. p. Strzyżowski, sekretarz p. Raczyński szczegółowe, skarbnik p. Pamin kasowe, bibljotekarz p. Nowak z bibljoteki i w zastępstwie komendanta p. Strzyżowski.

Ze sprawozdań dowiedziano się, że koło **liczy 968 członków,** w tem zweryfikowanych, którzy otrzymali dyplomy z mianem weterana **520,** na zweryfikowanie oczekuje **448,** skreślono z braku warunków 16, przeszło do bratniego koła kolejarzy 6, zmarło 2, wykluczono 1. Stan kasy przedstawia poważne plusy. Jest to dowodem, że zarząd mimo różnych poważnych przeszkód postawił koło na wyżynę.

Również ze sprawozdań wynika, **że zarząd** postarał się w dużej mierze o pracę dla bezrobotnych członków koła i to w ostatniem półroczu postarano się o pracę stałą i doraźną dla 136 bezrobotnych.

Dyskusja nad sprawozdaniami przyniosła zarządowi pochwałę.

Komisja rewizyjna w osobach pp. Kotyńskiego jako przewodniczącego, ppor. rez. p. Kuligowskiego i p. Kowalczyka wyraziła na skutek szczegółowego protokółu staremu zarządowi absolutorjum, wyrażając wszystkim członkom pełne uznanie za gorliwą i wytężoną owocną pracę w czasie ostatniej kadencji.

Wobec wyrażenia kompletnego zaufania zarządowi staremu, wybrano dotychczasowy zarząd ponownie w tym samym składzie i to: mec. **Sioda** - prezes, por. rez. **Wł. Strzyżowski** - I. wiceprezes, **Fr. Raczyński** - sekretarz, **Józef Nowak** - zast. sekretarza, **Bolesław Pamin** - skarbnik, **Marjan Krygier** - komendant. Komisję rewizyjną tworzą nadal pp.: **Stanisław Kotyński** - przewodniczący, ppor. rez. **Antoni Kuligowski i Kowalczyk** - członkowie.

Pod komunikatami zarządu przyjęto **21 nowych członków,** odczytano 36 wniosków wysłanych do weryfikacji, zbadanych przez podkomisję przy kole, 6 uzupełnionych wniosków i 59 dyplomów.

Referat o ubezpieczeniu na życie wygłosił przedstawiciel p. Zalewski. Zebrani przyjęli sprawę ubezpieczenia do wiadomości. Termin zgłaszania i zapisywania się na członków ubezpieczalni naznaczono w sekretarjacie koła w dni urzędowania, gdzie przedstawiciel ubezpieczalni udzieli informacyj.

Marszałek zebrania **referował** w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych, wzywając, aby każdy z członków oddał swój głos na **kombatanta,** przyczyniając się tem samem do **stworzenia ustawy weterańskiej.**

Po uchwaleniu kilku wniosków i załatwieniu kilku spraw wewnętrznych, marszałek zamknął zebranie hasłem „Wolność". **(fra).**

Niezwykły bieg z przeszkodami



został rozegrany w Poissy we Francji. Zawodnicy musieli biec, skakać, pełzać i pływać.

GEST.

— Ale jeżeli wasz środek na porost włosów nie pomaga, to zwróci mi pan pieniądze?

— To nie, ale jeżeli trzy flaszki nie poskutkują, to damy panu czwartą bezpłatnie.

OPERACJA.

Chirurg siadł w restauracji przy stoliku i poprosił o befsztyk. Podano mu go, ale zapomniano o nakryciu. Chirurg, roztargniony, do kelnerki: — Siostro, proszę o instrumenty.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, **12.50,** 14.05, 15.35, 17.56, **18.26, 21.26** (tranzytowy), 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, **7.54, 10.12,** 12.33, **13.06,** 13.13, 17.15, **19.45,** 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 15/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15,20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, **10.41** (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, **22.18,** 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

SPORT

REKORDY ANGIELSKICH LEKKOATLETEK.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Anglji pań osiągnięto szereg dobrych wyników, a m. in. pobito dwa nowe rekordy Anglji.

Na 100 m. Eileen Hiscock uzyskała wspaniały czas 11,9 sek.

Na 800 m. Nellie Halstead osiągnęła 2:15,6 sek.

Ogółem w zawodach wzięło udział 600 zawodniczek.

NIEMCY — ANGLJA 75:61.

Berlin. W Monachjum rozegrany został wobec 15.000 widzów międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Anglja, zakończony **zwycięstwem drużyny niemieckiej 75:61.** Wynik ten jest raczej sukcesem Anglji, gdyż powszechnie liczono się ze znacznie wyższą cyfrowo porażką drużyny angielskiej.

Techniczne wyniki zawodów były następujące:

100 m.: Leichum (Niemcy) 10,5 sek. przed Sweeney (Anglja).

200 m.: Rangeley (A) 21,9 sek. przed Sweeney (A).

400 m.: Roberte (A) 47,7 sek. przed Brownem (A).

800 m.: Stothard (A) 1:54,4 sek. przed Desseckerem (N).

1500 m.: Schaumburg (N) 3:54 sek. (najlepszy w obecnym sezonie wynik w Europie), przed Reeve (A).

5000 m.: Syring (N) 15:16 sek. przed Burnsem (A).

110 m. przez płotki: Finlay (A) 14,6 sek. przed Wegenerem (N).

Kula: Woelke (N) 16.00 m. przed Stoekkiem (N).

Dysk: Würfelsdobler (N) 49.36 m. przed Kronenbergiem (N).

Skok wzwyż: Weinkötz (N) 190 cm. przed Westem (A).

Skok wdal: Leichum (N) 755 cm. przed Bäumle (N).

Skok o tyczce: Mueller i Hartmann (N) po 4.00 m.

Sztafeta olimpijska: Anglja 3:28,8 sek. przed Niemcami.

Jak widać, Anglicy mieli znaczną przewagę w sprintach. Ustępowali natomiast Niemcom w konkurencjach technicznych.

Znakomite wyniki lekkoatletek sowieckich.

Moskwa. W Moskwie zakończyła się spartakiada. W zawodach tych startowało parę tysięcy zawodników z całego Związku Sowietów.

Szczególnie dobrze wypadły zawody pań w lekkoatletyce, na których **padły trzy światowe rekordy oraz kilka rekordów sowieckich.**

Rekordy światowe ustanowione zostały w następujących konkurencjach: 500 m — Bukowa 1:16,8 s., 300 m — Bukowa 41,6 sek.,

Studentka leningradzkiego Instytutu W. F. Masłowa ustanowiła **rekord świata w rzucie oszczepem oburącz,** mając wynik 62,80 m. Rekord światowy w tej konkurencji należy do Niemki Gelius i wynosi 62,63 m.

Nadmieniamy, że rekordy te nie mogą być oficjalnie uznane, ponieważ Sowiety nie należą do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Warto nadmienić, że zawodniczka Romanowa uzyskała w skoku o tyczce znakomity wynik 253,5 cm.

WIELKIE ZAWODY PŁYWACKIE SOKOŁA W TUCHOLI O MISTRZOSTWO DZIELNICY POM.

Zawody pływackie o mistrzostwo Dzielnicy Pomorskiej odbędą się w niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 10 rano w Tucholi.

WPŁAW PRZEZ BYDGOSZCZ NAJWIĘKSZĄ IMPREZĄ PŁYWACKĄ.

Dnia 25 bm. odbędzie się „Wpław przez Bydgoszcz" o mistrzostwo miasta. Dotychczasowe „wpławy" zgromadziły na starcie od 130—150 zawodników i były największą imprezą Ziem Zachodnich Polski. Wyścig ten będzie przeglądem dorobku klubów, tak rozwoju pływactwa wszerz jak również i klasy zawodniczej. Poza nagrodami przechodniemi dla klubów najlepsi zawodnicy **otrzymają żetony i dyplomy Miejskiego Komitetu WF i PW m. Bydgoszczy.**

Dalsze szczegóły oraz regulaminy biegu podamy w numerze następnym.

PPW. BIJE KPW. 20:15.

Na przystani pocztowej odbył się mecz w koszykówkę między PPW. a KPW., zakończony wynikiem 20:15 dla pocztowców.

Turniej o mistrzostwo Ziemi Dobrzyńskiej.

W dniach 9, 10 i 11 sierpnia na kortach L. K. S. odbył się turniej tennisowy o mistrzostwo i puhar przechodni Ziemi Dobrzyńskiej. Mistrzem został p. Karol Zbyszewski, (AZS. Warszawa), który pokonał p. Bronisława Tomczyńskiego (WLTK.) w 5 setach (1:6, 6:3, 6:4, 0:6, 6:3).

Trzecie miejsce zajął mistrz Pomorza Alfons Bojanowski, wygrywając z Tomczyńskim (6:0, 6:2).

Gra podwójna panów: Zbyszewski—Chalier, b-cia Tomczyńscy 8:6, 6:4, 6:2.

Gra mieszana: Putzówna—Zbyszewski, Trzcińska—Chalier 6:1, 6:2.

Gra pojedyńcza pań: Andrutowa (Grudziądz), Willówna (Warszawa) 6:0, 6:0.

Międzypaństwowy mecz w rugby Niemcy Francja.



który odbył się na mistrzostwach akademickich świata w Budapeszcie, zakończył się zwycięstwem Francji 10:3.

Polacy na mistrzostwach akademickich w Budapeszcie

Sukcesy naszych lekkoatletek.

W piątek na igrzyskach akademickich w Budapeszcie startowały nasze panie, odnosząc kilka sukcesów.

W przedbiegach na 100 m. pań Walasiewiczówna wygrała w swojej grupie o 7 m. przed współzawodniczkami. Czas Walasiewiczówny wynosił 12,1 sek. Druga Polka Szajnówna zajęła ostatnie miejsce w swoim przedbiegu i została oczywiście wyeliminowana.

W finale 100 m. zwycięstwo odniosła Walasiewiczówna w czasie 12 sek. przed Angielką Anders 12,6 i Niemką Fellehner 12,7.

W rzucie dyskiem pań startowały Walasiewiczówna i Cejzikowa. Pierwsze miejsce zajęła Niemka Mauermayer wynikiem 44.93, bijąc jeszcze raz oficjalny rekord światowy Wajsówny. **Cejzikowa zajęła drugie miejsce, osiągając 35.46 m. a Walasiewiczówna trzecie miejsce,** uzyskując 34.81.

W skoku wdal z Polaków startowali Hofman i Pławczyk. Hofman uzyskał w pierwszym skoku 6.78 m., w drugim 6.88, a trzeci był przekroczony. Tem samem Hofman odpadł. Pławczyk osiągnął w pierwszym skoku 6.89, drugi był przekroczony, a w trzecim miał 7.03 m. Ten ostatni wynik zadecydował o wejściu Pławczyka do finału. W finale zwyciężył Japończyk Tajima 7.52 przed Niemcem Langem 7.39 i Japończykiem Harada 7.37. Pławczyk zajął piąte miejsce, osiągając 7.05 m.

Na 200 m. panów z **Polaków startował** Radwański, kwalifikując się do finału. Czas jego wynosił 23,6 sek.

W rzucie oszczepem pań mistrzostwo zdobyła Pekarova (Czechosłowacja) 38.19 m., 2) Goldman (Niemcy) 36.64 m., 3) Matis (Niemcy) 34.10 m. W tej konkurencji sukces odniosła **Cejzikowa (Polska), kwalifikując się do finału i zajmując czwarte miejsce wynikiem 31.58 m.** Walasiewiczówna nie startowała.

Do finału **400 m.** weszli: Boisset (Francja) 50,2 sek., Rössler (Niemcy) 50,9 sek., Steiherthal (Niemcy) 50,2 sek., Wadas (Węgry) 50,6 sek., Rinner (Austrja) 50,9 sek., Metzner (Niemcy) 51,4 sek. Polak Miller nie startował.

POLSKA BIJE NIEMCY W KOSZYKÓWCE PAŃ.

Budapeszt. W koszykówce pań Polska odniosła duży sukces przez zwycięstwo nad Niemcami 22:7 (8:2). Zwycięstwo to zadecydowało o **zdobyciu wicemistrzostwa świata przez drużynę polską.**

Mistrzostwo świata zdobyła Łotwa, która w ostatnim meczu pokonała Francję 57:22 (32:9).

PORAŻKI PANÓW.

W rzucie dyskiem panów pierwsze miejsce **zajął** Sievert (Niemcy) 46.47 m., 2) Hilbrecht (Niemcy) 46.37 m., 3) Jozsa (Węgry) 45.99 m. **Polacy znaleźli się na jednem z ostatnich miejsc.** Pławczyk uzyskał 37.75 m., a Gieruto zaledwie 31.36 m. Oczywiście Polacy odpadli i nie zostali sklasyfikowani.

W przedbiegach na 110 m. przez płotki **Twardowski i Haspel zajęli ostatnie miejsca w swoich grupach** i zostali wyeliminowani. Haspel uzyskał czas 16,2 sek., a Twardowski 16,5 sek.

W przedbiegach na 100 m. Tęsiorowski zajął ostatnie miejsce w swojej grupie i odpadł od dalszych rozgrywek. Czas jego wynosił 11,5 sek. Drugi **Polak Radwański został zdyskwalifikowany** za trzykrotny falstart. Do finału weszli: Scarr (Anglja) 10,6 sek., Susuki (Japonja) 10,7 sek., Dondelinger (Francja) 10,7 sek., Sir (Węgry) 10,5 sek., Holmes (Anglja) 10,6 sek. i Toomsalu (Estonja) 10,7 sek.

W skoku wzwyż pań **zwyciężyła Niemka** Mauermayer wynikiem 150 cm. przed Austrjaczką Novak 145 cm. i **Łotyszką** Gailitis 140 cm.

STARZYŃSKI ZWYCIĘŻA W BIEGU KOLARSKIM DOOKOŁA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ.

Poznań. Bieg kolarski dookoła Ziemi Wielkopolskiej wygrał Starzyński (Legja Warszawa), zdobywając po raz drugi puhar. Zwycięzca przebył 417 km. w czasie 13:09.13 sek.

Drugie miejsce zajął Zieliński (Skoda Warszawa) w czasie 13:11.47 sek.

STAN ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

W czwartek rozpoczęły się rozgrywki o wejście do Ligi w 3-ej grupie, tak, że obecnie zawody odbywają się już we wszystkich grupach. Stan walk o wejście do Ligi ilustruje poniższa tabelka:

	gier	st. pkt.	st. br.
I GRUPA:			
Union-Touring Łódź	4	6:2	13: 4
Legja Poznań	3	5:1	10: 3
Polonja Bydgoszcz	3	2:4	4: 9
Skoda Warszawa	4	1:7	6:17
II GRUPA:			
Dąb Śląsk	1	1:1	0: 0
Brygada Częstochowa	1	1:1	0: 0
III GRUPA:			
Czarni Lwów	1	2:0	3: 1
P. K. S. Łuck	1	2:0	2: 1
K. S. 22 Strzelec	1	0:2	1: 2
Rewera Stanisławów	1	0:2	1: 3
IV GRUPA:			
Śmigły Wilno	3	6:0	12: 3
Warmja Grajewo	3	4:2	6: 5
Kotwica Pińsk	4	0:8	3:13

W pierwszej grupie sytuacja skomplikowała się wskutek niespodziewanie wysokiego zwycięstwa Union-Touring nad Polonją bydgoską. Walka o pierwsze miejsce toczy się obecnie pomiędzy Legją poznańską a Union-Touring.

RKS. BAŁTYK — CUIAVIA (INOWR.) 0:0.

Mecz o wejście do klasy A Pomorza zakończył się wynikiem bezbramkowym. Drużyna robotnicza z Gdyni przestrzeliła rzut karny w ostatnich minutach, marnując sposobność do wygranej. Mecz odbył się na znajdującym się w fatalnym stanie po konkursach hippicznych stadjonie miejskim, wskutek czego 2 graczy odniosło kontuzje. Sędziował p. Szyttenhelm nadzwyczaj słabo.

Oddzielne olimpjady dla mężczyzn i kobiet.

Budapeszt. Bawiący obecnie w Budapeszcie **prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet Latour oświadczył, że obecna** berlińska olimpjada jest prawdopodobnie **ostatnia,** w której biorą udział mężczyźni i kobiety. Międzynarodowy Komitet Olimpijski stara się, aby w przyszłości odbywały się oddzielne olimpjady dla kobiet i oddzielne dla mężczyzn. W końcu hr. Baillet Latour wystąpił przeciwko pewnym kołom amerykańskim propagującym bojkot olimpjady berlińskiej.

Dwa nowe rekordy świata w podnoszeniu ciężarów



zostały ustalone w wadze piórkowej przez zawodnika niemieckiego, Helmutha Schäfera. W trójboju olimpijskim osiągnął Schäfer ciężar 290 kg., a w podnoszeniu oburącz poprawił rekord światowy z 123 na 125 kg.

RADJO TO ŹWIERCIADŁO ŻYCIA.

Tańsze mieszkanie.

Żona: Jaśku, za dwa tygodnie przeprowadzamy się do nowego, większego i piękniejszego mieszkania. To mieszkanie jest przytem znacznie tańsze...

Mąż (z niepokojem): O ile?

Żona: O 250 zł rocznie.

Mąż (jeszcze bardziej zaniepokojony): A nie trzeba remontu?

Żona: A tak... Ale to nie odgrywa żadnej roli ...przy takiej oszczędności na komornem... A w entrejce...

Mąż (podejrzliwie): Co jest z entrejką?

Żona: Pamiętasz, jaki duży jest pierwszy pokój? Jeżeli tam wbudujemy ścianę oszkloną z drzwiami rozsuwanemi, będziemy mieli i entrejkę i hall. Piękna szklana ściana kosztuje tylko 350 zł.

Mąż (przerażony): Co mówisz? 350 zł?!

Żona: No, drobne poprawki zachodzą przy każdej przeprowadzce. Jeżeli już pokój przerabiamy na entrejkę i hall, musimy licznik gazowy stamtąd przenieść, (cicho): elektryczny licznik też... Ściany trzeba przebić i rury przeprowadzić pod tynkiem.

Mąż (zrozpaczony): Ty nie remontujesz, ale przebudowujesz!

Żona: Wobec tego, że przewody mają przyjść pod tynk, tynk trzeba zerwać. Wszystko to kosztuje razem tylko trzydzieści...

Mąż (przerywa): To wiedz., że ja się nie przeprowadzam. Ja pozostanę tu... Niech zadatek przepadnie.

Żona: To było trzeba rychlej powiedzieć. Teraz w nowem mieszkaniu pracują już murarze...

Mąż: Mu-ra-rze?!

Żona: Tak, oni przestawiają drzwi, prowadzące z sypialni do łazienki o 2 metry na lewo...

Mąż (energicznie): Jutro tam idę i wszystkich murarzy przepędzę.

Żona: Murarze dzisiaj swoją pracę kończą, na jutro zamówiłam stolarza...

Mąż (blady): Jakiego znów stolarza?

Żona: Który wbuduje szafkę dla garderoby w niszę.

Mąż: W niszę? W której był piec gazowy i umywalnia?

Żona: Tych tam już niema. Kazałam je w ubiegłym tygodniu ustawić gdzieindziej. To była straszna robota. Ale instalator zrobił to tanio. Za 150...

Mąż: Nie zapłacę ani grosza.

Żona (płaczliwie): To jest podzięka za moją oszczędność... Komorne jest o 250 zł tańsze (płacze). Czy tego nie chcesz uwzględnić?

Mąż: Mnie to wszystko nic nie obchodzi. Ja wolę już mieszkać w hotelu.

Żona (osusza szybko łzy): Widzisz, tak będzie najlepiej. W najbliższych 2-ch tygodniach będzie tam jeszcze taki chaos, że lepiej, jeżeli rzeczywiście na kilka dni przeniesiesz się do hotelu.

Aladar Laszlo.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Wizyta floty niemieckiej

Warszawa, 17. 8. (PAT.) Jak wiadomo, do Polski przybywają z rewizytą marynarze niemieccy. Krążownik niemiecki „Königsberg“ zawinie do portu gdyńskiego w dniu 22 bm. W tymże dniu delegacja niemieckiej marynarki wyjedzie do Warszawy, aby złożyć oficjalne wizyty. Goście niemieccy podejmowani będą przez szefostwo marynarki polskiej. Bawić będą w stolicy dwa dni. M. in. przewidziane jest uroczyste złożenie wieńcą na grobie Nieznanego Żołnierza przez oficerów niemieckich. (r)

Żołnierze niemieccy nie mają czasu na modły.

Berlin, 17. 8. (PAT.) Minister spraw wojskowych Blomberg — jak donosi „Frankfurter Ztg.“ — wydał rozporządzenie **zabraniające udzielania urlopów żołnierzom poborowym na rekolekcje katolickie, czy też ewangelickie.** Rozporządzenie umotywowane jest krótkim okresem służby wojskowej, która ma być całkowicie wykorzystana na ćwiczenia wojskowe.

Z olimpjady szachowej.

Warszawa, 17. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem rozegrana została **pierwsza runda** w olimpijskim drużynowym turnieju szachowym. Ani jedno spotkanie nie zostało całkowicie zakończone. Tymczasowe wyniki są następujące: Polska — Argentyna 1:0 i 3 niedokończone spotkania, Danja — Jugosławja 1:2 i 1 niedokończone, Austrja — Czechosłowacja 1½:½ i 2 niedokończone, Finlandja — Łotwa 1:1 i 2 niedokończone, Litwa — Francja 0:1 i 3 niedokończone, Estonja — Irlandja 2:0 i dwa niedokończone, Palestyna — Włochy 1:0 i 3 niedokończone. Dziś rano rozpoczęła się druga runda. Narazie prowadzi Szwecja.

Pod pozorem fabrykowania pieniędzy

oszust z Żyrardowa okradł naiwną niewiastę.

Nowe n. W. Dnia 27. 7. br. zjawił się w Kolonji Ostrowickiej (pow. Świecie) u p. Tucholskiej niejaki Człapski z Żyrardowa. W toku rozmowy oświadczył Człapski, że zna się doskonale na podrabianiu pieniędzy, do czego mu jednak potrzebna jest taka suma, którą podejmie się podrobić. Wobec powyższego miała się p. Tucholska postarać o sumę 2800 zł. Po podjęciu przez p. Tucholską z P. K. O. żądanej sumy, po 2 tygodniach, tj. dnia 9. 8. zjawił się Człapski ponownie z prasą, bibułkami i płynami, potrzebnemi do wywołania przedruku. P. Tucholska wręczyła pieniądze, które Człapski zaraz włożył w prasę, założył bibułki, wlał płyn i zamknął prasę, polecając p. Tucholskiej, aby prasy nie otwierała przed upływem 24 godzin. Gdy to wszystko uczynił, poprosił p. Tucholską o wylanie reszty płynu z butelek. W chwili oddalenia się p. Tucholskiej wyciągnął Człapski pieniądze z prasy i uciekł.

P. Tucholska mimo ostrzeżeń zajrzała zaraz do prasy i z przerażeniem skonstatowała brak pieniędzy. Po zawiadomieniu policji przytrzymano Człapskiego w Smętowie, odebrano mu pieniądze i przekazano go sądowi grodzkiemu w Nowem n. W.

Zwycięzca turnieju szachowego.



W wielkim międzynarodowym turnieju szachowym w Bad Nauheim (Niemcy) zwyciężył słynny szachista Bogoljubow.

Waberski przewieziony do Gniezna.

Gniezno. Aresztowany w Warszawie Maksymiljan Waberski, poszukiwany listem gończym za fałszowanie weksli, **przewieziony został do Gniezna i osadzony w więzieniu przy Sądzie Okręgowym.** Rozprawa sądowa przeciw Waberskiemu odbędzie się **w końcu września br.** Nieruchomość braci Waberskich, położona w Gnieźnie przy ul. Rzeźnickiej 5, nabyła na licytacji w sądzie grodzkim Komunalna Kasa Oszczędności powiatu gnieźnieńskiego za cenę wywoławczą 37.333,34 zł. Cena szacunkowa wynosi 56.000 zł.

Zadłużenie skarbu państwa.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) Zadłużenie skarbu państwa w instytucjach finansowych na 1 lipca br. wynosiło ogółem 358,3 milj zł. Zadłużenie w Banku Polskim wynosi 90 milj. zł, w BGK 148,1 milj. i w PKO 120,2 milj. zł. Zadłużenie skarbu państwa wobec magistratu miasta Warszawy wynosi powyżej 20 miljonów złotych. (r)

Pułkownik zastrzelił kaprala, ponieważ uwiódł mu żonę.

Wielki skandal towarzyski, jaki wydarzył się ostatnio w Paryżu, jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Oto przed dwoma dniami na placu „des Termes“ pułkownik Eugenjusz Voulant, **dwoma strzałami z rewolweru zabił kaprala Alfonsa Brouarda.**

Kapral Brouard pracował w kancelarji wojskowej i często przynosił do podpisu papiery do mieszkania pułkownika.

Trzeba wyjaśnić, że p. Voulant ożeniony był po raz drugi z młodszą od siebie niewiastą, o którą był bardzo zazdrosny.

Zdarzało się, że młody i przystojny kapral, przynosząc do podpisu papiery, nie zastawał pułkownika i wtedy zmuszony był czekać na jego przyjście. Ten czas wystarczył w zupełności, by żona pułkownika i kapral zbliżyli się do siebie. Na usprawiedliwienie kobiety wystarczy dodać, że była ona prawie kompletnie izolowana od towarzystwa, a wychodzić mogła na miasto tylko razem z mężem. Ostatnio zazdrosny mąż począł podejrzewać żonę, że go zdradza. Podejrzenia te zostały utwierdzone opowiadaniem służącej, którą pozbawiła pracy pani Voulant. Rozgniewany pułkownik wyszedł na miasto, a spotkawszy na placu kochanka swej żony położył go trupem na miejscu.

Nałóg hazardu popchnął go do zbrodni.

Bestjalskie zamordowanie portjera.

Daniel Riviere, 54-letni portjer kasyna gry w Poitiers, zginął bez wieści. Żona portjera zeznała, że mąż jej wyszedł przed trzema dniami i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania za zaginionym nie dały rezultatu. Dopiero pewien robotnik, idący do pracy, natknął się w lasku, w odległości 1½ kilometra od miasta na zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona policja wspólnie z panią Riviere agnoskowała zniekształcone zwłoki tragicznie zmarłego.

Ustalono więc przedewszystkiem, że **popełnione zostało morderstwo na tle rabunkowem.** W kieszeni bowiem zmarłego nie znaleziono portfelu z pieniędzmi.

Banknoty splamione krwią.

Wśród stałych bywalców kasyna gry, gdzie Riviere był portjerem, wyróżniał się elegancją i dobrem ułożeniem 30-letni mężczyzna, który legitymował się dyplomem inżyniera-technologa, wystawionym na nazwisko Andre Giraud. Charakterystyczne, że w wigilję mordu ów Giraud przegrał większą gotówkę i czynił starania uzyskania u portjera Riviere'a małej pożyczki. Nie wiadomo, czy uzyskał pożyczkę, czy nie, wiadomem tylko było, że krytycznego dnia widziano Girauda, jak razem z Rivierem udali się za miasto. Krąg podejrzeń zacieśniał się jeszcze bardziej dookoła osoby młodego inżyniera, gdy krupier kasyna stwierdził, że banknoty, któremi Giraud płacił za sztony do grania, **były splamione krwią.** Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy morderca-hazardzista, zachęcony powodzeniem, próbował rozbić w kasynie bank.

HUMOR I SATYRA

— W tym kapelusiku jestem o 10 lat młodszą, prawda?

— A ile masz lat?

— 28.

— Z kapeluszem, czy bez?

*

— Jasiu, chyba nie chcesz spać na koncercie?

— Spać, czy wogóle można usnąć przy takim hałasie?

*

Chłop (do kandydata do stanu małżeńskiego): — Jeżeli się z moją córką ożenisz, dostaniesz ładną sztukę bydła.

DOBRY SYNALEK.



— To jest Paweł, mój najlepszy przyjaciel. On ma jeszcze gorsze świadectwo niż ja. Myślę Tatusiu, że się cieszysz z tego...

PEDANTKA.



— Proszę zobaczyć, co pies pani zrobił z moimi spodniami.

— Ależ mój panie, jak może się pan do mnie odzywać, skoro się pan nie przedstawił...

IDEALISTA.

— Ojciec mój zgadza się na nasze małżeństwo, ale mamy pięć lat poczekać. Coś taki smutny? Przecież jeszcze jesteś młody.

— Ja nie o sobie myślę.

PODEJRZANY WYKRĘT.

— Mnie się zdaje, że Pan uważa mnie za osła.

— O wcale nie. Ale moje zdanie nie jest miarodajne.

*

— Mój mąż bawi przez cały rok na rozjazdach, tylko zimą jest 14 dni w domu.

— To byłoby dla mnie za nudne.

— Tak, ale te 14 dni też się przecież wreszcie kończą.

Słynny kierowca samochodowy kawalerem Legji Honorowej.



Słynny kierowca samochodowy Louis Chiron, który odniósł dla barw francuskich w wyścigach międzynarodowych wiele zwycięstw, został ostatnio odznaczony Legją Honorową.

— **Sześciomiesięczny wieczorny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się w pierwszych dniach września. Kurs obejmuje całokształt przedmiotów handlowych ze szczególnem uwzględnieniem księgowości; ponadto stenografja, pisanie na maszynie i nauka o Polsce współczesnej. Kurs przeznaczony jest dla starszych w wieku pozaszkolnym. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły. Równocześnie rozpocznie się 6-miesięczny kurs korespondencji niemieckiej.

— **Z Banku Polskiego w Bydgoszczy.** Zastępcą dyrektora Oddziału Banku Polskiego w Bydgoszczy p. Jan Parnowski został mianowany dyrektorem oddziału w Kaliszu. Zastępcą dyrektora oddziału w Bydgoszczy został mianowan y referent wydziału kredytowego w Warszawie p. Stefan Baurski.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 16 sierpnia 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 30 ton • • • •	od zł	9,80	9,75— 10,25
„	do zł	10,00	
Usposob. spokojne.			
Pszenica eksportowa • •	zł		
Pszenica standart. 30 t.	zł	13,65	13,25— 13,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow. • • •	zł		
Jęczm. jednolity • • •	zł		13,25— 13,75
Jęczm. zbiorowy • • •	zł		12,50— 13,00
Jęczm. zimowy • • •	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies • • • • • • • • •	zł		11,00— 11,50
„			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		18,75— 19,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		17,50— 17,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		13,25— 13,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		14,25— 14,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		11,25— 11,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		25,50— 27,50
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		24,00— 25,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		23,25— 24,25
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		22,25— 23,25
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		21,25— 22,25
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		19,50— 20,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		19,00— 20,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		17,75— 18,75
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		13,50— 14,00
Mąka psz III A. wł. w.	zł		12,75— 13,75
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		11,50— 12.00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		16,00— 16,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		7,00— 7,50
„ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie •	zł		7,50— 8,25
Otręby pszenne średnie	zł		7,00— 7,50
Otręby pszenne grube.	zł		7,25— 8,00
Otręby jęczmienne	zł		9,00— 9.50
Rzepak zim. bez worka	zł		26,50— 28,50
Rzepik zimowy • • • •	zł		25,50— 27,50
Mak niebieski • • • • •	zł		34,00— 36,00
Gorczyca • • • • • • • •	zł		30,00— 32,00
Siemię lniane • • • • •	zł		28,00— 30,00
Groch Wiktorja • • • •	zł		25,00— 27,00
Groch Folgera • • • •	zł		20,00— 22,00
Ziemniaki jad. pomors.	zł		—
Ziemniaki jad. nadnotec.	zł		—
Płatki ziemniaczane •	zł		11,25— 11,75
Makuch lniany • • •	zł		17,00— 17,50
Makuch rzepakowy •	zł		12,75— 13,25
Makuch kokosowy • •	zł		15,00— 16,00
Srut Soja • •	zł		19,00— 19,50

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 17. 8. 1935 za:

dolar yamerykańskie	5,23
funty szterlingów	26,07
franki szwajcarskie	172,29
franki francuskie	34,89
belgi belgijskie	98,50
liry włoskie	38,—
floreny holenderskie	358,35

Pełna tabela wygranych do III. klasy 33. Loterji Państwowej.

Trzeci dzień ciągnienia.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 100.000 zł. Nr.: 35922 59861 103052.

Po 10.000 zł. Nr.: 42615 100809 169838

Po 5.000 zł. Nr.: 24784 147334

Po 2.000 zł. Nr.: 106727 159077.

Po 1.000 zł. Nr.: 64097 86607 102678 111284 176422 157084

Po 500 zł. Nr.: 33594 57981 68791 79180 80586 86164 97121 112178 122778 129260 148793 182133 182300

Po 400 zł. Nr.: 6041 11269 25402 28257 53631 65022 76908 83813 113308 118292 135056 166208 166415 170966 180436

Po 300 zł. Nr.: 14094 20595 23792 26052 27535 38480 44790 69208 70572 133285 137994 135580 145322 149802 151946 159880 170920

Po 250 zł. Nr.: 3239 17465 19450 20563 22097 40914 44691 48102 53140 54608 55235 60097 65534 67287 67298 70322 72880 81167 91437 95190 96510 105971 116940 117979 123952 134650 136311 136720 137151 144795 155407 162294 163624 166047 170045 170779 173692 182120.

Wygrane po 200

809 1900 2031 125 226 749 959 4194 362 877 5862 6217 332 854 7931 8717 9216 67 10023 179 945 11453 632 12198 13125 517 66 614 14315 413 524 680 916 15654 16283 617 970 17105 227 62 570 18958 19084 268 94 492 629 986 20602 898 900 21090 522 22145 457 639 82 701 47 857 967 23119 32 87 208 37 56 395 607 61 91 24206 16 570 717 25054 135 354 885 26703 27287 717 82 909 28060 2?0 389 409 89 815 29105 462 747 30550 766 826 31667 88 700 871 89 32240 642 70 968 33312 400 984 34357 35256 68 513 73 685 91 859 82 36088 253 525 74 821 37556 457 725 38444 607 35 70 39112 312 527 46 799 40077 153 543 851 87 41113 83 204 549 42613 894 43331 44032 233 45070 46080 170 315 913 39 47215 460 669 768 48510 625 49457 641.

50060 171 646 51016 349 436 52405 53895 54011 692 55058 519 31 652 979 56147 51 390 593 625 740 57097 560 58378 85 422 836 67 59232 417 69 60335 91 498 61200 82 372 92 698 729 66 62229 571 736 63136 217 526 35 64314 65062 182 324 549 66056 229 85 414 670 67312 26 578 741 51 68006 534 682 724 29 815 71 995 69118 51 378

70618 737 71025 250 72143 73184 367 927 74028 45 165 285 449 817 25 989 75025 222 308 26 880 974 76047 179 415 829 986 77114 500 618 755 909 20 78620 79204 402 80236 87 507 81719 68 834 82074 89 237 339 897 83470 85 740 857 993 84579 650 92 986 85786 86279 918 88511 26 73 89476 78 748 60 818 90924 91420 723 947 92090 665 778 93329 454 512 921 94225 634 95077 639 738 96048 361 405 691 96 99 864 922 75 98301 461 553 732 99278

100157 716 101066 464 102269 994 103031 148 346 940 104149 483 588 789 811 105009 196 276 84 890 106254 427 107005 591 619 711 882 108079 109580 803 110176 714 111193 301 645 112745 113013 255 115054 470 116218 408 117203 501 118031 302 41

119121 708 120395 437 702 812 83 121034 56 89 549 122064 65 86 118 97 323 671 889 917 123219 47 351 530 71 90 881 124161 258 334 435 510 615 857 125074 446 77 93 943 126103 55 252 562 99 631 909 127227 311 493 128048 865 129376 458 75 583 130789 875 131205 30 666 800 132172 80 368 911 133465 515 18 93 827 134350 94 619 807 30 135151 780 136096 495 501 772 137013 551 816 61 138139 564 793 139366 499 687 902 140303 36 642 820 947 141111 52 272 362 664 142036 406 751 848 143443 598 765 991 144243 863 145060 109 146491 548 59 72 847 982 147330 769 795 957 148237 44 89 549 633 149244 653 716 908 150240 362 839 151496 707.

152075 372 97 657 986 153073 389 484 781 154162 536 57 689 155066 256 336 38 87 773 97 971 156361 409 534 49 157002 223 73 316 158006 42 600 159088 169 754 160270 445 509 161247 382 465 890 904 162748 917 163745 164151 260 552 930 165102 296 304 166374 329 773 899 167256 712 75 65 168091 659 72 169011 60 240 329 39 603 26 928.

170171 523 95 635 712 812 80 171279 94 425 754 96 172655 173287 174865 175144 486 176154 177032 128 356 871 922 179108 480 553 777 180193 249 484 537 181422 533 63 775 182215 17 39 508 184553 731 871 975.

Wygrane po 50 zł.

112 1003 125 88 271 85 639 2145 218 304 3407 4096 600 5719 8889 9582 712 942 10312 655 11078 878 926 12191 13248 669 14257 418 971 15206 649 730 16952 18917 19891 903 22159 62 535 940 23754 819 964 24273 437 576 775 922 47 25573 84 26077 99 410 949 27425 8522 28303 530 29293 31126 435 28058 177 854 33223 368 517 842 34615 794 886 35779 810 36151 362 448 704 18 37219 22 38158 248 567 39368 470 80 40232 78 41417 538 674 979 42162 645 817 43322 942 44104 479 547 48 666 723 76 45229 860 46297 504 90 628 892 926 47207 523 805 48103 19 248 818 49050 710 984.

51157 259 751 52341 578 97 903 53587 641 869 54236 85 924 55681 944 56686 750 57011 227 533 966 58539 656 709 933 59060 458 570 60080 460 623 61047 629 62629 799 817 48 980 63488 624 36 850 64174 286 385 445 91 65235 477 519 537 669 74 66245 310 414 65 98 611 414 66875 90 67079 330 639 68060 207 414 890 69567 694 703 876

70812 71005 252 61 367 588 73363 571 910 74104 597 869 75142 263 747 76006 77476 532 78149 349 404 601 22 991 92 79291 699 841 940 80277 457 81336 82018 34 882 560 603 83058 253 772 84187 397 792 85256 356 58 685 739 86110 87284 366 762 88668 763 847 89553 90463 668 986 91069 92209 354 429 93661 766 94112 346 558 643 701 41 980 95208 441 560 808 977 96642 888 97050 104 357 640 829 30 99085 620 846 64

100855 101064 632 755 823 102033 362 985 103512 104178 105184 432 106108 107191 802 108092 159 446 983 92 109494 612 804 110177 89 281 83 359 418 45 540 967 111201 23 62 415 784 849 112019 184 228 747 113090 114010 538 613 20 115958 116165 920 60 117270 522 55 866

118087 358 119254 532 609 120513 32 723 121454 64 760 90 803 122334 560 123571 722 841 914 124879 949 125070 836 87 126200 357 434 705 50 127086 888 128012 38 293 983 129179 255 605 737 130076 785 980 131387 883 98 132795 133052 585 134063 640 944 67 135239 136130 770 973 137070 877 907 138053 63 836 139589 729 140577 837 141475 629 994 142143 93 402 143351 577 144119 352 702 145154 318 524 93 816 146364 641 51 798 147158 86 622 714 148928 149135 181 673 731 29 150287 515 787 849 58 151456.

152638 784 153232 535 673 98 844 154104 209 803 155342 156254 700 157063 229 423 37 717 886 900 158026 281 82 801 159115 414 160564 87 943 161423 790 891 908 162046 261 163370 666 164437 662 816 165625 49 166255 394 637 747 917 167478 852 68 168240 83 306 659 169283 336 452.

170224 577 655 74 703 171055 171 678 890 172093 777 173042 211 32 527 174019 117 275 311 409 642 64 175152 674 176123 640 888 89 177288 827 178063 202 179237 416 80 553 605 733 181385 182007 744 818 914 183250

III ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. Nr. 32899.

Po 10.000 zł. Nr.: 106837 122913.

5.000 zł. Nr. 109952.

Po 2.000 zł. Nr.: 23307 49705 140042 157351 170941.

Po 1.000 zł. Nr.: 126105 141281 149645 160247.

Po 500 zł. Nr.: 44206 53998 57148 60342 64836 80920 103641 105487 112336 142802 150072 177398 177878

Po 400 zł. Nr.: 1199 17505 26321 29641 38314 46718 63884 108888 108966 110720 118068 142140

Po 300 zł. Nr.: 26485 28285 42054 72244 76511 84223 87998 99349 99837 101944 123601 147450 158103

Po 250 zł. Nr.: 1495 13335 22581 27260 28842 34472 36442 43340 51315 58180 58309 68409 73499 80267 81170 102343 103686 112456 113805 122066 121400 133229 138575 138619 139315 141463 161147 164504 165789 167025 181841.

Wygrane po 200 zł.

1062 2246 475 4610 6204 7306 9281 700 12390 984 15512 16040 17050 18101 20498 21535 57 23145 758 24305 637 997 26013 123 546 843 27080 191 335 760 868 28251 29008 408 564 845 917 31026 32517 633 86 33045 290 828 34407 709 30 35255 934 37297 430 895 38312 28 39111 40763 807 41444 723 838 42872 43315 753 45246 47495 616 48811 49307.

51754 52038 843 53145 376 717 54284 446 847 55391 494 56219 57855 58170 3228 857 59091 128 444 709 60586 62939 63948 64101 428 945 56 65451 806 66142 634 67001 598 609 17 68442 638 39 69281 70371 71898 72421 73484 650 951 74438 699 75348 647 76218 502 77000 534 78159 663 79018 348 679 80930 81500 82121 236 570 83 262 84189 761 85462 830 86168 487 760 87068 89348 90775 91932 33 92032 45 787 93540 95115 516 787 96166 498 725 948 97040 587 98221 474 531 99037 756.

100495 778 101222 899 102393 587 103397 464 104768 106064 107195 790 108015 556 110260 112657 113849.

114548 601 974 116202 41 171052 119267 120481 785 895 121212 890 851 122126 272 360 123002 711 125382 420 647 126227 538 659 17657 128536 129003 527 130660 660 775 971 131049 400 87 728 914 133842 135822 137414 933 139497 140182 885 141207 319 619 951 145287 146240 924 147058 134 405 37 148604 149122 955 150001 242 541 152008 73 182 939 153600 716 154094 846 155148 452 848 156153 434 42 157248 462 539 731 158104 794 159103 686 161774 901 07 163081 161 487 892 164054 165006 196 167719 34 168324 169354 170913 171303 172125 231 828 954 173224 174405 45 175494 540 838 176328 179964 180175 267 470 181560 95 183994 184134 931

Wygrane po 50 zł.

155 1505 515 3451 954 4215 309 54 8690 7563 8567 10263 464 13689 15169 758 16080 17207 51 670 20627 21919 22034 315 24214 927 25545 754 28115 375 92 31102 760 32157 554 853 33080 34078 263 375 37049 290 926 38234 751 40776 949 51 41705 42940 73 44105 45968 46040 47474 48034 49261 572

50130 52762 53408 611 40 60 54247 57833 58059 367 61242 356 62560 83 715 63381 728 64266 83 65479 539 67955 62 68013 453 770 69120 226 300 506 70698 71363 623 73135 605 74689 75102 471 94 76543 622 77287 78205 413 79369 80772 82360 502 83149 718 85331 467 87003 096 88390 89519 994 90519 697 906 91739 880 93439 94319 85 791 95542 74 760 97154 98580 787 99178 310 571.

100854 101639 102970 103444 632 766 104287 523 105035 778 925 106685 107569 108002 168 715 109140 961 110063 594 913 111266.

115153 337 631 116298 588 117316 74 860 118208 878 119174 307 584 923 60 12084 360 562 121117 494 122117 123150 822 124323 136278 852 127230 128406 659 129564 130845 132793 133509 72 134048 67 289 615 136544 137075 195 271 542 834 140004 258 727 141184 835 917 143163 241 145249 146041 85 148258 567 149639 719 63 150025 258 586 154691 156071 454 794 915 157254 158372 647 725 159985 160521 54 161158 342 907 163069 694 704 164384 493 165317 166479 167134 749 168455 62 644 737 169219 170196 417 504 172014 529 174782 177286 454 182928 184486 544 770 836

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

1358 2705 3405 4291 6048 135 596 8045 9063 10011 842 11216 310 586 617 948 12137 527 14409 18688 879

Po 200 złotych.

19379 20154 254 66 21208 22127 666 23663 64 969 24031 25185 345 681 26257 465 925 27524 765 28490 29514 30 454 916 31114 32091 236 952 33366 627 984 34132 60 491 35078 377 36007 729 37443 664 39568 83 659.

40128 41026 427 6447 42327 43600 762 44267 585 764 45655 48812 927 50392 814 51685 52329 53739 54149 789 922 56540 822 965 57279 379 58007 155 322 534 729 59374 60516 997 61321 62068 627 36 884 915 63767 64246 944 65128 317 68 626 882 999 66201 648 67272 644 68206 399 69217 70313 415 516 711178 72513 73060 545 74411 75210 908 77015 273 454 78456 613 844 73 961 80982 81099 627 82177 253 83001 580 843 84974 85635 887 87062 118 902 88098 235 603 90118 257 66 92151 411 93 751 842 901 93004 94981 95397 96861 918 97780 98614 985 99396 415 528 100142 101332 102084 352 103460 986 104888 105045 384 501 802 106790 107655 835 108454 573 696 109099 172 303 400 111889 112555 113344 887.

114199 680 115287 589 712 950 116120 152 254 619 117188 643 737 118062 544 122300 123222 124222 820 126613 127166 605 845 79 128522 631 782 129075 459 877 132120 979 133650 134054 135049 136021 648 137391 693 729 141999 142169 566 143617 144289 340 862 975 145656 847 146354 695 147505 148115 638 149339 41 150632 151697 844 54

152598 154002 320 526 733 155772 156935 157570 971 158284 657 160367 434 87 539 78 161161 417 40 607 846 162492 724 87 163012 646 81 722 164721 165482 507 166380 167242 584 704 169175 472 170065 340 171308 172428 513 832 76 173100 254 886 947 175063 287 536 759 176436 177095 178228 845 179146 539 182070 255 183559 184710

Wygrane po 50 zł.

175 2017 40 3119 380 8191 593 973 9453 10010 942 12693 17086 18380 775 19019 21023 22332 562 23285 300 670 96 24674 961 26020 259 387 522 27019 603 28267 29539 30722 31598 751 33850 34513 35605 36215 823 37119 42 274 320 778 39305 41214 301 408 43884 966 44318 484 45214 484 523 738 46109 421 47426 99 48005 648 49137 814 965 50242 51026 143 789 52336 763 54391 55436 56510 692 883 963 57281 422 58125 682 59186 553 722 77 931 60630 61998 62080 405 851 86 912 64278 806 964 65038 67937 69018 70054 178 339 71473 801 73347 92 643 57 74066 308 894 75745 871 76131 64 358 445 953 77523 784 959 81 78071 79169 470 656 81294 82087 455 591 83482 629 974 84165 227 85311 87553 447 820 908 88087 921 89024 195 405 986.

92384 627 781 94156 389 95458 659 97853 98833 99660 100175 101214 357 102281 316 103447 711 104112 625 105802 106383 507 107098 649 770 960 108406 691 109231 110633 897 111106 85 826 70 112134 868 113349 626 824.

114045 249 53 843 965 116055 336 117840 922 53 118922 119561 722 120438 121544 988 122029 105 82 350 757 75 123583 85 124129 647 126491 127763 128360 444 578 129814 130860 131099 189 317 910 47 132269 133342 134879 135742 136140 392 712 869 138107 927 139288 547 58 140505 705 895 141360 142048 308 95 144496 964 145244 893 147472 148378 515 150153 326 53 151878

152026 763 946 153511 76 154579 156421 159809 160883 161005 35 162015 163019 164287 165686 166167 381 576 168095 198 160145 170197 172364 77 441 812 52 173338 174611 175000 235 444 862 176364 500 177216 727 178009 294 179198 207 337 433 181032 184 487 182074 187 183004 666 184712 19.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 19 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Koncert orkiestry. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Koncert z udziałem solistów. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Wiadomości o eksporcie. 15,30: Koncert. 16,00: Audycja dla dzieci. 16,15: Muzyka taneczna. 16,50: Fragment z „Pamiętnika kwestarza" Chodźki. 17,00: Recital wiolonczelowy. 17,30: Muzyka kameralna. 18,00: „Płynny węgiel", odczyt. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,40: Chwilka społeczna. 18,45: Utwory skrzypcowe. 19,30: Audycja żołnierska. 19,50: Co czytać? 20,00: Skrzynka rolnicza. 20,10: Arje i duety operowe. 20,45: Dziennik wieczorny. 21,00: Koncert symfoniczny. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Mała orkiestra P. R.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 8,20: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8,25: Wskazówki praktyczne. 8,30: Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 13,30 Muzyka lekka (płyty) własne. 14,30: Przerwa. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Tr. Warszawy i Wilna. 16,15: Z włoskich oper (płyty) własne. 16,50: Tr. z Wilna, Krakowa i Katowic. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,40: Chwilka społeczna. 18,45: „Na węgierską nutę" (płyty) własne. 19,04: Frontem do morza. 19,05: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Tr. z Warszawy. 20.00: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 20,10: Tr. z Warszawy. 22,06: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19.00: Kolonja. Koncert radjoork. **20,00: Anglja (Reg. Progr.).** Koncert wagnerowski. **Stockholm.** Muzyka popul. **Paris P. T. T.** „Nakręcamy film" - radjofilm z udz. Florelle i Blanchara. **Wiedeń.** Melodje operetkowe. **21,00: Sztutgart.** Pieśni austrjackie. **Kolonja.** Popul. muzyka symf. **22,00: Stockholm.** Koncert kamer. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Monachjum.** Muzyka taneczna.

Kronika radjowa.

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY OD 18. VIII. — 24. VIII. br.

W niedzielę, 18 sierpnia o godz. 15,00 lekarz weterynarji p. Zygmunt Olszański w swych „Poradach weterynaryjnych", obok odpowiedzi na listy słuchaczy, poda kilka praktycznych sposobów ratownictwa zwierząt domowych.

O godz. 15,22 jak zwykle w „Przeglądzie rynków produkótw rolnych" p. Stanisław Prus Wiśniewski scharakteryzuje sytuację w handlu produktami rolniczemi na ważniejszych rynkach światowych i w Polsce. Wywody popularnego prelegenta będą tem ciekawsze i ważniejsze dla producentów, że przypadną w okresie po nowych zbiorach.

Nowy kierunek polityki rolnej, zainicjowany przez ministra rolnictwa i reform rolnych, wywołał w kraju żywy oddźwięk i różnorodne ustosunkowanie się do niego rolników. Każdy zadaje sobie pytanie, jakie też hędą następstwa dla warsztatów rolnych w porównaniu z wynikami polityki rolnej dotychczasowej. Rozważania na ten temat niewątpliwie będą miały dużą wartość choćby z tego względu, że wyjaśnią wiele wątpliwości, a rolnicy, przekonani o pożyteczności nowej polityki gospodarczej w rolnictwie, ustosunkują się do niej pozytywnie i wezmą czynny udział w jej realizacji.

Wydział rolny Polskiego Radja, pragnąc należycie zorjentować swych słuchaczy w nowej dla rolnictwa sytuacji, zaprosił do mikrofonu p. Jana Głuszcza, który w niedzielę 18 bm. o godz. 15,45 wygłosi na ten temat pogadankę p. t. „Czy nowy kierunek polityki rolnej jest dla rolnictwa korzystny?"

W tygodniu bieżącym program zawiera dalsze audycje rolnicze: W poniedziałek, 19 bm. o godz. 20 „Skrzynka rolnicza", korespondencję omówi inż. W. Tarkowski. We wtorek 20 bm. o godz. 20 pogadankę p. t. „Nasza hodowla koni" wygłosi p. Stefan Dembiński. W środę 21 bm. o godz. 21,35 prof. Stefan Biedrzycki w reportażu p. t. „Jak wieś żywi miasto" poinformuje mieszczuchów o wielkich zadaniach naszej wsi, na barkach której spoczywa cały ciężar wyżywienia kraju. W czwartek 22 bm. o godz. 20-tej „Kącik dla młodzieży wiejskiej" w oprac. inż. Zygmunta Kobylińskiego. W piątek 23 bm. o godz. 20 „Skrzynka rolnicza" - korespondencję omówi inż. Wacław Tarkowski. W sobotę 24 bm. o godz. 20 „Przegląd wydawnictw rolniczych" w opracowaniu p. Władysława Sawickiego.

RADJOFONJA NIEMIECKA RÓWNIEŻ WPROWADZA STILL'A.

Jak donosi fachowa prasa niemiecka, radjostacja w Monachjum zrobiła interesujący reportaż przy pomocy nowej aparatury Stilla. Aparatura zmontowana była w samochodzie, który jechał z szybkością 70 km na godzinę. Mimo tej szybkości reportaż słowny i akustyczny zapisany został na taśmie stalowej **z uderzającą dokładnością bez zniekształceń.** Dotychczasowy sposób nagrywania reportaży na płyty metalowe i woskowe miał tę niedogodność, że auto w czasie nagrywania reportażu musiało być nieruchome. Still pozwala na dokonywanie zdjęć akustycznych dla radja w czasie ruchu auta. Ponadto zaś można przenosić fragmenty reportażu ze Stilla na płyty woskowe i w ten sposób je utrwalać.

Stalowa taśma, na którą zapisuje się dźwięki przy pomocy magnetycznych impulsów, jest nawinięta na bęben, jak film. Taśma porusza się z szybkością 1½ m na sekundę, a więc dla reportażu 5-minutowego potrzeba 450 m taśmy stalowej. Na bębnie nawinięte jest 3000 m taśmy, dzięki czemu można dokonywać akustycznych zdjęć 30-minutowego reportażu.

OBRADY RADJOWE NA STATKU TRANSATLANTYCKIM.

W połowie lipca br. bawili w Warszawie przedstawiciele amerykańskiego towarzystwa radjowego N. B. C. pp. J. F. Royal i Max A. Jordan. Goście amerykańscy złożyli wizytę naczelnemu dyrektorowi Polskiego Radja p. Romanowi Starzyńskiemu i przeprowadzili szereg rozmów z kierownikami programowymi radjofonji polskiej. Celem wizyty było zbadanie na miejscu możliwości **zorganizowania w przyszłym sezonie kilku audycyj dla Ameryki.** Brane były pod uwagę audycje muzyczne o charakterze ludowym oraz transmisje nabożeństw z Częstochowy względnie Krakowa lub Ostrej Bramy.

W czasie rozmów delegaci N. B. C. zawiadomili Polskie Radjo, że złożyli wniosek do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Genewie, aby jedno z najbliższych posiedzeń Unji **obradowało na pokładzie statku transatlantyckiego,** między Europą a Ameryką. Byłby to piękny symbol międzykontynentalnej współpracy radjowej, a jednocześnie okazja do zwiedzenia „Radio-City" w Nowym Jorku.

Czy wiecie że...

— W Anglji ukazały się trzy i czterolampowe odbiorniki amerykańskie po cenie 100 zł za sztukę.

— W New Yorku 98% rodzin posiada odbiorniki radjowe.

— Meksykański konsul w New Yorku wynajmuje program radjowy stacyj N. B. C., dla prowadzenia akcji zbliżenia między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem. Program obejmuje muzykę meksykańską, opisy przyrody i opisy okolic najbardziej godnych zwiedzenia w Meksyku.

— **Śpieszmy na „dożynki" do Osielska.** Kółka rolnicze gminy zbiorowej Osielsk urządzają jutro, w niedzielę po południu obchód tradycyjnych „dożynek". Przedstawiciele władz i całe okoliczne ziemiaństwo przyrzekły swój udział. Goście z Bydgoszczy mile widziani. Redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego" także wybierają się do Osielska.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia"** urządza w niedzielę, 18. bm. wycieczkę autobusową do Koronowa (Grabina) gdzie odbędzie się o godzinie 15 koncert reprezentacyjny (mandolinowy). Po koncercie zabawa taneczna, moc urozmaiceń. Odjazd autobusów z Bydgoszczy o godz. 10,30, 12,30 i 13,30, wyjazd z Koronowa autobusem specjalnym o godz. 1 w nocy. Bilety można jeszcze nabyć dziś w sobotę od godz. 15 do 20 u p. E. Geritza, ul. Kujawska 66 oraz przed odjazdem autobusów. Koszt przejazdu w obie strony 1,50 zł. Na opwyższą wycieczkę sympatyków i gości uprzejmie zaprasza zarząd.

— **Kat. Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze** urządza w niedzielę, dnia 18 bm. swą uroczystość rodzinną o godz. 15 w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Bufet urządza towarzystwo w własnym zakresie. Dużo niespodzianek dla pań, panów i dzieci. Wieczorem zabawa w sali. W razie niepogody odbywa się wszystko w salach. (14625

Cyganiewicz mistrzem świata

W WALCE WOLNO-AMERYKAŃSKIEJ.

W Buenos Aires zakończył się ostatnio jeden z największych turniejów w dziejach ciężkiej atletyki. Walki trwały całe dziesięć miesięcy i brało w nich udział 45 zapaśników, reprezentujących 26 państw. **Turniej oglądało łącznie 2 miljony publiczności.** Tytuł **mistrza świata** w stylu wolno-amerykańskim i **wspaniały złoty krzyż z brylantami** zdobył **Władysław Zbyszko-Cyganiewicz,** zwyciężając w finałowej rozgrywce znanego w U. S. A. walkarza, Abie Kaplana.

Bracia Stanisław i Władysław Cyganiewicze oraz ich kuzyn, Karol Nowina-Szczerbiński od dłuższego już czasu przebywają stale **w Argentynie** i cieszą się tam niebywałą **popularnością.**

Po zakończeniu omawianego turnieju i ogłoszeniu Polaka mistrzem świata, wielotysięczne tłumy entuzjastów zapaśnictwa zgotowały mu **olbrzymie owacje.** Do rozpraszania zapaleńców i zaprowadzenia porządku musiano zawezwać **silne oddziały policji pieszej i konnej.**

Władysław Zbyszko-Cyganiewicz dobrnął do ostatecznego spotkania z Abie Kaplanem po niesłychanie ciężkiej eliminacji, staczając w ciągu całego turnieju aż **119 spotkań!**

Niepokojące wieści z Kielc.

Osiem razy wybijano szyby w pałacu biskupa Łosińskiego. Już trzeci miesiąc bez pensji.

W ostatnich dniach w prasie ukazały się notatki **o ponownych napaściach na ks. biskupa Łosińskiego.** Ponieważ doniesiono, że ręka barbarzyńska nie oszczędziła nawet **kaplicy** ks. biskupa, **Polska Katolicka Agencja Prasowa** wydelegowała do Kielc specjalnego wysłannika, by na miejscu zasięgnął informacyj. Przedstawiciel K. A. P. z Warszawy udał się po przybyciu wprost do rezydencji ks. biskupa i poprosił o posłuchanie.

Po kilkuminutowem oczekiwaniu wszedł ks. biskup, na twarzy którego zauważyć łatwo **ślady zmęczenia wskutek przejść ostatnich miesięcy.** Oznajmiwszy cel swej podróży wysłannik K. A. P. poprosił o garść informacyj na temat obecnej sytuacji w diecezji kieleckiej.

— Cóż ja mogę panu powiedzieć? — odpowiada Jego Ekscelencja — o wszystkiem co się działo wiecie już panowie. **Do tej pory nic się też i nie zmieniło.** W dalszym ciągu niemal codziennie w prasie brukowej rzuca się na mnie przeróżne oszczerstwa. Jak wielka jest nienawiść złych ludzi do mnie, najlepszem świadectwem jest to, że już **osiem razy wybijano mi szyby w pałacu.** Niedość na tem, dopuszczono się znieważenia miejsca świętego, mojej prywatnej kaplicy. Mianowicie ktoś z napastników **rzucił w okno kaplicy litrową butelkę, napełnioną atramentem,** która padła na ołtarz i rozbiwszy się, zalała atramentem ołtarz, krucyfiks i tabernakulum... Ślady tego barbarzyństwa jeszcze widać. Są to fakty bardzo bolesne.

Wiele także zmartwień przysporzyło nam **wstrzymanie przez rząd pensji.** Już trzeci miesiąc **jesteśmy bez grosza.** Sytuacja jest bardzo poważna, gdyż nietylko, że duchowieństwo bieduje, utrzymując się jedynie z kryzysowych dochodów bieżących, ale zgrozą przejmuje troska o los seminarjum duchownego. Rok szkolny za pasem a niema pieniędzy na jego utrzymanie. Jak się to ułoży, nie wiadomo. Ufamy w Opatrzność Bożą.

Przeczucie dziewczynki.

W Charbinie zdarzył się rzadki wypadek z dziewczynką, która przeczuła swą śmierć. Dziesięcioletnia córeczka inżyniera rosyjskiego Lala D. miała dziwny sen. Obudziwszy się, opowiedziała matce, że przyśniły się jej jakieś postacie kobiece w czarnych i białych opończach. Nagle wśród nich ukazał się człowiek wysokiego wzrostu, który rzekł Lali: **Umrzesz dnia 28-go.**

Panienka bardzo się zdenerwowała. Matka wszelakiemi sposobami starała się ją uspokajać, aczkolwiek opowiadanie Lali i na nią wywarło ciężkie wrażenie. Ale od tego dnia Lala jak gdyby się gruntownie zmieniła. Modliła się przez cały dzień, a wieczorem miała podwyższoną temperaturę. Wezwano lekarza. Ten stwierdził szkarlatynę.

Choroba najprzód miała przebieg burzliwy, potem kryzys minął pomyślnie i w stanie zdrowia Lali nastąpiło znaczne polepszenie. Nadszedł **fatalny dzień 28-go czerwca.** Lala czuła się zrana dobrze, ale we dnie podniosła się u niej temperatura. Na skutek natarczywych próśb dziewczynki, pozwolono jej zejść z łóżka i zmówić modlitwę. Potem Lala znowu położyła się do łóżka, a wieczorem poczęła bredzić. Wezwano lekarza, ale wszystkie jego wysiłki okazały się płonnemi. O godz. 10-ej wieczorem Lala zmarła.

Z życia towarzystw.

Sobota, 17 sierpnia.

Godz. 16.30: **Kat. Tow. Robotników Polskich parafji św. Trójcy.** Pogrzeb ś. p. Teofili Malakowej, żony członka naszego towarzystwa, z domu żałoby, ul. Grunwaldzka 53. Uprasza się o liczny udział członków.

— **Tow. śpiewu „Moniuszko"** śpiewa podczas pogrzebu Teofili Malakowej na starym cmentarzu, ul. Grunwaldzka. Poza tem w niedzielę 18 bm. o godz. 17 na pogrzebie ś. p. Franciszka Piotrowskiego. który odbędzie się z kostnicy św. Trójcy przy ul. Jary. Uprasza się o liczny udział członków.

Godz. 20.00: **B. K. S. „Ruch".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mittelstaedta, ul. Br. Pierackiego. Uprasza się o liczne przybycie.

— **O. P. N. Sokół V.** Schadzka wszystkich drużyn u p. Dzierżyńskiego. W niedzielę 18 bm. wyjazd do Inowrocławia. Goście oraz sympatycy mile widziani.

Godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Zebranie w lokalu „Harmonia", ul. Marcinkowskiego.

Niedziela, 18 sierpnia.

Godz. 14,00: **Zw. Reemigrantów i Optantów R. P. koło Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

Godz. 15,00: **Zw. Rezerwistów, koło 12 Bielawki.** Zabawa ludowa w ogrodzie p. Ferenca, ul. Pierackiego 18. Wstęp bezpłatny. Wieczorem zabawa taneczna w sali. Dużo niespodzianek, doborowa orkiestra. Wstęp 49 gr. O liczny udział członków i sympatyków prosi komitet.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę.** Zebranie miesięczne w Zakładzie św. Ducha, ul. Kujawska 117. Zbiórka na Zbożowym Rynku, róg ul. Kujawskiej.

Poniedziałek, 19 sierpnia.

Godz. 19,30: **Sokół V, sekcja żeńska.** Zebranie plenarne w salce p. Dzierżyńskiego, ulica Wrocławska.

Godz. 20.00: **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja w hotelu Lengning. Tamże przyjmowanie nowych członków.

*

Sokół V. Przypominamy wszystkim członkom o zabawie, która odbędzie się dnia 18 bm. w Opławcu.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **wrzesień 1935 r.** za zł 3,34 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbieraćbędę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **wrzesień 1935 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

...................., dnia .... sierpnia 1935 r.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **wrzesień 1935 r.** za zł 3,34 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **wrzesień 1935 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

...................., dnia .... sierpnia 1935 r.

podpis: ....



My wszyscy

zadowoleni jesteśmy

z sukcesów, jakie osiągnęliśmy przez drobne ogłoszenia umieszczone w najpoczytniejszem piśmie Polski Zachodniej „DZIENNIKU BYDGOSKIM“, dot. czy to: mieszkania, pokoju, kupna, sprzedaży, posady, pożyczki i t. p. Mimo wysokiego nakładu „Dziennika Bydgoskiego“ ceny drobnych ogłoszeń są bardzo przystępne.

POLECENIA

Zegarki (8081
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa nr. 25. (14674

Maszyny
do pisania, liczenia oraz wszelkie przybory biurowe dostarcza. Weimann, Plac Weyssenhoffa 3, telefon 1387. (14678

Beczki
do ogórków i kapusty poleca tanio. Bednarstwo, Kujawska 19, Banda. (14482

Meble
wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Gazetowy
pakunkowy, pergamin, szpagat, tasiemki, gumki opakunkowe. Jankowski, papier, Długa 76, Wełniany Rynek 6. (14656

Meble
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej Długa 32 obok Hali groszowej, Dobrzyński. (13797

Torebki (14712
kapelusze damskie, towary krótkie najtaniej poleca Jankowska, Poznańska 4.

Garderoby
nieszkodliwe czyszczenie, gruntowna reperacja, najtaniej „Ekonomjay Dr. Emila Warmińskiego nr. 10. (14744

SPRZEDAŻE

Dom (14735
ogród owocowy, plac budowlany, centr. Bydgoszczy sprzedam. Wpłata 8000. Wacławski, Pomorska 40.

Dom
ogródek, 10 nbikacji, centrum, gimnazjum, dla emeryta, przedsiębiorcy, w Chełmży sprzedam. Zgł. Bydgoszcz, Grodzka 21, Schmidt. (14714

Domek
piętrowy 9.500, wpł. 6.500 Kaszubska 16, Rudek (8085

Dom
dwupiętrowy śródmieście Bydgoszczy 11000. Właściciel Babiawieś 4. (14729

Rzeźnictwo
z kompletnem urządzeniem w Bydgoszczy na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. „B. 6”. (14741

Motocykl (8075
sprzedam 350 ccm. Trudnowski, Petersona 16.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Karpacka 44. (14655

Motocykl
Hudson tanio sprzedam. Kordeckiego 3. (14711

Skład
kolonjalny, towar lub bez. Dzien. „Tanio 2”. (14709

Skład
żywnościowy korzystnie sprzedam. Poznańska 18, kiosk. (14646

Jadalnię
orzechową korzystnie sprzedam. Malborska 8, podwórze. (14653

Pompę
sprzedam. Bydgoszcz, Chwytowo 6—1. (8074

Wózek
ręczny sprzedam. Długa nr. 9 m. 3. (14687

Wózek
dziecięcy sprzedam. Sowińskiego 24-4. (14680

Motocykl
A. J. S. 500 ccm. korzystnie. Gdańska 61. (8076

Sprzedam
6-letniego konia i wóz. Ujejskiego 29. (14731

Pompa (14715
mały wóz ogrodniczy na resorach na sprzedaż. Grunwaldzka 81, m. 8.

Wózki
dziecięce, bujak, platforma, wózek ręczny, aparat fotograficzny. „Dorotheum”, Pomorska 2. (14743

KUPNA

Gospodarstwo
40—60 morgowe kupię. Oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „Gotówka“. (14700

Kupię
dom, w centrum miasta, z dobrze zaprowadzonym interesem. Oferty filja Dz. Bydg. „Dobry“. (14699

Kupię
kuter, maszynę do krojenia kiszek, szprycę, stół do sklepu rzeźnickiego z oszkleniem, pieniek, wagę i topór. Józef Krautz, Inowrocław, Toruńska 3. (14698

Domek
kupię za 4—5 tysięcy lub parcelkę. Oferty Dziennik pod „Parcelka”. (14685

Motocykl (14690
w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Burzyński, Jabłonowo, blacharstwo.

Węgiel
dla swych członków w detalicznej dostawie na sezon 1935/36 zakupi Spółdzielnia Oszczędność. Oferty Jagiellońska 5. (14675

Samochody (14662
na rozbiórkę kupuje Waszak, Król. Jadwigi 27.

Pianino
i fisharmonjum knpię. Oferty z podaniem ceny do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „200”. (14703

Masła
wiejskiego dworskiego mleczarskiego do stałej, bieżącej dostawy poszukuję. Of. Dzien. Bydg. Gdynia pod „Masło“. (14705

Piec
używany węglowy, łazienkowy knpię. Poznańska nr. 28—I. (14726

Pompę
ssąco-tłoczącą do zasilania kotła parowego posznkuję. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. filja „Pompa“. (8113

LEKCJE

Kursy
handlowe, udziela G. Vorreau, rewizor ksiąg handlowych. Marszałka Focha 10. Żądać prospekty. (8071

POSADY WOLNE

10—15 złotych
dziennie zarobić może każdy(a). Zgłoszenia: Kopernika 6, Łopatecki. 14652

Agentów
na prowizję, poszukuję. Oferty pod „Agent” do Dzien. Bydg. (14679

Podróżujący
odwiedzający apteki i drogerje Pomorza i Bydgoszczy, otrzyma dodatkowe zastępstwo. Zgłoszenia z podaniem referencji do „Par” Poznań, pod 55 450. (14706)

Do administracji
domu czynszowego w Bydgoszczy potrzebny emerytowany urzędnik podatkowy lub sądowy, energiczny, dokładnie obeznany, z skromnemi wymaganiami. Zgłosz. pisemne z podaniem referencji i wymagań do Eksped. Dziennika Bydgoskiego pod „X. X.” (14723

Dzielny
pomocnik handlowy do składu towarów kolonjalnych i restauracji potrzebny zaraz. Zgłoszenia z doł. fotografji. J. Kozłowski, Kcynia. (14689

Murarz
do tynkowania zgłosić. Jagiellońska 28/3. (8115

Przyjmę
2 panienki do obsługi, młodego kelnera, uczennice do bufetu, dziewczynę do kuchni. Gdańska 30 m. 2. (14686

Cholewkarz
katolik, zaraz potrzebny. Nakło, Rynek 2. (14691

Piekarz
piecowy, rutynowana siła oraz młodszy pomocnik cukierniczy potrzebny. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków: Bracia Łężyk, Inowrocław, Marszałka Piłsudskiego 43. (14697

Pokojowa
przystojna, inteligentna do obsługi gości. Mietlicka Rynkowo. (14728

Uczennica
do szycia potrzebna. Mostowa 3, m. 6. (14737

Służąca
przychodnia potrzebna. Św. Trójcy 15/1. (14724

Dziewczyna
do wszystkiego gotowaniem, dwie osoby. Dworcowa 43, m. 4. (8070

Fryzjerka (14682
z wodną ondulacją potrzebna zaraz. Warunki: 50 zł. miesięcznie i wolne utrzymanie. Wiktor Kozłowski, Pelplin, Dworcowa 22.

Dwóch
czeladników szewskich na stałą pracę poszukuję. Alfons Lesiński, Wytwórnia obuwia, Kartnzy, ul. Parkowa 5. (14722

Potrzebna (8090
służąca, gotowaniem. Dworcowa 64, rzeźnictwo.

Dziewczynę (8101
porządną wynczę bezpłatnie jako pokojową filja Dz. Bydg. „Dla Pani“.

Służąca
sumienna, pracowita praniem potrzebna. Dworcowa 68-2. (8092

Ucznia (14727
krawieckiego przyjmę zaraz. Koźlak, Garbary 8.

Stolarz
zaraz potrzebny. Tucholska 15. (14683

Służąca (14671
do prac domowych z gotowaniem, władająca językiem niemieckim. Centrala Rowerów, Długa 68.

Dziewczyna
z gotowaniem praniem czysta, chętna i sumienna potrzebna. Bednarska, Nowomiejska 24. (14649

Panna
do obsłngi gości potrzebna. Restauracja, Grunwaldzka 89. (14681

Służąca
samodzielna z gotowaniem zaraz potrzebna. Długa 12, m. 2. (14710

POSADY POSZUKUJĄ

Bufet
przyjmę na własny rachunek w lepszym lokalu, złożę 1000 kaucji. Oferty pod „Bufet” Dziennika Bydgoskiego. (14676

Cukiernik
młody, nauka roczna, praktyka w większej cukierni, szuka posady od 1 października. Of. Dzien. Bydg. Toruń, pod „Cukiernik”. (14702

Nauczycielka
katolicka z znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady nauczycielki domowej w rodzinie polskiej. Zgłoszenia do Dziennika pod „J. P. J. 14721

Gospodyni (14701
inteligentna, młodsza, samodzielna poszukuje posady od 1 września w majątku. Irena Mroczyńska, Toruń, Słowackiego 60.

MIESZKANIA SZUKA

2 pokojowe
mieszkanie poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. filja Dziennik „Urzędnik państwowy. (8067

Emeryt
bezdzietny szuka mieszkania w Bydgoszczy 2 pokojowego, komfort, ładna dzielnica. Of. Agentura Dziennika Bydg. Nakło, pod „R“. (14693

Mieszkania
2—3 pokojowego, łazienką poszukuje. Płacę pół roku zgóry. Telefon 2070.

Młode
małżeństwo poszukuje 1-2 pokoje z kuchnią. Oferty „Stała posada”. (14750



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Parterowe ubikacje biurowe w których przez 10 lat mieściła się **hurtownia apteczna,** do wydzierżawienia zaraz. Zawitaj, Dworcowa 66. (13243

1 pokojowe:
bez kuchni. Szubińska 71.

1 i 2 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a

2 pokojowe:
kuchuia. Jary 18.

Wiatrakowa 4.

Karpacka 47.

3 pokojowe:
ul. Lelewela 4, Bielawki.

zaraz. Jagiellońska 28/3.

5 pokojowe:
I ptr. odremont. balkon, łazienka. Sienkiewicza 13, portjer. 11—12 i 16—17.

5 pokojowe:
willa z ogrodem. Wiadomość: Litewska 2.

6 pokojowe:
mieszkanie do wynajęcia od 1 września br. przy nl. Królowej Jadwigi 19. Informacje Królowej Jadwigi 21/5.

Pokój
kuchnia lub próżny osobnym wejściem, bezdzietni. Dzien. filja „W.”. (14637

Mieszkanie
1 pokojowe bezdzietnym. Śląska 46, portjer. (14739

Pokój
kuchnią do wynajęcia. Pagórek 5. (14713

2 pokoje
knchnia. Piękna 40. (14522

2 pokoje
kuchnią wynajmę. Lotników 2 (Jary). (14608

3 pokojowe
oraz magiel w śródmieściu, wydzierżawię. Oferty „55” Dziennik. (14585

2—3
pokoje, kuchnia, łazienka komfort. Nowomiejska 20, gospodarz. (8033

3 pokoje
kuchnia. Długa 78, gospodarz. (14613

Mieszkania
3 pokojowe, 2 pokojowe, przynależnościami odnajmie. Gajowa 35. (8078

Trzy
i dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Nowodworska 36. (14654

3 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. 3 Maja 22. (8032

3 pokojowe
mieszkanie komfortowe, ulica 20 Stycznia od września wolne. Oferty „Słońce“. (14670

Mieszkanie
komfortowe 3 do 5 pokoi zaraz lub później. Oferty „Komfort“. (14628

3 i 5 pokoje
wyremontowane. Zbożowy Rynek 10. (14619

Mieszkanie (14725
4 pokojowe, wszelkie wygody, wynajmię gospodarz. Gdańska 119, m. 8.

4 pokojowe
mieszkanie kompletnie odremontowane. Gdańska 57 wskaże portjer. (8082

Mieszkanie
4 pokojowe wynajmę Chwytowo 9. (14677

4 pokoje (8034
kuchnia, łazienka, komfort od 1. X. 35. Nowomiejska 20, gospodarz.

Mieszkanie
5 pokojowe z wszelkiemi wygodami, I piętro, zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 12. (8059

5 pokojowe
komfortowe Pl. Weyssenhoffa 9, wskaże portjer wiadomość biuro adwokackie. Mostowa 6, telefon 3033. (8089

5 pokoi
centralne ogrzewanie, naprzeciw parku Kochanowskiego. Wiadomość: Gdańska 77. m. 4. (8055

6 pokojowe
do wynajęcia. R. Arndt, Marszałka Focha 15/17. 13718

DZIERŻAWY

Poszukuję
rzeźnictwa dobrze prosperującego celem dzierżawy. Zgłoszenia przyjmuje Bronisław Jarocki, Wielki Komorsk, powiat Świecie, Pomorze. (14695

Piekarnię
dobrze zaprowadzoną w dobrej okolicy poszukuję celem dzierżawy. Oferty Dz. Bydg. Nakło. (14692

2 ubikacje
6 × 8 nadające się na stolarnię do wynajęcia. Grunwaldzka 35. (14672

Mój
skład towarowy z karczmą najlepsze położenie Rynarzewa, przedzierżawię lub oddam na rachunek. Molenda, ul. Gdańska 91, tel. 1754. (8072

Koncesję (14707
wyszynkową lub sprzedaż butelkową tanio wydzierżawię. Poznań, Sniadeckich 21, Lewanelowski.

Skład
do wynajęcia, najlepsze położenie. Mostowa 5. Wiadomość u właśc. (8088

POKOJE WOLNE

Stancja
uczniowska wolna. Chrobrego 7—2. (8073

Stancja
1—2 uczennic. Warunki dogodne. Pomoc lekcjach, niemieckim. Adres Dziennik. (14684

Pokój
dla ucznia dobra opieka, cena według ngody. Dworcowa 18 - 4. (8086

Pokój
z utrzymaniem dla solidnego pana. Jagiellońska nr. 37, m. 3. (14751

Pokój
umebl. dobre utrzymanie lub bez. Cieszkowskiego 11 m. 2. (8087

Pokój
nmeblowany. Cieszkowskiego 8—8 (8109

Pokój
Sw. Trójcy 29/4. (14716

2 pokoje
ładnie umeblowane. Świętojańska 5—4. (8096

Próżne
dwa ładne, oraz jeden umeblowany. Filja „Samotna”. (8106

POKOJU POSZUKUJĄ

Potrzebny (14657
pokój, osobne wejście. Oferty Dz. „Przystępny”.

ZDROJOWISKA

Żegiestów-Zdrój
komfortowy pensjonat „Polonia” południowe słoneczne pokoje, balkony, tarasy, kuchnia wykwintna dietetyczna. Ceny niskie. Prospekty. 30% zniżka kolejowa. (14694

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Dla wykonania
futra obecnie najwięcej poświęca się czasu! Rudąk, kuśnierstwo, Dworcowa 70. (13601

Piwo (13609
Zdrój 15 gr. wódka 15 gr. poleca Restauracja Jan Radziejewski, narożnik Śląskiej i Jackowskiego.

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293

Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Zegarki
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Srodziński, Batorego 5. (7882

Kafle
białe, kolorowe, gładkie i deseniowe, wytrzymałe na glazurę pod gwarancją oraz
doniczki do kwiatów
w wszystkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych (12416
Fabryka Wyrobów Ceramicznych
Fr. Kramer
Koronowo.

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

„Pani"
konfekcję damską poleca na spłaty urzędnikom. Toruń, Sw. Ducha. (13712

Łóżka metalowe materace

wszelkiego rodzaju
Juljusz Musolff
T. z o. p. (14193
ulica Gdańska 7
Tel. 3026 — 1650

Antaby
do drzwi, oliwki i inne okucia metalowe poleca Bloch, ul. Sniadeckich 30, telefon 3961. (14561

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Kapielowe (11530
kostjumy, bluzki, pulowerki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reparacje.

SPRZEDAŻE

Gdynia Okazja.
Sprzedam składnicę węgla wraz domkiem 2 pokoje kuchnią, światło elektryczne i przybory pracy. Interes zaprowadzony z stałą klientelą, cena 3000 zł gotówką. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Egzystencja". (14516

Domek
sprzedam. Halicka 6, Szwederowo. (14644

Place (14651
budowlane na sprzedaż. Czyszkówko, Chojnicka 1.

Dom
czynszowy (skład rzeźnicki) przynoszący przeszło zł 2100 rocznej dzierżawy na sprzedaż. Cena 16000, wpłata 6000 zł. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, Swiecie nad Wisłą. (14504

Kamienicę
trzypiętrową w śródmieściu korzystnie sprzedam. Oferty filja Dziennika pod „60.000". (8013

Kopalnia złota!
Z powodu spadku sprzedam lub zamienię moją restaurację z pełnym wyszynkiem połączoną z kolonjalką, duży ogród, 25.000 drzewek (szkółki), 30 mórg ziemi pszennej, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz nadkompl. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „F. W. 100". (8035

Kolonjalkę
zaprowadzoną z powodu objęcia przedsiębiorstwa po rodzicach sprzedam. Adres Dziennik. (14607

Dom
nowy, 10 ubikacji, 3 morgowy ogród owocowy, bez długu korzystnie sprzedam zaraz Solec Kujawski Przedm Bydgoskie 1. (14616

Z powodu
wyprowadzenia się sprzedam gospodarstwo rolne 106 mórg, położone w powiecie Sępoleńskim, z pełnem żniwem, przy wpłacie 13.000—15.000 zł. Artur Schmidt, Pęperzyn, p. Więcbork, pow. Sępólno. (14568

Dom
jak nowy, ze składem sprzedam za 14.000. Zawacki, Gniewkowo, ul. Wałowa 9. (14445

Dom (14639
ogród sprzedam. Piękna 16

Dwa
domki z ogrodami kupimy w pobliżu Bydgoszczy cena do 5.000 zł. Of. „gotówką" Dziennik. (14618

Kamienicę
sprzedam korzystnie, odpowiedź znaczek. „Prowincja" Dziennik. (14590

Dom
parterowy, ogród sprzedam. Stawowa 11. (14635

Praktykę dentystyczną
20 letnią na Pomorzu z urządzeniem, ewentualnie tylko urządzenie odstąpię. Oferty Dziennik Bydgoski pod „1.200". (14595

Skład
kolonjalny, ruchliwe położenie, zaprowadzony zaraz sprzedam. „Egzystencja" filja. (8038

Sklep
kolonjalny i delikatesów ruchliwy, dobra egzystencja w centrum Bydgoszczy, okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia „A. B." do Dziennika Bydgoskiego filja. (8069

Place
90 groszy sprzedaje. Szretery, Gajowa 35. (8077

Fotograficzny
zakład bez konkurencji, tanio sprzedam. Oleksijenko, Kcynia. (14547

Waga
15 kg. tanio. Magdzińskiego 14—3. (14592

Wózek (14633
skrzynkowy elegancki, mało używany sprzedam. Szmańkowski, Ugory 12.

Saksofon
i radjo na sprzedaż. Bydgoszcz, Piotra Skargi 10, m. 8. (8060

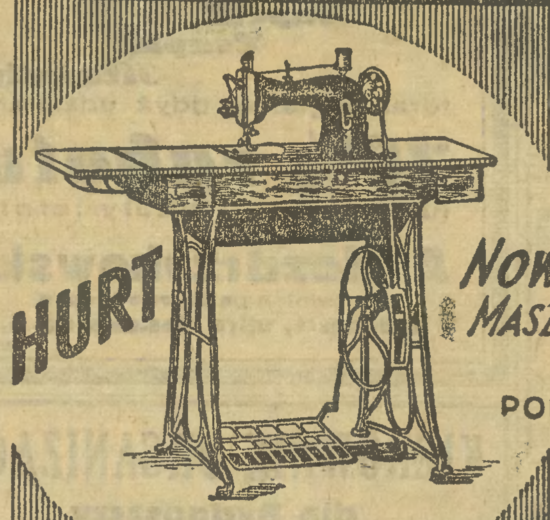
Wózek
sportowy sprzedam. Trzeciego Maja 16 3. (8052

Urządzenie
kolonjalki, lustro sprzedam. Dworcowa 75, 18. (8054

Wózek
dziecięcy, modny sprzedam. Karpacka 18, m. 1. (14620

Maszynę
do szycia, radjo 3 lamp. Farna 6/1. (14650

WAŻNE DLA SKŁADÓW MASZYN DO SZYCIA i MECHANIKÓW



PODOLSKIE MASZYNY DO SZYCIA
BĘBENKOWE, GWARANTOWANE
ORAZ CZĘŚCI DO WSZELKICH
TYPÓW MASZYN i IGŁY

Nowość!
MASZYNY NASZE NADAJĄ SIĘ DO OKRĘTKOWANIA.
CENY REWELACYJNIE NISKIE!

POLECA
POLSKA CENTRALA MASZYN „**ROZPĘD**"
WARSZAWA, ZAMENHOFA **17.**

14603

Samochodowe
części używane tanio sprzedaje. Waszak, Król. Jadwigi 27. (14658

Fretki
sprzedam. A. Madziński, Mrocza. (8036

Skrzydło
200 zł. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (8050

Meble
kanapy używane z powodu przeprowadzki korzystnie sprzedam. Hetmańska 27, m. 5. (8044

Kuchnię (14631
łóżka, inne rzeczy sprzedam. Grudziądzka 11-12.

Motocykl
na sprzedaż. Meradziński, Batorego 4. (14624

KUPNA

Ogórki (8014
w każdych ilościach kupuje bieżąco Antoni Piliński, Bydgoszcz, Nowy Rynek, Fabryka octu, musztardy i konserw. (14456

Dom (14574
kupię gdzie można urządzić piękarnię. Warunki proszę do Dzien. Bydg. filja Toruń pod „Gotówka"

Domek
z ogrodem w Bydgoszczy kupię, wpłacę 5—6000 zł, agenci wykluczeni. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „5—6000 zł". (14609

Kupię
domek, wpłata 5,000. Filja Dziennika „G R". (8064

Kupię (8045
dom lub willę w dobrym stanie, wpłata 10.000. Filja Dzien. Bydg. pod „K. B".

Łój (14400
dla celów technicznych bieżąco kupuje. Oferty do Dziennika pod „Łój".

Koper
świeży w każdych ilościach kupuje bieżąco Antoni Piliński, Bydgoszcz, Nowy Rynek, Fabryka octu, musztardy i konserw. (14457

Piekarni (14596
poszukuje kupna, dom dzierżawi. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30.

Łódkę
używaną kupię. Of. z ceną pod „S. 99". (14638

Psa
młodego ang. buldogę nabędę. Oferty Jan Dąbrowski, Lubawa. (14502

LEKCJE

Kto
prywatnie wyuczy stenografji? Cena „Stolzeschrey". (14629

Niemieckiego
udzielam. Sw. Trójcy 15, m. 2. (8046

POSADY WOLNE

Cukiernik
młodszy, dobry fachowiec potrzebny od 19. 8. 35. Jan Sliżewski, Cukiernia Pelplin. (8042

Trio (14577
pierwszorzędne potrzebne od 1 września do restauracji Hotelu Centralnego w Chełmnie (Pom). Zespół wymagany ze śpiewem, skrzypka, pianisty z akordeonem i jazzbandzisty z saksofonem albo trąbką.

Gospodyni (14594
starsza, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego na wieś zaraz lub 1. 9. 35. potrzebna (dobra kucharka). Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia skierować do Dziennika Bydg. „Nr. 320".

Dziewczyna
do lekkich prac. Pomorska 42, m. 6. (14630

Potrzebna
dziewczyna ze wsi, do pracy w gospodarstwie. Nakielska 130. (8048

Dobra
służąca potrzebna. Gdańska 67, m. 7, zgłoszenia 4—7. (8043

Ekspedjenta
lub ekspedjentkę poszukuję. Długa 3, skład konfekcji. (14634

Pokojowa
potrzebna na majątek. Zgłoszenia: A. Chwiałkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 34. (14581

Służąca (8063
do prac domowych gotowaniem potrzebna zaraz. Kujawska 53 (Bacon).

Dzielna
ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz. S. Gniewkowski, Grunwaldzka 77. (8058

Szofer
do ciężarówki, który rozwoził cukierki lub inne towary kolonjalne na prowincję poszukiwany. Zgł. szczegółowe z świadectwami do filji Dzien. Bydg. pod „Szofer". (14640

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec
podróżujący, zaprowadzony w sklepach kolonjalnych, aptekach i drogerjach, przyjmie zastępstwo. Łaskawe oferty uprasza się pod „M. A. 209" do Dziennika Bydg. (14549

Kwiaciarka
mająca dobre świadectwa, poszukuje posady. Oferty Dzien. Grudziądz „Kwiaciarka". (14593

DZIERŻAWY

Skład
rzeźnicki dobrze zaprowadzony, z powodu choroby wydzierżawię zaraz. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „S. J.". (14575

Poszukuję
dzierżawy 4-6 mórg roli, zabudowania na przedmieściu, cena, warunki. Oferty filja Dziennika „Dzierżawa". (8051

Piekarni
celem kupna ewtl. dzierżawy poszukuję. Oferty proszę do Dz. Bydg. filja Toruń „Natychmiast". (14573

Składu
z mieszkaniem lub bez poszukuję w dobrem położeniu. Oferty „Owocarnia" Dz. Bydg. (14626

Poszukuję
lokal na sklep spożywczy z mieszkaniem. Oferty „S. P." (14589

Z powodu
choroby wydzierżawię kompl. rzeźnictwo od 1. X. 35 lub prędzej. Edward Hartmann, Swiecie, Dworcowa 28. (14561

Hotel
jedyny na miejscu z salą, składem kolonialnym i pełnem wyszynkiem na sprzedaż wpłaty 12 tys. lub wydzierżawię od 1. X. 35 bardzo korzystnie. Wiadomość udziela Dzien. Bydgoski. 13812

Kamieniarsko-
rzeźbiarski zakład dobrze zaprowadzony, miasto powiatowe poznańskie, z powodu kalectwa odniesionego wypadku samochodowym, wydzierżawię lub sprzedam. Informacje: Plichciński, Inowrocław, Kościelna 10. (14167

Warsztaty
składnice wydzierżawię. Pod Blankami 20. (14586

8 mórg
ogrodu owocowo-warzywnego, inspekty chydranty, mieszkanie wydzierżawię. Inowrocław, Świętokrzyska 28, Abel. (14576

Skład
do wynajęcia. Leszczyńskiego 23. (14610

Składy
3 dam w dzierżawę z mieszkaniem, nowy dom, nadające się na zakład dentystyczny, hurtownię żelaza, porcelany, drogerję i t. p. Zgłoszenia Antoni Wiśniewski, Inowrocław, Mątwy 214. (14168

POKOJE WOLNE

Stancja (14156
dla 1-2 uczennic utrzymaniem konwersacją francuską, korepetycje, muzyką, fortepian, opieka rodzicielska. Promenada 8—6.

Przyjmę (8047
kilka panienek na stancję którym zależy na troskliwej opiece i dobrem utrzymaniu. Promenada 5—4.

Stancja
dla uczni, dobre odżywienie i opieka. Pomorska 9—7. (8080

Słoneczny
duży dla solidnego pana. Cieszkowskiego 4—5, telefon. (8056

Pokój (14611
dla pana. Jezuicka 14, I.

Umeblowany
Cieszkowskiego 13—2. 8061

Elegancki
pokój wynajmę. Sniadeckich 49—3. (8039

Ładny
frontowy pokój. Grunwaldzka 5—6. (14648

Pokój
umebl. Przyrzecze 10. (14643

2 pokoje
umeblowane w willi, gaz, elektr. i łazienka wynajmę. Cicha 4. (8079

POKOJU POSZUKUJĄ

Starsza
samotna pani poszukuje pustego pokoju u starszego państwa. Oferty pod „K. M. 25" filja. (8062

MIESZKANIA SZUKA

Urzędnik
Dyrekcji Kolejowej, szuka 2 pokoje kuchnią, dom solidny. „A". (14597

Nauczyciel
stały poszukuje 2—3 pokojowe mieszkanie, zdrowe, czyste, wprost od właściciela. Okolica Plac Piastowski. Oferty Dziennik Bydgoski „Jacek". (14587

Poszukuję
3 lub 4 pokojowego mieszkania komfortowego Zgłoszenia: telefonicznie 1661. (14572

2—3 pokoje
komfortowe poszukuję w ładnej dzielnicy. Oferty „Roma". (14355

Poszukuję
1—2 pokoje z kuchnią. „Emerytka" filja. (8065

Urzędnik
państwowy samotny poszukuje 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia: do filji Dziennika pod „Samotny". (8057

3 pokoje
komfortowe z balkonem poszukuję. Oferty „Obowiązkowy". (14627

Urzędnik
państwowy bezdzietny szuka zaraz 2 pokojowego mieszkania. Łaskawe zgłoszenia pod „F." (14647

RÓŻNE

Z Paryża
Londynu, Wiednia, Berlina już nadeszły najnowsze żurnale mód, na jesień—zimę 1935/6. Albumy ogólno—sezonowe, na płaszcze, kostjumy, kapelusze, obuwie. Księgarnia N. Gieryna, Pl. Teatralny. (14183

Wróżka (8049
przepowiada. Długa 64-6.

Detektyw
przeprowadza wywiady, obserwacje rozwodowe, alimentacyjne. Bodanowski, Zduny 4, I. p. (8068

Najsłynniejszy
Jasnowidz Womouth, Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowy fenomen, daje w transie jasne odpowiedzi we wszystkich zawikłanych kwestjach. Widzi na odległość, odnajduje zaginione osoby, przepowiada nieomylnie przeszłość, przyszłość, opracowuje horoskopy, analizy grafologiczne, zestawia w transie szczęśliwe, pewne wygranej numera losów, podaje, gdzie takowe można nabyć. Podać datę urodzenia, stan, załączyć znaczki 1. zł. Kraków, Piłsudskiego 21. 14600

Obiady
domowe smaczne 3-dań 70 gr. tylko u Patzera. (12399

Bufet
na własny rachunek oddam, kaucja do 1.500 zł. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Samotny". (8041

Za długi
11 letniej córki mej Elżbiety, która opuściła swawolnie dom mój, nie odpowiadam. Paweł Firch, ul. Dąbrowa 9. (14645

POŻYCZKI

1000 zł
pożyczki poszukuję na krótki okres, na pierwszorzędnych gwarancjach. Jako procent słoneczne 3 pokojowe mieszkanie w nowym domu za niskim czynszem, okolica Zbożowy Rynek. Zgłoszenia pod „1000" filja". (8015

OSOBISTE

Lekarkę (14599
magistrę lub ziemiankę, lat około 30, wysoką, ciemnobłondynkę, przystojną, poważną poznam. Zgłoszenia pod „Prawnik" Kraków, skrytka poczt. 253.

Dziś
przybądź, zapomni! czekam. D. t. (8066

MATRYMONJALNE

Wynagrodzę (17720
inteligentną swatkę w celu matrymonjalnym, bardzo przystojna brunetka, gotówką, wyprawą. Oferty Dzien. Bydg. pod „C. O".

Kawaler
podoficer zawodowy lat 28, poszukuje miłej towarzyszki życia, pierwszeństwo mają córeczki gospodarskie. Zgłoszenia wraz fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „Miły". (14588

Mimoza
lat 25, przystojna, tęskni do inteligentnego towarzysza życia. Oferty Dziennik „Złote serce". (14615

Kupiec
bławatnik z lepszej rodziny, przystojny, lat 34, rozwiedziony, zaślubi zgrabną panią z gotówką od tysiąc złotych. Oferty Dzien. „Szczerość". (14612

Wdowa (14617
krawcowa, lat 40, pozna pana na stałem stanowisku do lat 60. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Samotna".

Katolik
niestety rozwiedziony, lat 33, pozna panią cel matrymonjalny. Of. Dz. Bydg. pod „Własny dom Bydgoszczy". (14621

Rolnik
kawaler lat 29, posiadający 120 mórg, ziemia pszenno—buraczana, budynki masywne, przy szosie i kolei, poszukuje towarzyszki życia. Panie do lat 35, posiadające od 10 000 zł. gotówki, wdówki z 1 dzieckiem nie wykluczone. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „1812 J. Z.". 8047

✝

Dnia 14 sierpnia rb. zmarł po krótkich cierpieniach nasz dlugoletni członek ś. p.

Franciszek Piotrowski

restaurator

w 74 roku życia.

Niech spoczywa w Bogu!

Tow. Restauratorów, Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18 sierpnia br. o g. 5 po poł. z kostnicy cmentarza Św. Trójcy ul. Jary.

O jak najliczniejszy udział członków prosi **Zarząd.**

14740

Podziękowanie.

Za liczny udział w pogrzebie naszego najukochańszego synka, za złożone wieńce i bukiety oraz kondolencje składamy wszystkim Krewnym i Znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

W. Grossek z żoną i synkiem.

Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1935 r. (14591

Klepsydry

wykonuje tanio i szybko **DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, Poznańska 12.**

---

istnieje od 1904 roku



„TORNEDO“

ROWERY NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI

10121

Poważne **Towarzystwo Ubezpieczeń** poszukuje na Bydgoszcz i kilka sąsiednich powiatów

przedstawiciela

w działach elementarnych.

Kandydaci — najchętniej emerytowani oficerowie lub urzędnicy państwowi wieku od 30—45-ciu lat, dobrze prezentujący się, ustosunkowani, zechcą złożyć oferty pod **„Korzystne warunki“** do Biura Ogłoszeń „Par“ w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 33.31. (14708

Podróżującego

branży spożywczej poszukuje poważna firma. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw pod **„Dzielny“** do filji Dziennika Bydgoskiego. (14641

Wróciłem

Dr. Siegert

ulica Gdańska 5.

8037

Wróciłem

Wąsikowski

dentysta (14718

ulica Gdańska 1

Ord.: 9—1 i 3—6. Tel. 2160

św. Marcin 47

Kromczyński Poznań



miesięcznie 20 zł.

11063

Samochody używane

Ford mod. A. lim. 4 osobowy
Ford 8 cyl. Cabr. 2-4 osobowy
Fiat 521 limuzyna 5 osobowy
Fiat 4/20 limuzyna 4 osobowy
Oldsmobile limuzyna 5 osobowy
Steyr 6/30 limuzyna 4 osobowy
Opel 4/15 limuzyna 4 osobowy
Mercedes 8/38 limuzyna 4 osob.

i dalsze poleca jako **kupna** okazyjne (14598

Brzeskiauto S. A.

Poznań, ul. Dąbrowskiego 29.

Rury studzienne i rury cementowe

150 mm do kanalizacji korzystnie do oddania.

Materjały budowlane i opałowe właśc. **E. Haw**

Bydgoszcz

ulica Toruńska nr. 1

róg Bernardyńskiej.

Tel. 3793. **Tel. 3793.**

13857

Parcele

w najlepszem położeniu

w Jachcicach

sprzedadzą bardzo tanio

Bracia Schlieper

tel. 3361 tel. 3306

(14734

Koszule sportowe

Kapelusze

Czapki

Krawaty

teraz najtaniej gdyż udzielam

20% rabatu

na wszelkie artykuły letnie

A. Nozdrzykowski

Wykwintna galanterja męska

Bydgoszcz, ulica Mostowa nr. 6.

14669

KIEROWNIK ORGANIZACJI

dla Bydgoszczy

fachowiec dobrze obeznany z branżą i posiadający w mieście i okolicy wyrobione stosunki **poszukiwany** przez poważne zagraniczne Towarzystwo Ubezpieczeń. Stałe pobory i prowizja. — Lokale biurowe przygotowane. Dokładne oferty z życiorysem i wymaganiami do Administracji pisma pod „Stanowisko życiowe 1935“. (14754

Lekarz-Dentysta (8094

Stefan Jeżewski

Dworcowa 12, m. 6,

powrócił i przyjmuje

od 9—12 i 3—6 po poł.

WOLE

Wzdęcie szyji



jest chorobą gruczołów tarczykowych którą należy zawczasu leczyć w przeciwnym bowiem razie odtruwające działanie tego ważnego organu słabnie coraz bardziej, wskutek czego mogą wyniknąć niemiłe, często nawet groźne komplikacje.

Wiedza lekarska stwierdziła z całą pewnością, że sole zawierające jod działają znakomicie przy najrozmaitszych postaciach wola. Wielka ilość chorych przy stosowaniu naszej bardzo prostej

DOMOWEJ KURACJI (14604

stwierdziła szybkie i zarazem zupełnie nieszkodliwe uśmierzające działanie na dolegające im bóle. Każdy cierpiący na **WOLĘ, WZDĘCIE SZYJI I OBRZMIENIE GRUCZOŁÓW**, niech zażąda naszej broszurki, którą przesyłamy

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE.

Wystarczy odkrytka pocztowa,

PANONIA - APOTHEKE

Budapest 72. Postfach 83. Abt. P. 146.

DYKTY

szlifowane, suchoklejone, białe najlepiej i najtaniej w składzie fabrycznym.

F-y „Dykta“, Poznań, ul. Św. Wojciecha 28.

Uprasza się żądać ofert. (7982



NAJLEPSZY... ROWER

Do nabycia: (12900

A. Wasielewski

Bydgoszcz

Dworcowa 41, tel. 1047



Polecam moje piękne

pianina fortepiany

tylko 1.38 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. (8903

B. Sommerfeld

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 2.

Czyszczenie (11124
Ożywianie
Odkażanie
i eulanizowanie

Pierza i Puchu

uskutecznia każdego czasu

Pierwszy

Specjalny Magazyn Wypraw

J. Pilaczyński i Ska

Bydgoszcz

ulica Gdańska 14

(Hotel pod Orłem)

Wapno

Cement portlandzki
Smoła destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe

oddadzą (14311
bardzo korzystnie

Bracia Schlieper

ul. Gdańska nr. 140.

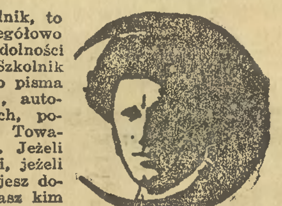
Tel. 3306.

FARBY — LAKIERY

zawsze najtaniej w znanym

Specjalnym Składzie Farb i Lakierów

E. KERBER, Gdańska 66, tel. 3625 (obok Elysium)



Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie? Szyller-Szkolnik jest Redaktorem poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokułów Towarzystw Naukowych stolicy. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbną analizę-horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszta poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł. (znaczkami pocztowemi). Ogłoszenie załączyć. — Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Żórawia 47, m. 2. 1284

Mieszkanie

6 pokojowe przy ul. Gdańskiej 16 korzystnie zaraz **do wynajęcia.** Bliższe informacje: Śniadeckich 29, m. 8 między godz. 3—4 popoł.

14642

Z dniem 18 sierpnia rb.

parostatki wycieczkowe

do Brdyujścia

przestaną kursować.

LLOYD BYDGOSKI

Spółka Akcyjna

14719

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Wielki Gracz“ Nadprogram.

APOLLO: „Życie jest piękne“ z Annybellą i nadprogram.

BAJKA: „Rozkoszna przygoda“ i „Quick“ (Liljan Harvey.

BAŁTYK: „Fantomas“.

KRISTAL: „Pieśń zdobywa świat“ z Józefem Szmidtem. Nadprogr.

REWJA: „Wielka Księżna Aleksandra“ w jęz. niem. i „Dwie Siostry“.

Prośba

W autobusie, 13 bm. o godzinie 9,05 Strzelno — Bydgoszcz

pozostawiono

dużą, czarną torebkę

dowodem osobistym, kluczami, dokumentami.

Panią, która przywłaszczyła sobie torebkę rozpoznałam, **proszę o zwrot dokumentów, kluczy i binokli.** (14669

Leokadja Lipczyńska

Inowrocław, Kasztelańska 2.

SPRZEDAŻE

Motocykl

jak nowy sprzedam. Gdańska 45, m. 1, 3—5. (8099

Maszynę

kosiarkę, maszynę do wybierania kartofli, powózkę czarną sprzedam. Zgłosz. Kujawska 142, Bagniewski. (8112

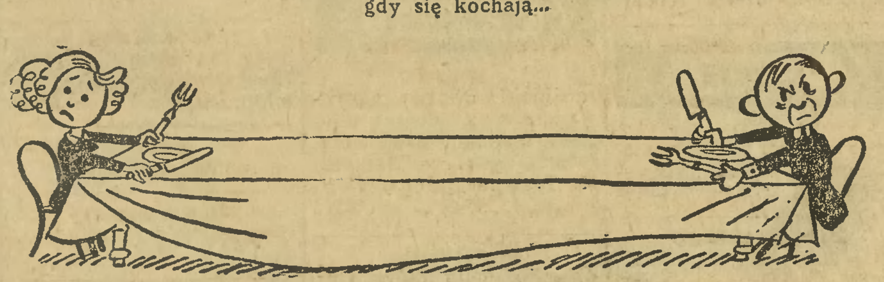
Centryfuga

tanio Toruńska 93. (8104

PRAKTYCZNY STÓŁ DLA MŁODOŻEŃCÓW



gdy się kochają...



gdy się kłócą...

LETNISKA

Który

z okolicznych dworów przyjmie panią na letnisko. Zgłoszenia „Rekonwalescentka“ filja Dziennika Bydgoskiego. (8093

RÓŻNE

Praktyczny

podarek dla każdego, to wieczne pióro światowej marki: Parkiera, Wattermana, Mont Blanc, Pelikana, Matadora, Golden Arrow oraz szkolne w wielkim wyborze i tanio w księgarni Bydgoskiej, N. Gieryna, Plac Teatralny. (14632

Grafolog

Król. Jadwigi 13—6 wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. (14673

MATRYMONJALNE

Samotna (8084

elegancka czterdziestka, większem komfortowem mieszkaniem bezpłatnem, późniejszym majątkiem pozna wysokiego sytuowanego pana. „Jesień“ filja Dzien

Który (14730

pan inteligentny, poważny nie szuka gotówki, lecz przystojnej, gospodarnej, muzykalnej panny Wielkopolanki. Oferty Dzien. Bydg. pod „Serdeczna“.

Fryzjer

kawaler lat 28, na samodzielnem stanowisku, zapozna pannę do lat 25, fryzjerkę brunetkę, cel matrymonjalny. Oferty fotografją którą zwrócę proszę Dziennik Bydgoski Gdynia pod „G. W“. (14704

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.